



October 2. *Antypona* all *Antypona* *Wm*
in *Formosa*.

Bibl. Jentell.
Edm. Rip. 19 24 1876
(3)

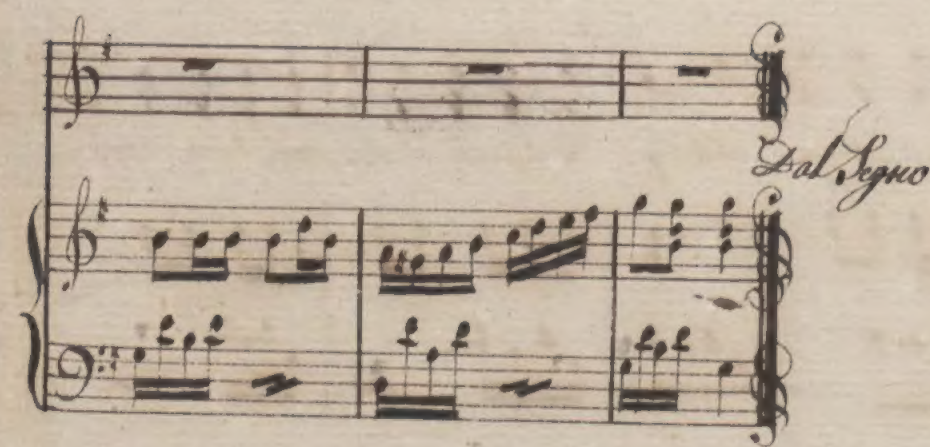
Pieśń Ludu z R^{re} 1794.

Allegro.

Hej samoto luby, szukaj wboju szluby, dobywaj szabli, niej brona diable,

tych Moskale, Co nam dali, Ciec' pęta i kajdany, Lepiej niek ni tyrawy! hej bijwa,

bijwa, bijwa, bijwa, bijwa!



Pieśń Ludu, z 1794 r.

Śpiew.

Nasz Kościuszko dzielny był, bo Moskali

Piano.

dobrze bit, Już Kościuski nie mamy rady sobie nie damy

Dał Segno.

Śpiew.

*Nasz Kościuszko dzielny był,
Bo Moskali dobrze bit;
Już Kościuski nie mamy,
Rady sobie nie damy.*

Placem, jannym i wdowym,
 Poto tenax chleb drogi;
 Gospodarzy hoteluż, (Trudny)
 I po wartach morowuż.

Jedni drzewo rąbali,
 Druzy kienom dawali;
 Trzeci konie porli,
 By Moskale nie bili.

Sierakowski w panowie,
 Był pod Pruszym na zdrajcie;
 Kowy, piki pozbiłat,
 Bo się Moskwę spodziwał.

Smajedew stawny pan,
 Od Moskale prokap wzięt; (*)
 Wojska nasę potracił,
 Bodaj nam Bóg raptował.

(*) Ład porpółty w Mazowszu, wymawia: Pan, zamiast Pan; wzięt, zamiast wzięt.

Madaliński kienuje,
 Bo go pan Bóg ratuje;
 Skoro Pragi dobyli,
 Wielkie zbroje (*) robili.

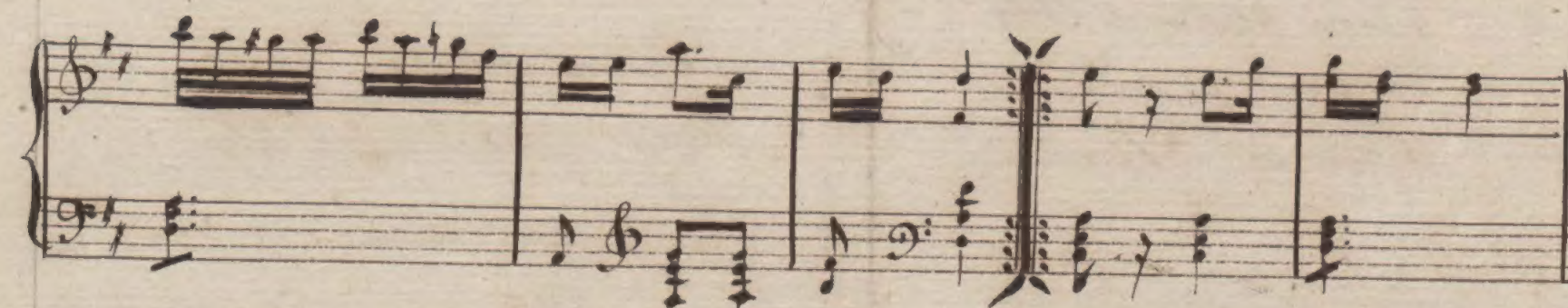
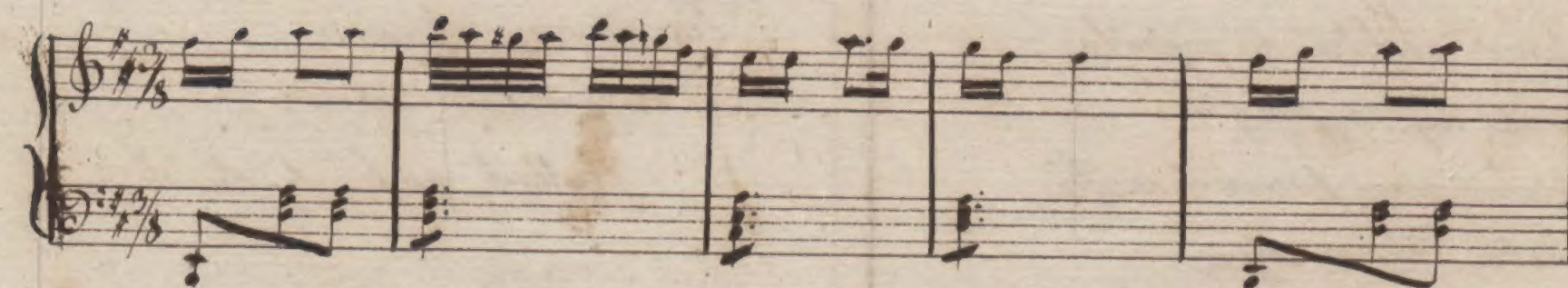
Dzieci na piki brali,
 A przed kniża rzucali;
 Ci co nami rozdzielili
 Moskwę do nas upamiętli.

(*) Zbroje, mowi ład porpółty, zamiast zbrodzie.

Pieśń Legionistów polskich we Włoszech, 1798 r.

zwana porpółty:

Mazurek Dąbrowskiego.



Finis

8
Pisn' Legionistów z 1798 r.

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy;
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski!
Za twoim przewodem,
Wyzywaj się z Habsburgów.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami;
Dał nam przykład Bonaparte,
Tak zwyciężać mamy. Marsz, marsz! etc.

Tak Cierniecki do Poznania,
Wioł się przez morze,

Ma opierany otowanian
Po Szwedzkim kaborie.

Marsz, marsz! etc. etc. etc.

Moskal Polki nie sądzi;
Dobrym patarsa,
Nastem wszystkich wolności będzie,
I Ojczyzna nasza.

Marsz, marsz! etc. etc. etc.

Tu tam Ojciec do Szejki Ruci,
Mówi zapiekany;
Austriaj jeno, jeno nasi
Bija, w tarabany.

Marsz, marsz Dąbrowski etc. etc.

Łuz

9
Tuż tu kłosek pilnie stucha,
Czy armata ryzy;
Walecznego pełen ducha
Kładzie moment liry.

Marsz, marsz Dąbrowski!
Z ziemi włoskiej do Polski,
Przysięgi się Hada
Wzajemna Gromada.

Czy Polacy czy Sarmaci,
Będziem wicie nosić;
Oyle w gronie dawnych braci,
Mita, wolność głosić.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Korci na ciz Cacha
Przyjdi z prawem Cytonieka.

Choi sąsiady nas znieśli
I brni nam zabaty; Sparty

Sparty murem piersi bity,
Ote się nam rozfaty.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Korci z nas chęć żyje,
Wodna nie brakuje.

Dziśnoś wohago Orzra,
Starzec opowiada;
Aby szukać tego meza
Młody na koni wsiada.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Wolność dawna hasło
Jeszcze w nas nie zgasło.

Polonez Kościuszki.

A musical score for the song 'The Rose Tree'. It features a treble and bass staff in 2/4 time. The melody is in G major, starting on G4. The bass line provides a simple accompaniment. The score is divided into two systems by a double bar line. The first system contains two measures, and the second system contains three measures. The key signature has one sharp (F#). The tempo is marked 'Allegretto'. The score is written in a clear, legible hand.

A musical score for the song 'The Rose Tree'. It consists of two staves, a treble staff and a bass staff, both in G major (one sharp). The melody is written in the treble staff, and the accompaniment is in the bass staff. The piece is in 4/4 time and ends with the word 'Fine' written above the final measure of the treble staff. The notation includes various musical symbols such as notes, rests, and bar lines.

A musical score for the song 'The Rose Tree'. The score is written for a piano and voice. The piano part is in the left hand, and the voice part is in the right hand. The key signature is one flat (B-flat), and the time signature is 4/4. The piano part features a melody in the right hand and a bass line in the left hand. The voice part consists of a single melodic line. The score is divided into four measures, each containing a piano accompaniment and a vocal line. The lyrics are written below the vocal line.

[illegible]

Trio.

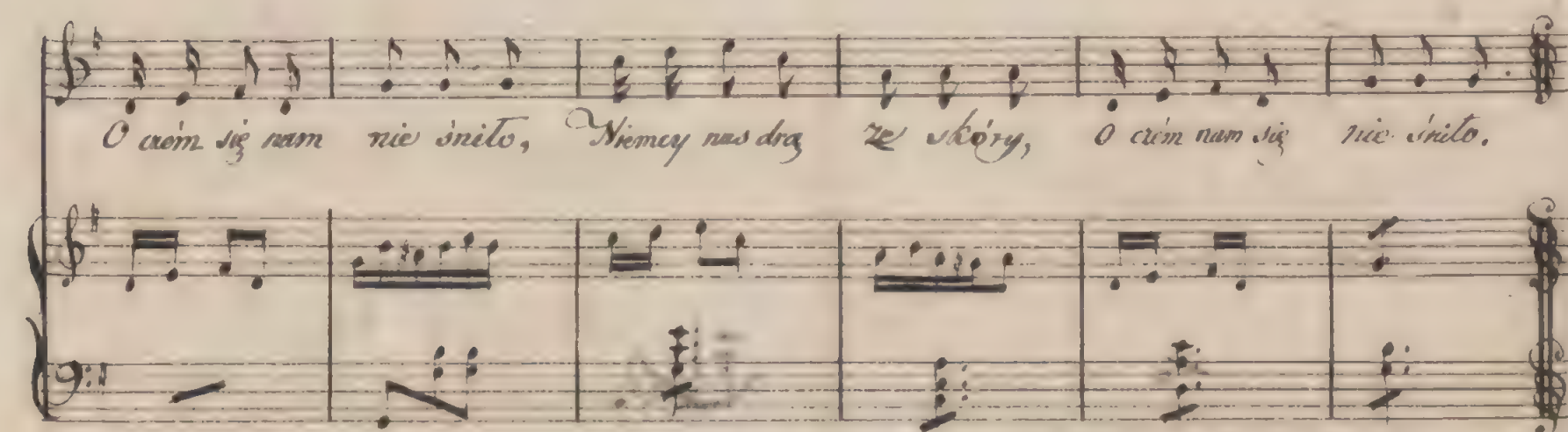
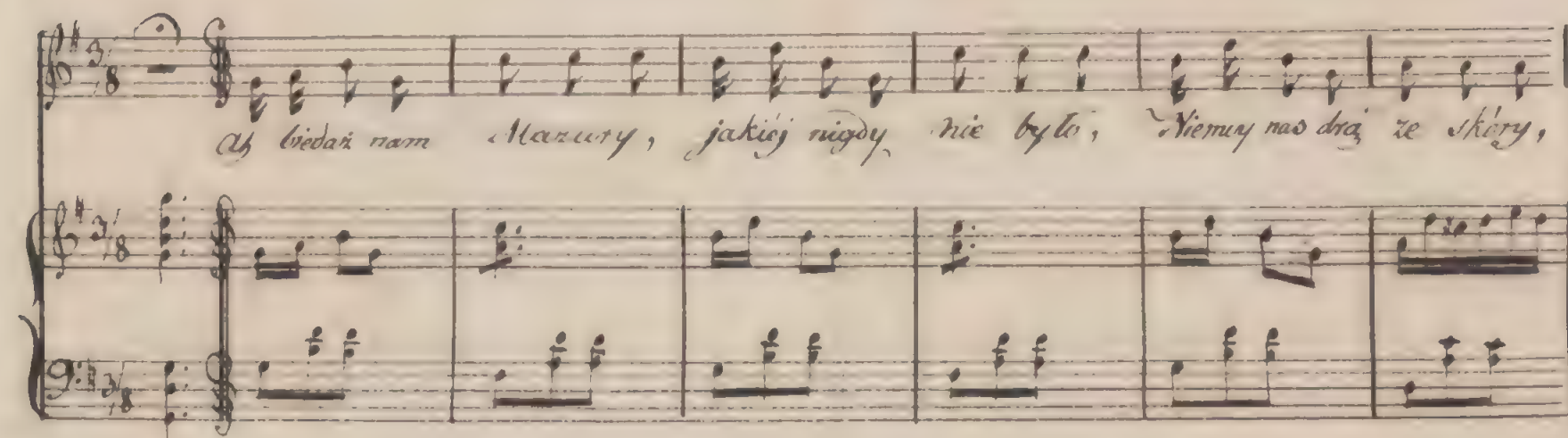
3/4

Fine



*Trio da Capo ao Fine e
poco prolung.*

Mazurek z Casio Pruskie.



Ad Lib.

Spiew.

Ah biedni nam Mazury
 Jakiej nigdy nie było;
 Niemcy nas drą ze skóry,
 O czym się nam nie śniło. (Dop.)

18
Bo którzy się spowinowal,
Ktoby się oło skaral,
By się Bog tak wzniewal,
I nas Niemcaui skaral.

Ni normany ni sprawy,
Bo co i Niemcom za mowa?
Ni z nim żadnej zabawy,
Bo sam siebie jak bwa.

Tylko duple na cyteku,
Gdyby jastrząb na kury;
Niemiecka to opieka
Odrzeć Cateka ze skóry.

Co się teraz z Warszawy,
Mity Doie zrobilo;
Niemase żadnej zabawy,
Ni tych ludzi co było.

Wśród Niemca lub żyda
Spotkasz kawosze na drodze;
Gdy

Nędy spojrzysz to brata,
A widać cię drogi snęde.

Dawniej, Etlowick, bywato
Tak do miasta pojedzie,
To się wszystko sprawało,
Kawosze z groszem wyjedzie.

Teraz Niemcom płaci a płaci,
Diabeł nadatę sprawę;
Ani można ich napisać,
Gdyby wory dzierawa.

Doie jeter litosia,
Do ciebie prosiby oznowia;
Porbowo nas tych gości
Jazystukaj nas prosia.

Ni nas Niemcy nie szpura,
Ni się wiać dać dać;

Ell

Tylko pisa, a pisa,
A pueniedre gromadza.

Nie może być parobu
Aciły tak zostało;
W swojej liści Opek obu
Jedzie mu się dobre działo.

Wszak przystawie to mamy;
Pół; tylko świat światem,
Pół Polak z Niemcami
Nie przysięgnie być bratem.

Teraz będąc w oguiac,
Krawiec ognia w podkowi;
Teraz będąc w oguiac
Własne polskie złoćwkie.

Wnie

29
Wnie się nam Warszawa,
Wnie dla nas dla kupa;
Niemca Niemca tu prawa,
Bijmy razem kotopca.

Pieśń Wojenna.

Kurpińskiego

Do

The first system of musical notation for the song. It consists of three staves: a vocal line in G major (one sharp) and common time, and a piano accompaniment in G major and common time. The vocal line begins with a whole rest followed by a half note 'Do'. The piano accompaniment features a rhythmic pattern of eighth and sixteenth notes.

ko - ni bracia do ko - ni, niech ka - dy xbroję przywie - ra, niech go -

The second system of musical notation. The vocal line continues with the lyrics 'ko - ni bracia do ko - ni, niech ka - dy xbroję przywie - ra, niech go -'. The piano accompaniment continues with a similar rhythmic pattern.

- tu - je o - stre bro - ni, jak przysło - i na ry - ce wa. Dzieni

The third system of musical notation. The vocal line concludes with the lyrics '- tu - je o - stre bro - ni, jak przysło - i na ry - ce wa. Dzieni'. The piano accompaniment continues with a similar rhythmic pattern.

Chór

świą- tej wal-ki nad-cho- dzi, wkrót- cie Pol- ska się od- ro- dzi. Dzien'

świą- tej wal-ki nad-cho- dzi, wkrót- cie Pol- ska się od- ro- dzi.

Muzyka Karola Kurpińskiego.

Pieśń Wojenna.
Napisał J. M. Niemcewicz w roku 1812.

1) Do koni bracie, do koni!
Niech każdy zbroję przymierza;
Niech gotuje ostrze broni,
Tak przystoi nam rycerza.
Dzien' świętej wal-ki nadchodai, } (Bis).
Wkrót- cie Pol- ska się odro- dzi.

2) Ciepłota zgrobie porostaje,
Ciepła krew ciele jej z mrota;
W was synów swoich poznaje,
I do was o pomoc mola.
Wolaję, pomocy: z nieożagi, } (Bis).
I rzeź i mordostwa Pragi.

Na prętno sybirskie bory
Porzućmy swej lody,
Nowemi gruz nam młody;
Porostaty na was narody!
Spójrzawszy kto na ich ciele, } (Bis).
Dzijsze przystawiajcie.

3) Słyszcie! bracia chrabliwi,
Kółto w orzawa, w orzów krzyki;
Kłóć i opieraj was w rzywa
Walecz, bracie, żółto szychi.
Lecie, niech rycerz ochotcy, } (Bis).
W krwi najerdziej maci swój honory.

Skutobione szlasy Pogoni,
Modak po obemi prany;
Wyizga do nas swe dłonie,
Pokruszcie jego kajdany!
Długą rozruteńni doba, } (Bis).
Niech się bracia tarcz, z sobą.

Ory wiecie, jakiego tłumy
Napreciw was się zebrały;
Te co wściekłością swą dumy,
Ziemie naszą w szarpali.
Przyjęty w ślepym zapędzie, } (Bis).
Ze Polaki nigdy nie będącie.

Przódzie

Nędzie! wprukiem przedwiecznym,
 Wój namu Ojczyznę przyrzeka;
 Tęczy czynie namię bospućanym
 Przytomność wielkiego cztoka.
 Dorna przystaszyć ciś śmiatę } (bis).
 Nie nie zginął Onś białę.

Niech mnióstwo brudów nie zwraca,
 Męstwa i dzielnej ochoty;
 Niech odległość nie przetraca,
 I cioskiego nieba stoty.
 Wszystko mnióstwo męstwa, } (bis).
 Dla Ojczyzny i dla stawy.

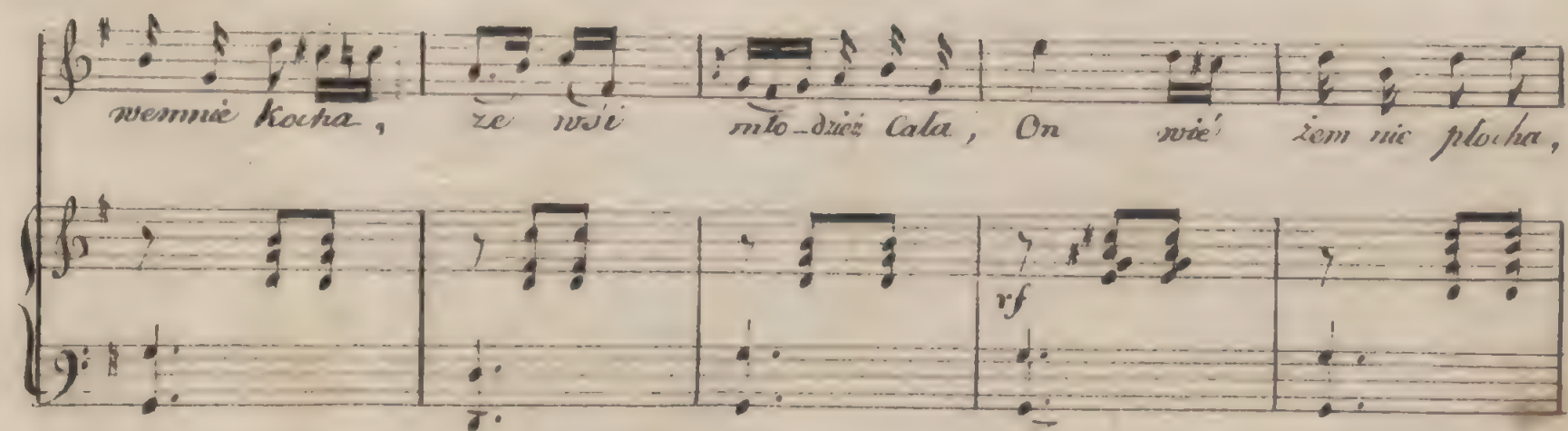
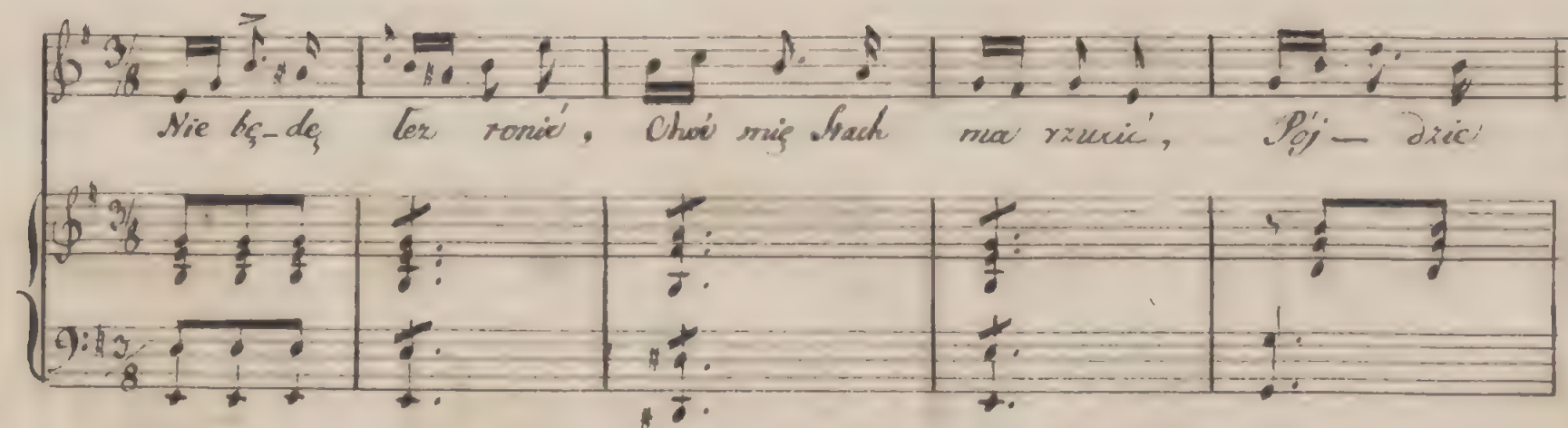
Horzich polek śnieżne stonie,
 O! śmiałe w bojach młodość nie!
 Gotuj się, na wasze skronie,
 Upieczą z kurów wienice.
 Lubem spożyciem dowiedzą, } (bis).
 że piętnoś męstwa nagnę.

Kradzież

Kradzież w kradzieżach,
 Wmieszam hymny dziękczynienia,
 Wkrocie ścieżki Narodu
 I straconego imienia.
 Głoszę pieśń na tej opłotki, } (bis)
 Niech żyje Polska na wieki.



Mazurek.



ze mu będe, sta-ta.

Koniec.

Piosnka Na nutę Mazurka.

Muzyka Franc. Kaplińskiego; Stawa Ant. Goreckiego.

1.
Nie będe terz ronic',
Choi' mię Aach ma' rzucić;
Pojdźcie kraju bronić
Czegósi się mam smucić.

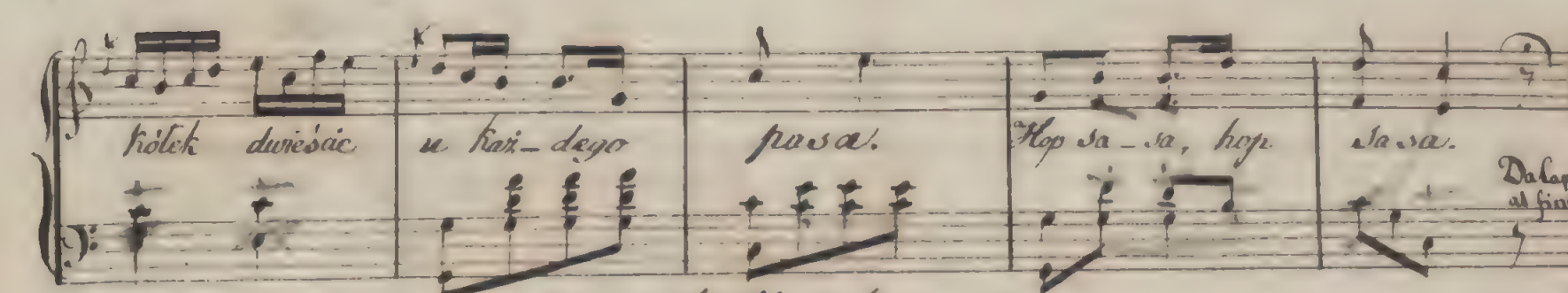
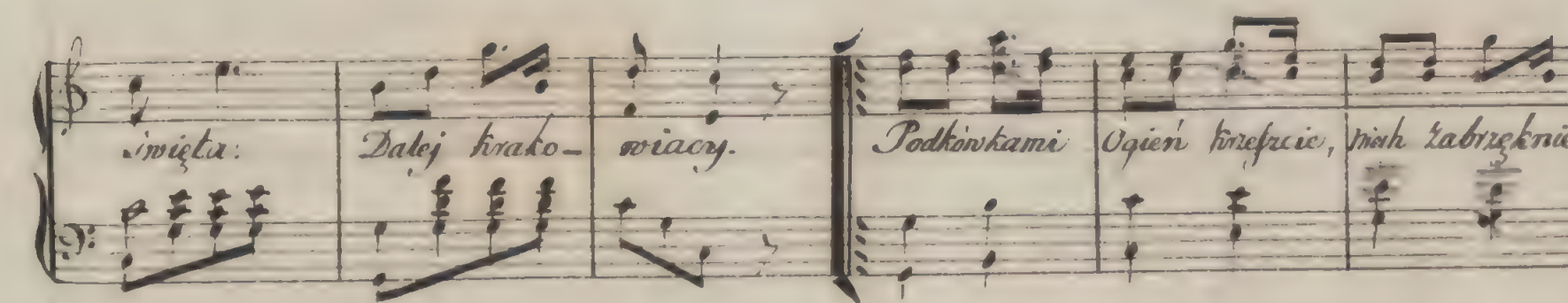
2.
Niech się we mnie kocha,
He wósi młodziex lata,
On wie' żem nieptocha,
Ze mu będe stala.

3.
Mam ja nietykane,
Dwa kraczki rżane,
Tak wósi młodzienc,
Uwije mu wieniec.

B.

4.
 Bo kto krew ochoczy
 Na Ojczyznę toczy,
 Takemu Kochanka,
 Nie żaluje mianka.

Krakowiak.



Muzyka A. Męcińskiego.

Krakowiak z R. 1819.

Tanćcie drzewce,
 Tanćcie chłopcy,
 Z nami walczyć święta,
 Dalej Krakowiacy!
 Podkrośkamy ogień krzeszcie,
 Niech zabrzęczy kółek dwiesięć,
 U karidego pasa,
 Płesza, płesza!

Tanćcie drzewce,
 Tanćcie chłopcy,
 Kiedy walczyć święta,
 Wierzy Krakowiacy.
 Naprzed wójtowa dziewczyna,
 Utnijcie skrypkę o ucha;
 A huczna masywa
 Niech walczy wyrywa.

(Lento)

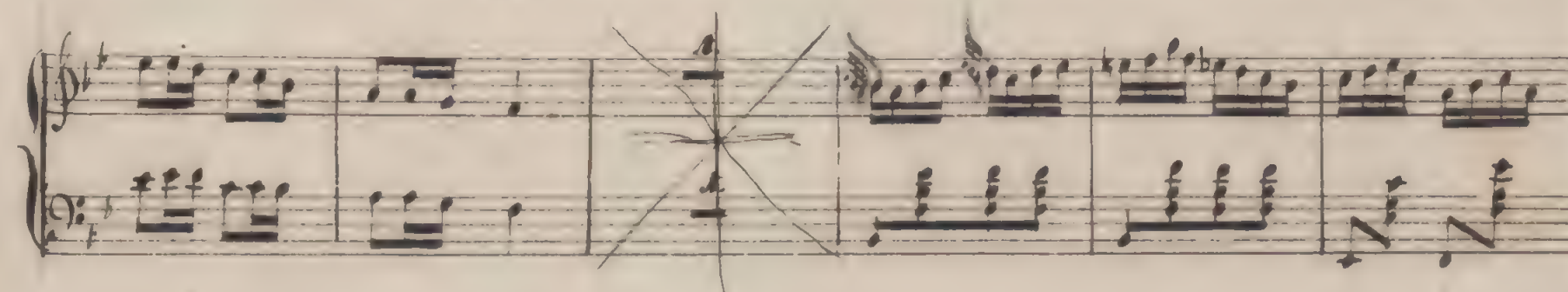
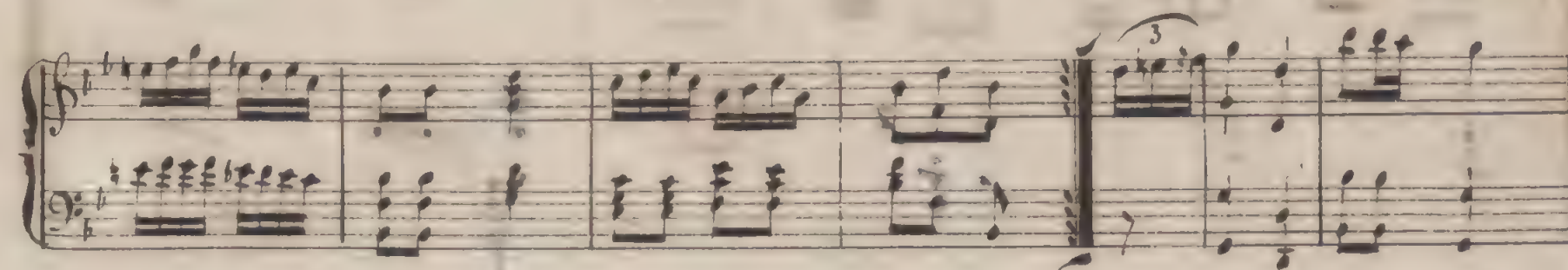
Pomóżcie nam w babsach
 I wy ojcie starzy,
 Co o dawnych czasach,
 Słodko wam się marzy.
 Pamiętają Prastawice,
 Wasze kopy i kłonicie,
 I pod lipkami w kłusie
 Gonili Krakusy.

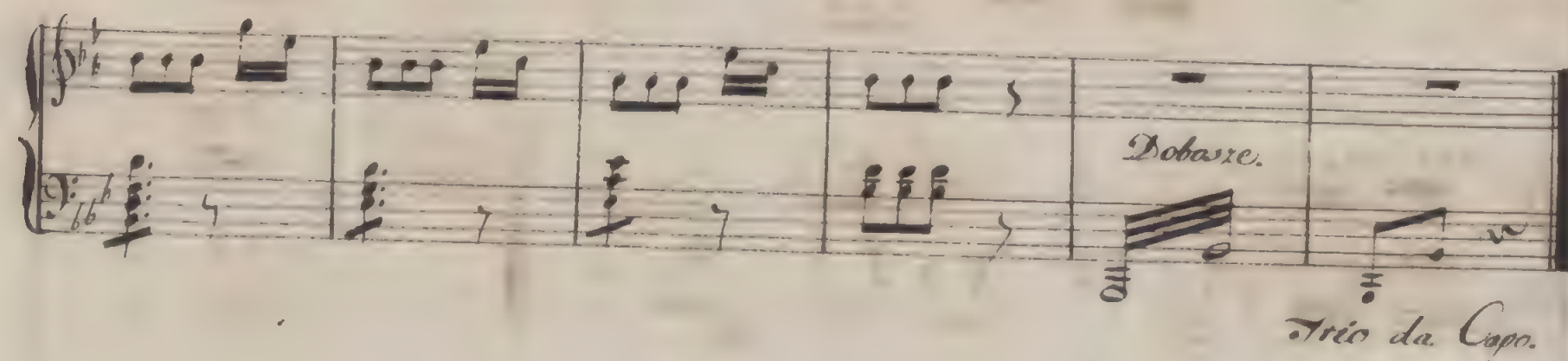
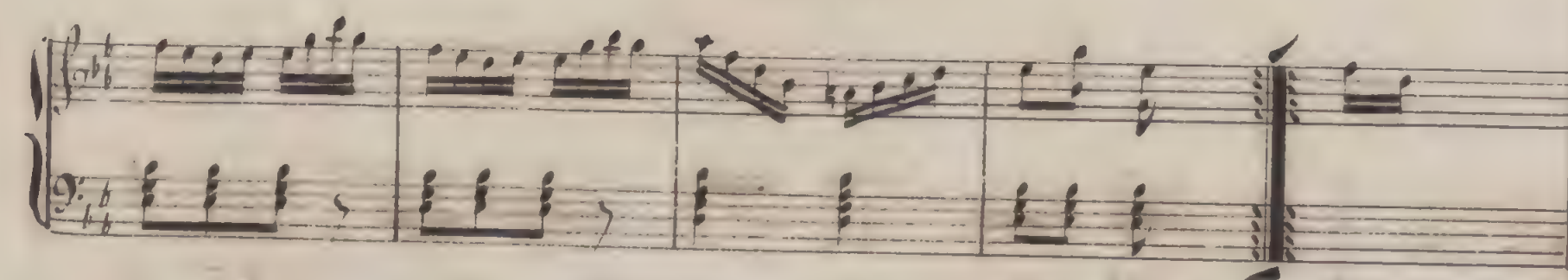
Tanćcie drzewce,
 Tanćcie chłopcy,
 Niechaj walczyć święta,
 Cieszy Krakowiacy.
 Niech się pyszni im kraj,
 Że polega moc im daje,
 My zato wolnemi
 Chci' na małej ziemi.

Piano w Anzypop Krakowskiej.

3

Marsz
 Płcia Józefa Poniatowskiego.



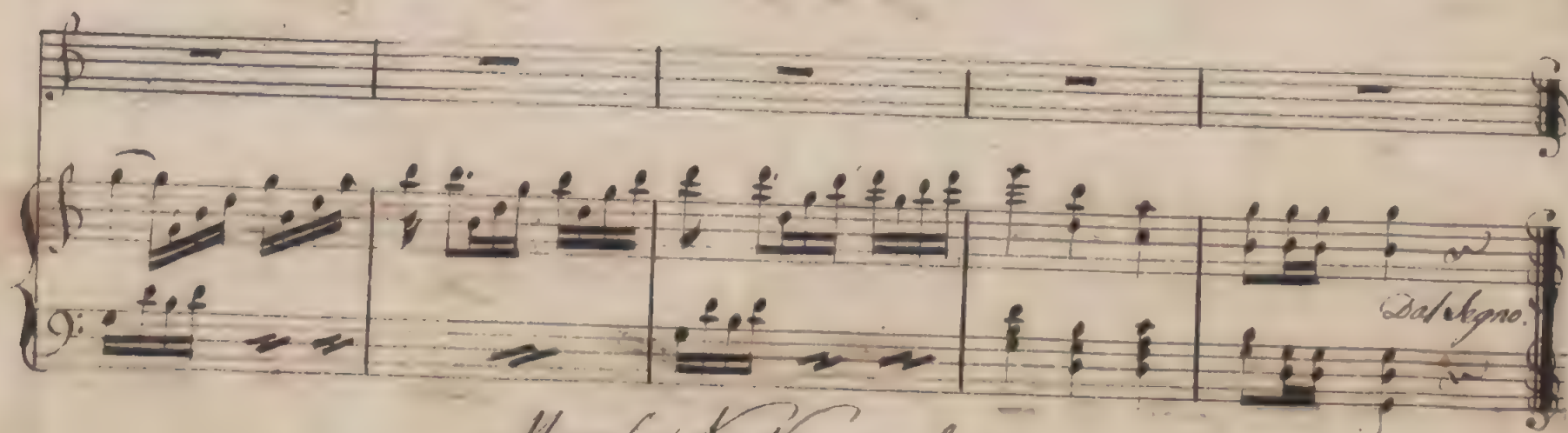
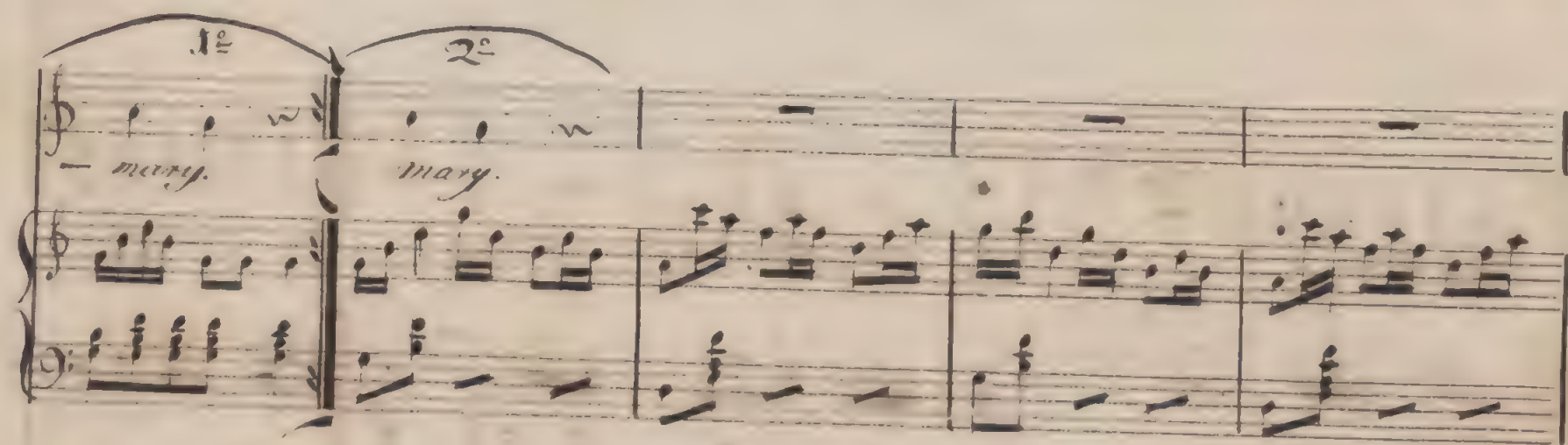
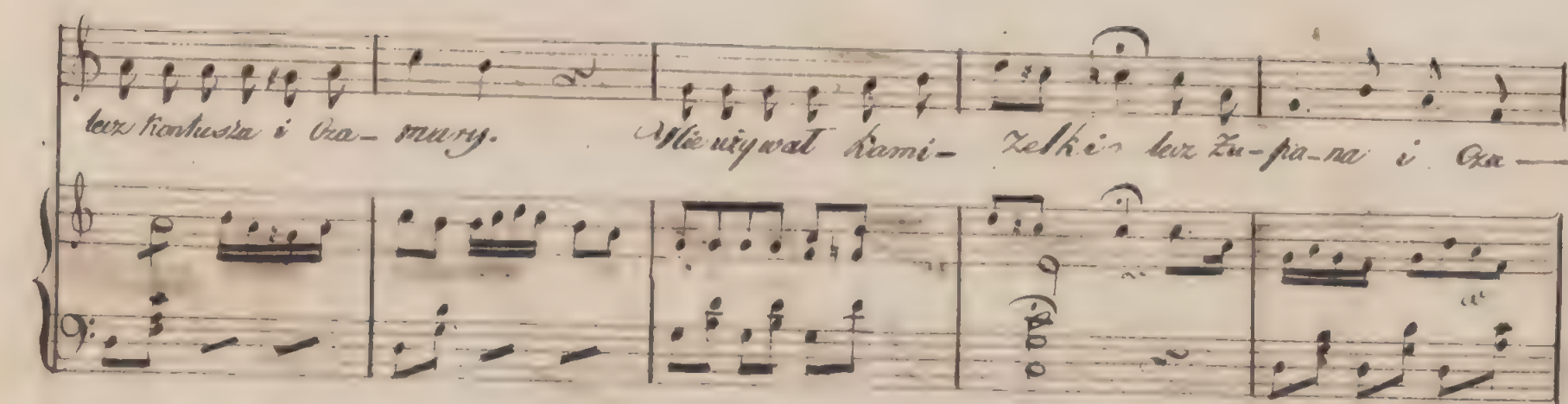


Strój Polski.

Polskie nosili o- dzie- nie, Stawiaj się od nas na- dzie- dy,

Ciemni procy uni- że- nie, wiechem wstępować w ich ślady; Naśi ślady Batory

wielki, gromię: sławiajcie Bo- ja- ry, Na używał kami- zel- ki,



Maryka K. Kurgin's legacy.

Strój Polski

Polak!i noutli odzienie,
Stawiajcie od nas nadozgiady;
Czeczaj proszć unizienie,
Nie cheszć wstępować w ich ślady.

Nasz Stefan Batory wielki,
Gromią Moskiewskie hordy;
Nie wrywał kamizelki,
Lecz rękawa i ramię.

W rypany! znowu w rypany,
Przebiejaj się Ojczy Polaku!
Ten co gromił Prusmiany,
Nie wyjeżdżał do Wiednia w Kraków.

W. H. L.

W kontencie! bracia w kontencie,
Bo chęć, bytła' dołnym Polakom,
Niedostaj' mić, polsko, duszę,
Potrzeba się rozpać z frakiem!

W
Wszystkie panny kocham winne,
Kocham wszystkie pokochali;
Zmieniałem wesołe chęci w inne,
My się biedniem przeobrażali.

W
Wzdróżcie waszym karmatki,
Kochajcie się w Polku;
Ci przynajmniej, radę od matki,
I powiem, wstyd do fraka.

Muzyka
do obchodu pogrzebowego W. M.
po zgonie sześcioletniego
Józefa Poniałowskiego.
Eschacowna Warszawa d. 18 Mar. 1844.

Nr. 1.
Adagio

The musical score is written for piano and organ. It consists of three systems of staves. The first system has a piano staff on the left and an organ staff on the right. The second system also has a piano staff on the left and an organ staff on the right. The third system has a piano staff on the left and an organ staff on the right. The music is in G major (one sharp) and 4/4 time. The tempo is marked 'Adagio'. The score includes various musical notations such as notes, rests, and dynamic markings like 'p' (piano) and 'f' (forte). The signature 'Br. J. Stefani' is at the bottom right.

Br. J. Stefani

Adagio.

Marz Pogrzebowy.

Handwritten musical score for the first system of 'Marz Pogrzebowy'. The system consists of five staves. The first two staves are a grand staff (treble and bass clef). The third staff is a single bass clef. The fourth and fifth staves are a grand staff. The music is in 2/4 time and features various musical notations including notes, rests, and dynamic markings such as *p* and *decresc*.

Handwritten musical score for the second system of 'Marz Pogrzebowy'. The system consists of six staves. The first two staves are a grand staff. The third staff is a single bass clef. The fourth and fifth staves are a grand staff. The sixth staff is a single bass clef. The music continues with various musical notations and dynamic markings such as *p dol*.

D. Kwart

1/1.
Andante.

Deklamacja. *Tobie, któryś znal, co jest pięknem,
skłachetny i otwieru! tobie skła-
damy ten wieniec z kwiatów.*

First system of musical notation on the left page, including piano accompaniment and vocal lines with lyrics.

*Tobie, któryś znal, co jest mądrością
i prawem, ludzi przypasali, tobie
ten wieniec złotych naliży.*

Second system of musical notation on the left page, including piano accompaniment and vocal lines with lyrics.

Third system of musical notation on the left page, including piano accompaniment and vocal lines with lyrics.

*Tobie, któryś był głosem ubogich,
prawdziwy Mularz. tobie
tajemnicza akcja i namiętność.*

Fourth system of musical notation on the left page, including piano accompaniment and vocal lines with lyrics.

Fifth system of musical notation on the left page, including piano accompaniment and vocal lines with lyrics.

Br. J. Elmar

3 115

4.
Adagio.

Dalekie Głosy.

First system of musical notation on the right page, including piano accompaniment and vocal lines with lyrics.

Second system of musical notation on the right page, including piano accompaniment and vocal lines with lyrics.

Dr. Winant

N^o 5.

Deklamacja.

Gdzie są bracia swoje legło wojowników Gato, Marsiewaj tam, Naturo! uwny kwiat wokolo, z powiewnych skrzypel

Seque

ekisany miech nsa lam swieka, Jak tyz podwignionego w niefczymu celownika. Spogrycie, swiatla niebios! nargid przypnieta,

Tam wiez lezy rycerz, wiez chycakota. Nhamied mular ku niebu niech swetofrac ducha, Wloz drupe ognio wiczepaga

tanucha. Nie! nie roznat mazi prawy; N najswietore podrope, Wozrat wiski budownik podobienstwo

swoje. Wozrat, i wozud blygiego polowymy rodu, Cyple swiatlo dat czepac od samego wschodu. Najstarszy syn opierany dat

za niazec iwie. Nie mawz Cie, o Polkiego iawienia szfarycie! Tyś smutna, chmura, nawre radonil nadzieje, P

tobie lekni przypni u udujemosi ty leje. Wniknulos na zachodzie, syl Cnoty, syl

Awaty, Cblu luge kucha smierlelzym rajzaty.

Pr. f. Elmer.

(Podczas spiewu statych glosow N^o 6, kontynuacja z następną deklamacją)

Ah! to z innych swiatow dochodzą nas pienia;
Wolaja Cie, wolaja, lepsze pokolenia.

(Tu się odtonil wielki transparent).

Tak wznoszą się do blachod; w kraj doskonalsci;
Wojdki raprowany w gromie nieśmiertelnych gori.

Nr 6.
Adagio.

Dalekie Glosy.

Wi-taj wi-taj sy-nu ziemi, Wi-taj po-za-da-ny bracie, I za-sia-daj
Wi-taj Wi-taj sy-nu ziemi, Wi-taj po-za-da-ny bracie, I za-sia-daj

Chór w. świątyni.

z srogimi - wami, Przy uśmie - bio-nym war-sza - cie. Wi-taj, wi-taj sy-nu ziemi
z srogimi - wami, Przy uśmie - bio-nym war-sza - cie. Wi-taj, wi-taj sy-nu ziemi

Wi-taj po-za-da-ny bracie, I za-sia-daj z srogimi wami, Przy uśmie - bio-nym war-
Wi-taj po-za-da-ny bracie; I za-sia-daj z srogimi wami, Przy uśmie - bio-nym war-

Woj

Dalekie Glosy.

-sza - cie Pra-cuj - cie wolni Mu-la - - - rze, I was tu Co-ka za-
-sza - - cie Pra-cuj - cie wolni Mu-la - - - rze, I was tu Co-ka za-

pla - - ta; Świa-tłem swo-im wa-sze twa-rze, O-bja-sni bu-do-wnik Świa - -
pla - - ta; Świa-tłem swo-im wa-sze twa-rze; O-bja-sni bu-do-wnik Świa - -

-ta, Świa-tłem swo-im wa-sze twa-rze, O-bja-sni bu-do-wnik Świa - - la.
-ta, Świa-tłem swo-im wa-sze twa-rze, O-bja-sni bu-do-wnik Świa - - la.

Br. K. Karpinski.

Chór
w świątyni
Dol segno.

Chór Generalny.

Moderato.

Wsta-pi-leś wsta-pi-leś, nie-ba-na

Wsta-pi-leś wsta-pi-leś nie-ba-na

Cresc *Cresc*

gro-de ci du-ty, że-gnaja cię bra-cia Ciu-li, że-gnaja cię

gro-de ci du-ty, że-gnaja cię bra-cia Ciu-li, że-gnaja cię

p *p*

molto voce.

bra-cia Ciu-li, Bracia jednak spojrzeć

bra-cia Ciu-li, Bracia jednak spojrzeć

Ped. *Ped.*

Ku-li. Na piel-grzy-mów ziemskiej ku-li.

Ku-li. Na piel-grzy-mów ziemskiej ku-li.

Dim

Solo.

Solo.

Spój-rzaj, My jesteś do-bra Cło-wieka, Gmach nasz bu-du-jemy zgodnie,

Da-je do wschodu kuz-dy tam wniść Gieka, Gdzie wieczne Jwie-ci po-cho-

— Dnie. Gdzie wiec-zyne świeca po-cho — — — Dnie.

Tutti.

Wie — — — czność wie — — — czność zwoy-śo-ka to świec na-zwi — — — sko, Primi ku nam i

Wie — — — czność Wie — — — czność zwoy-śo-ka to świec na-zwi — — — sko, Primi ku nam i

Sotto voce.

Kor-re-pi dzieł-ność, My od-da-waj-my zamieszka-ki

Kor-re-pi dzieł-ność, My od-da-waj-my zamieszka-ki

dimin.

ni-sko, wiel-kie slo-wo nie — — śmier-tel-ność. Wielkie Słowo nieśmiertelności.

ni-sko, wiel-kie slo-wo nie — — śmier-tel-ność. Wielkie Słowo nieśmiertelności.

cresc. *Pedal* *solu*

Sotto voce.

My od-da-waj-my zamieszka-ki ni-sko wiel-kie slo-wo

My od-da-waj-my zamieszka-ki ni-sko wiel-kie slo-wo

cresc. *Pedal*

nie — — śmier-tel-ność. Wielkie Słowo nieśmiertel- — — ność. Słowo nieśmiertel- — — ność.

nie — — śmier-tel-ność. Wielkie Słowo nieśmiertel- — — ność. Słowo nieśmiertel- — — ność.

Staw nieśmiertelność, nieśmiertelność, nieśmiertelność,
 Staw nieśmiertelność, nieśmiertelność, nieśmiertelność,

nie - śmier - tel - ność
 nie - śmier - tel - ność
 Con Forza
 Sempre pedat Koniec.

B. K. Kurpiński

Spiew

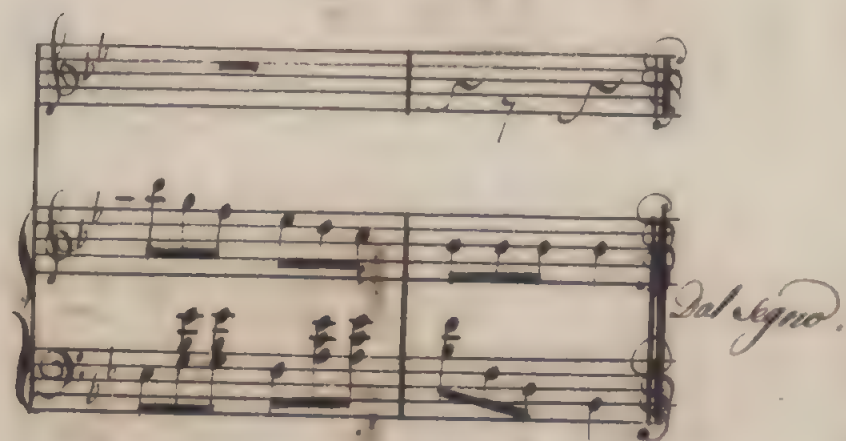
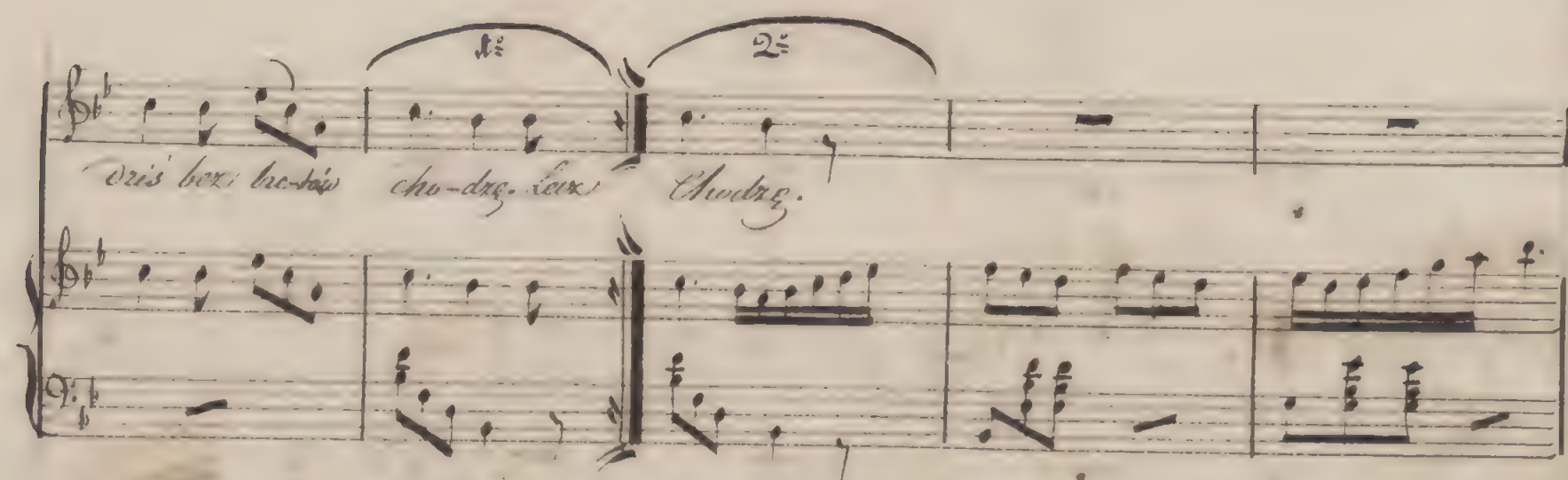
Wła nuz: Dział Drogi do, napisany 1814 roku.

Allegretto.

Swiat Drogi świat prze uro - tny, uszytko na o pak i - dzie, kto

miawit pan! Stokrot - ny, a uleki poczy - wy uśladacie. Leci - to - rumi goig

bie - rze, tem so - bie ry - no, kto drg, i ja pu - ro - mg upie - me choc



Spiew z 1814 r.

Na dalekich morza watach,
Nad Niltu i Tazu brzegiem,
I na niebotycznych szatach,
Miery słym okrytych śniegiem,
Trukając kurpiętu lub egonem,
Walerusze Lechowie syny,
Nie dla rytku, nie dla płonu,
Lecz dla bytu swej krainy.

Miernych, śród kłęk i zawodu,
Nad cieniem zdarnieją się wieki,
Władca bratniego Narodu,
Uznat gońnych swej opieki.
„Władze! wekt, w ojczyście kraje
Władze z naszymi Ortami;
„Świat wasz waleczności przysmaje
„Matr mój niech dowodzi nami.”

Praby

Przeżywszy trudów tak wiele,
Mokosze, nam się wydała,
Gdy nas współobywatele,
Lecami radości wtłaja.
Jeszcze na wspólne szlaki,
Mnieły nieszczęsne koleje;
Jedni dziś na konno gajęcy
Przynowu droga, nadzieję.

Aria Bardosa
z Opery: Krakowiaki i Goralce.
1794.

Świat drogi, świat przeuroczy,
Wypstko na opaski idzie,
Nito niuwarb... paa stokrotaj,
A ciotek pociąg w biedzie.

Lece rozum górz biere,
Tym sobie życie stodzie,
I ja porowę w pierze,
Choć dais bez helwio chodze

Nie mądry, kto stród drogi,
N przestachu traci mgilow,
Im swisze ciemni głogi,
Tym miłsze jest zwieglow.

Na

Na górze mińska stawa,
A stuzjaci jescie wryj,
Lece gdy chci nie wstawa,
Wnet wż ciotek do nich wplij.

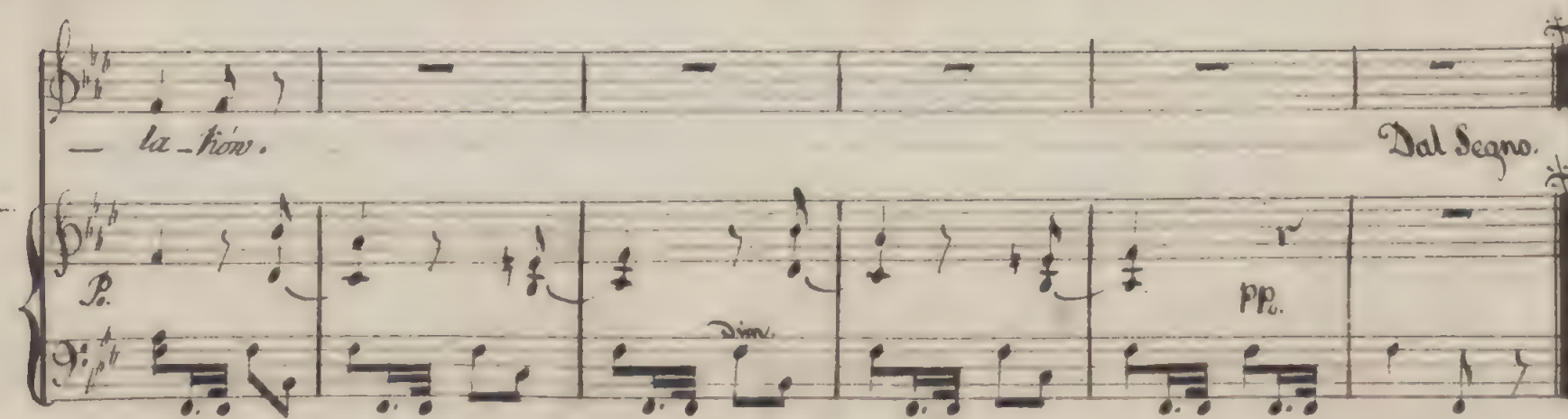
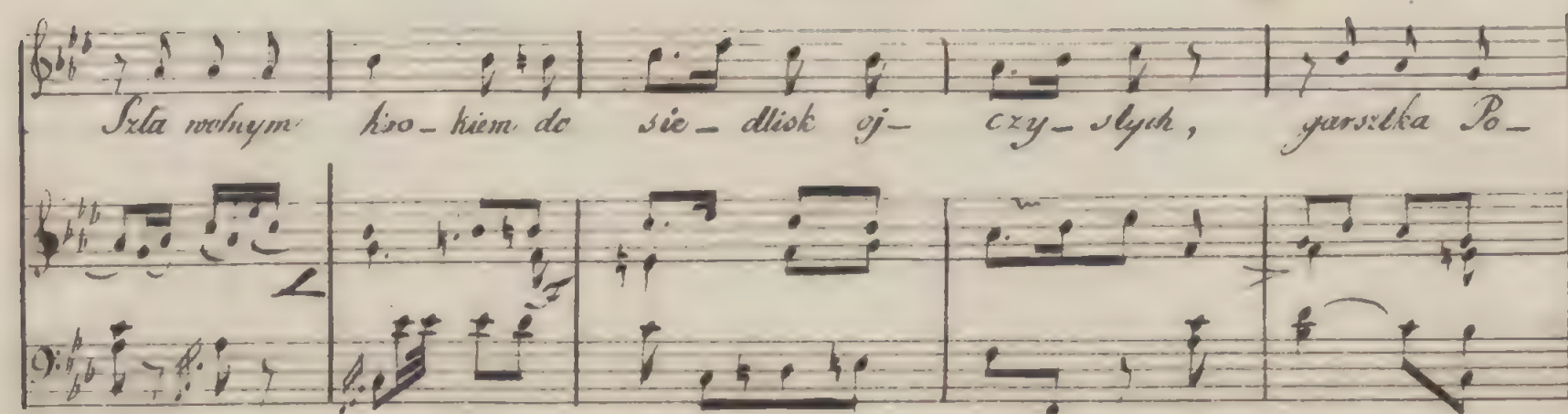
Im swięj los nos ncha,
Ten mgienij' frai mu lzeba,
Nito podto pnie nim kłzka,
Ten niuwarb wrględow nieka.

Mnie chowai głod dejmaje,
Lece duszy mój nie wchodzie;
Spiewaniem bide truzę,
Wesolai brocki stodzie.

3

Pogrzeb
Najcia Jozefa Poniatowskiego.

Adagio Lamentosa



Wiersz J. U. Niemcewicz;
Muzyka Leszla.

Przebieg A. I. Poniatowskiego.

W pamiątkę bójów i gródów opustoszałych,
Wienna swój spławie nieodstępna inakow;
Słota wolnym kłosem do słońca opuszczonych,
Gąsienka Polaków.

Skoro lud puchł jak rdzawe wiatrami,
Białe z czerwonymi przepasane ugięte;
Wstąpił się miasto wzdzieli głosić;
„Nasi wracają!”

Niedługo radość; karę pyta chłowie,
Kiedy jest wód nasz, dzielny, okarany,
Co nam tak długo przywodził szeregów
Na polu chwaty?

Już go niewidzi na ciele tych trykierów
Których był wędzys dusze, i od obcy;
Okryte orty, srogi wojownikowie,
Czarna, kłopoty.

Już go niewidzi wśród huków dzikich!
Jedni jest? czy słysześ riał wprost głębi;
Patrzaj, — złocone na warach śmiechów,
Trykierów żaloków.

Te mamy, ten wójs, spowójnek po znoju,
Lud wzięty broni obława gwałtem;
Ciągła, powierni towarzysze bój,
Pierś wstąpić.

Jedni

Jedni za bronną kórę jego waleczny,
Zachłona głowa, niasa Czarna srogi;
Jedni konie smutnie, już pan twój kłopotny,
Zamknął dni swoje.

Katow braty, wy gęste ptactwo,
Wy chwiejące się orty srebrne dźwięki,
Unieście! ranię pierś moją okłonie,
Te smutne jęki.

Patrz, pnie świątynia, przy światłach gasnących,
Porwana młodość zwoła ciębie drogi,
I wniwiera przed gromotą świąt bójnych
W wieczności progi.

Młoty kaptanów braci twórców kłania,
Wnoszą się tam goście młodzi podwójny,
Ah! przyjdź opalnie te ich poręczenia
Wodzy waleczny.

Dzielisz z nami ciężkie utracenia,
Wielkie ofiary, prale bez nagrody;
I kamień stółki wzdzieli wstąpienia
Goryche radowy.

Jedni

Tętny by narze; już jeste' kuzgólny!
 Kto za opętaną walczył, poległ śmiertelny,
 Już temu wnieść dat Bóg sprawiedliwy,
 Wierzyć śleć chwali.

Wzięciemi kłótniami leniwe rąk i rylce,
 Nie dadzą, wiekom zabryć śladów śladów;
 Wzięci, grób popychany, zawieszony na szczytach
 Wzrostu Wawrzynów.

Wyrzuci na nim, jak w ofiarach łoni,
 Śmierci nad nudzią przenosię, zgubione,
 Męczotę z kłótnią i zgorznięciem w ottoni
 W nury spienione.

Posag twój będzie lud szlachetny mnogi,
 Ten napis kłótni zachowają, glary;
 Tu kłótni myśli, co walczył bez trwogi,
 I żył bez skazy.

Tam kotniem, potem rybnickiej' ochoty,
 Kłótni o kłótni luty taney;
 Paony się przeważnie nabycy tuż' Onoty,
 Wzięciom staroy.

Wspomnienia.

Z pieśni francuskich: Je souviens de ? de,

Pa-mis-tant, mo-wit Pochyły do kol-

niem, Co długi sta-ty wypod na je-braka; Pa-mis-tant Kie-dyś walczyć Sando-

niem, żurócal o de-mie ja-łaf Ustry-jaka? Tak jedyną zna-kom i walczyć ja-

— Szary — cie, Dziś hymn of — cie — znie — bo — ni — li — my — gr — e — m, — fa — to — pa — mi — e — tam, — tam — ci — wi — ni — e — m

— ży — cie, — tam — ty — sol — nie — na — my — pa — mi — e — tam — o — Le — ni — e? — fa — to — pa — mi — e — tam — tam — ci — wi — ni — e — m

— ży — cie, — tam — ty — sol — nie — na — my — pa — mi — e — tam — o — Le — ni — e.

Wspomnienia

Pamiętasz, mówił żołnierz do żołnierza,
Co słońce długo wyszedł na zebrała;
Pamiętasz, kiedyś w szlurmie Sandomierza,
Kwisił odemnie pataś Austryjaka?

Mimo fal, klónych grozita zabrata,
Nasze Orzeł biały wycieczki przelotem,
Wyspy nowego podwiedzał świata;
Powróć żołnierz, czy pamiętasz o tem?

Wenczes choć smutek ślad wysył na skroni,
Staleś rozpata, walecznych przyniosłem;
Powracaj rapat na ogłós do broni,
Powróć żołnierz, czy pamiętasz o tem?

Pamiętasz Czesy zbyt krótkie nieśleby,
Kiedyś tak polka słynęła kraja;
Pamiętasz, gdyśmy krzyż nieśac odwetu,
Mieży ofiary na murach Kremlina? *Pod*

Pod jednym godłem i w równym za życie,
Dzielnym ojczyznę broniliśmy grobem;
Ja to pamiętam, bom Ci winien życie,
Lecz ty żołnierzu, czy pamiętasz o tem?

Pamiętasz iśmny dzień bohatera,
Co zdziwił Włochy mężstwem lejonów;
I że dziś jeszcze brzmia pod Samursem,
Gony huczańskie Czcią polkich szwadronów.

Pamiętasz Lipska zradny zamach w wrogu,
Kiedy się ziemia trzęsła pod dźwięt grodem,
A honor ziemsko wód nasz pociął Rogu;
Powiedz żołnierzu czy pamiętasz o tem?

Pamiętasz chwile iatobnej wojny,
Kiedy las zrywem w grób ojczyznę wloką;
A do schanibionej Jagiellonów prochy,
Pycha, nadęty nieprzyjaciel wkroczą.
Nie

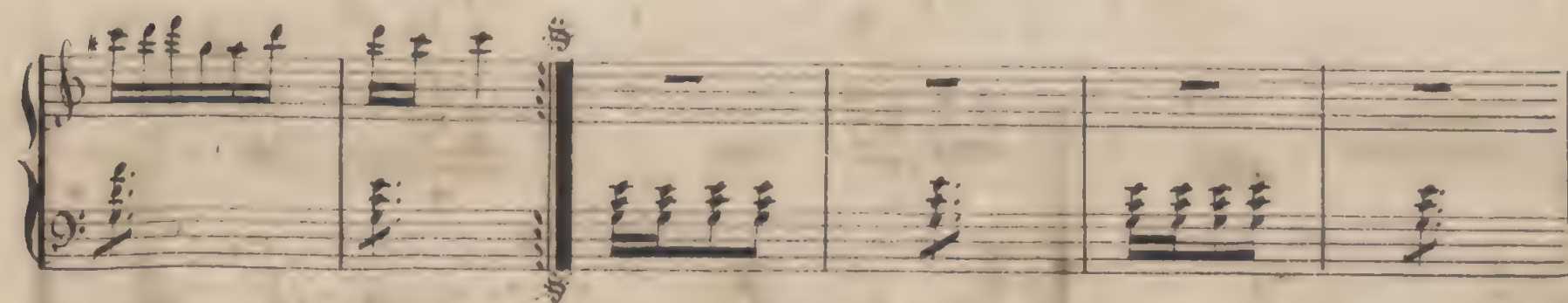
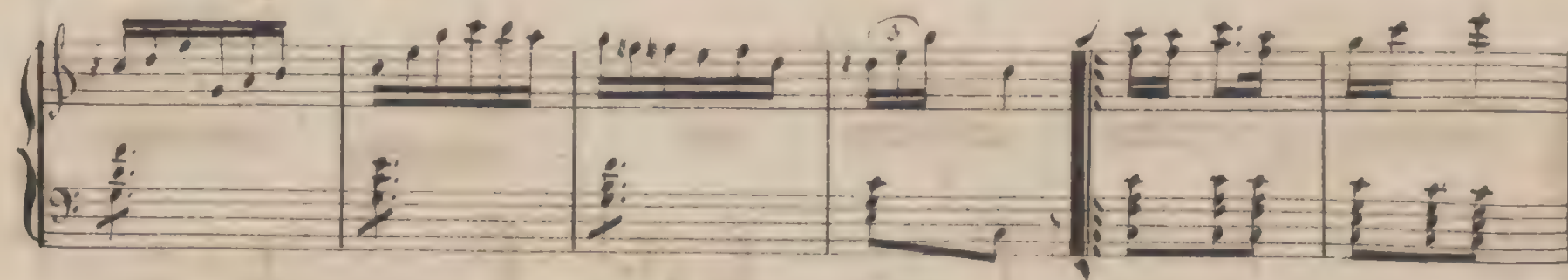
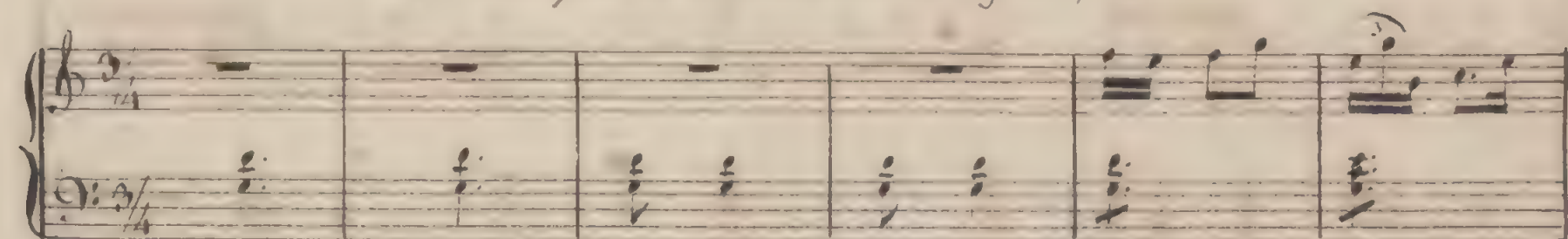
Nie przestan nigdy dnia tego przeklinać,
Aby z Szwajcra Bellony powrotem,
Nie potrzebował wód Ci przypominać:
Powiedz żołnierzu, czy pamiętasz o tem?

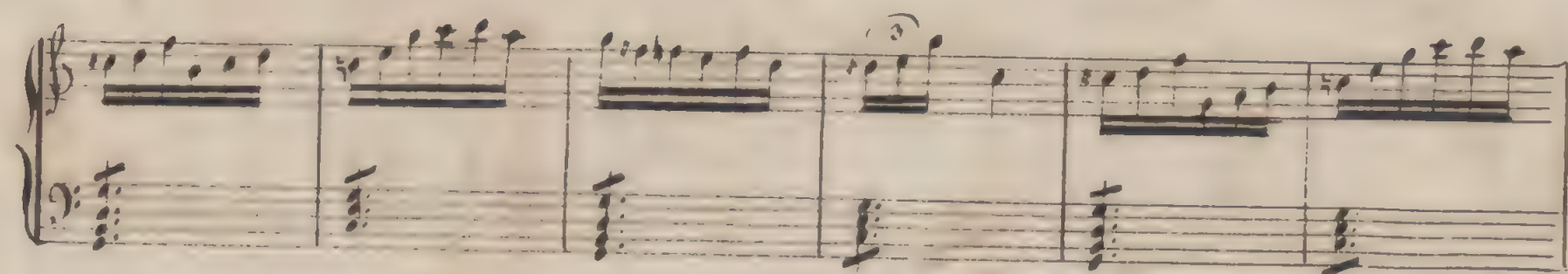
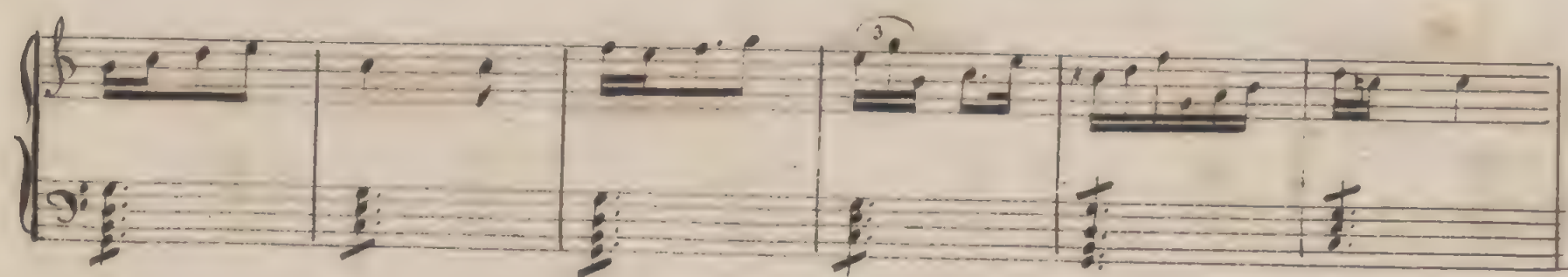
Pamiętasz? głos mój z tym niknie wyrazem,
Nie masz już więcej ojczyźnianych pamiętek;
Pojdź przyjacielu bądź z nami ptakami razem,
Póki dni lepszych nie zabłyśnie wątek.

X A gdy śmierć pierwszą w mój światła światło,
Aby mnie z życia wstrząsnęło kłopotem;
Ty me powieki zlekka zamknij bracie,
I moim z westchnieniem, że pamiętasz o tem.

Mazurek z Opery: Lohielek.

Do spiewu: „Před Krakowem ludzie żyli etc.”



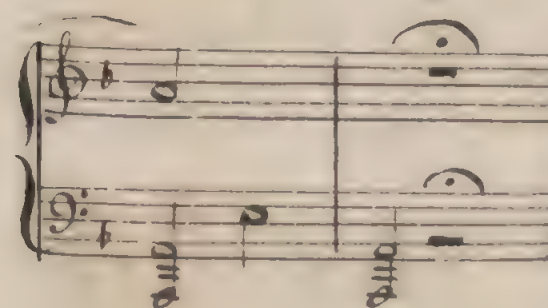
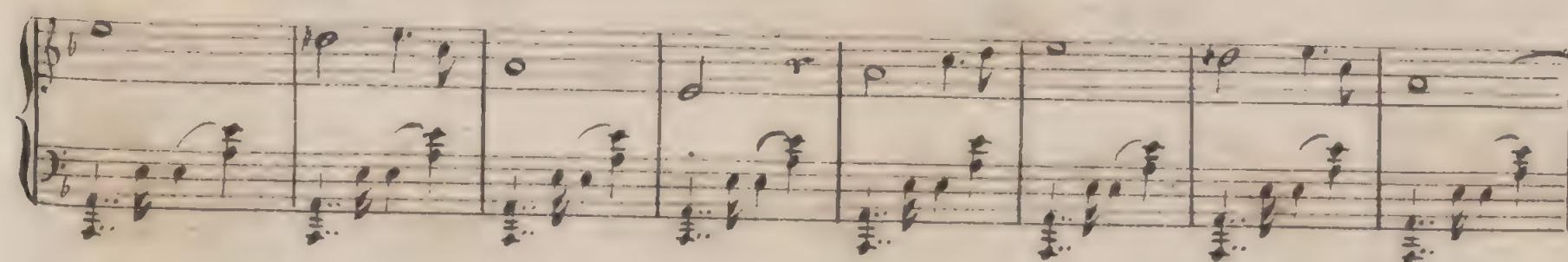
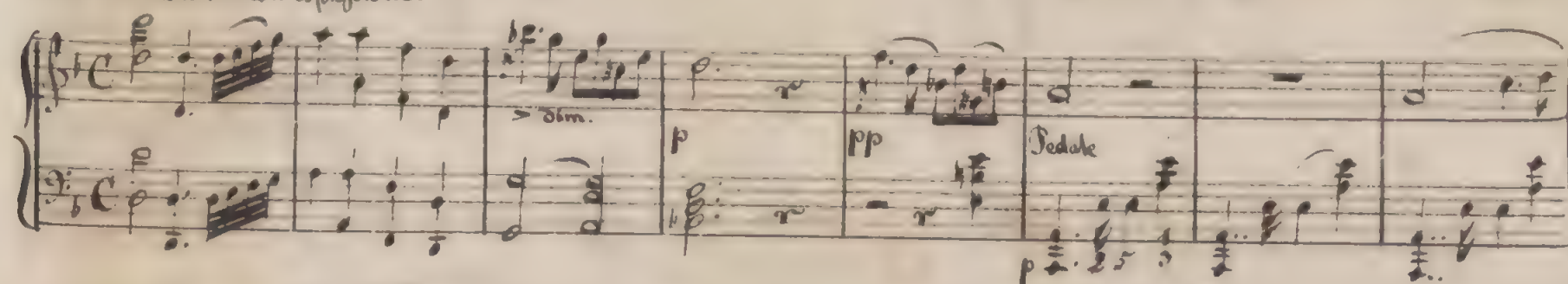


Elegia

Na śmierć Tadeusza Kościuszki.

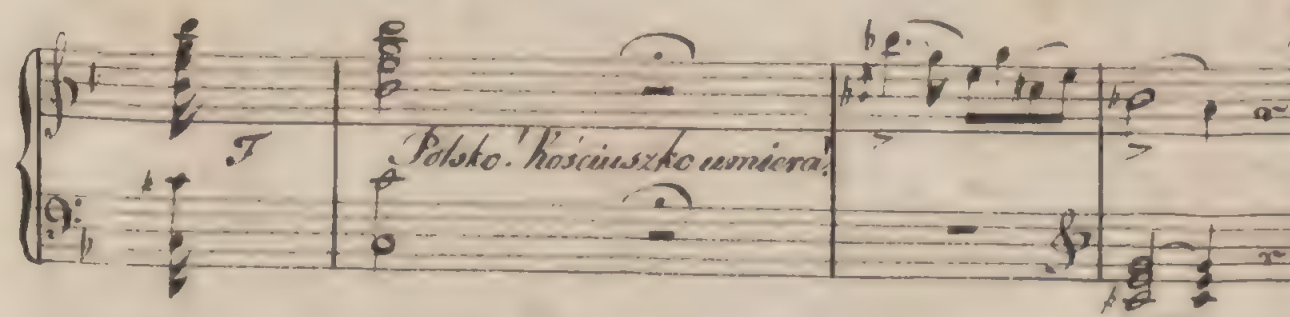
Wiersz: Kantorberego Tymańskiego; Muzyka: Karła Kurpińskiego.

All. moderato ma low espressione.



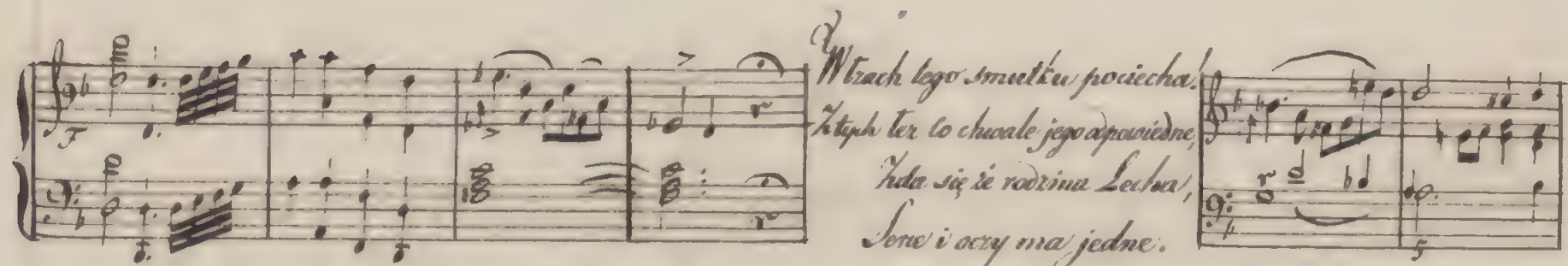
Jakieś odgłos żalobny, ponury
Uderza strwożone ucho!
Poczęnie zabrzmiut i głucho,
Niepodległej dźwięc Solenny.

Serce się żalem rozdziera...
Na wolnej ziemi niegdyś leżała,
Wohogo dosięgnął tygn obywatela:

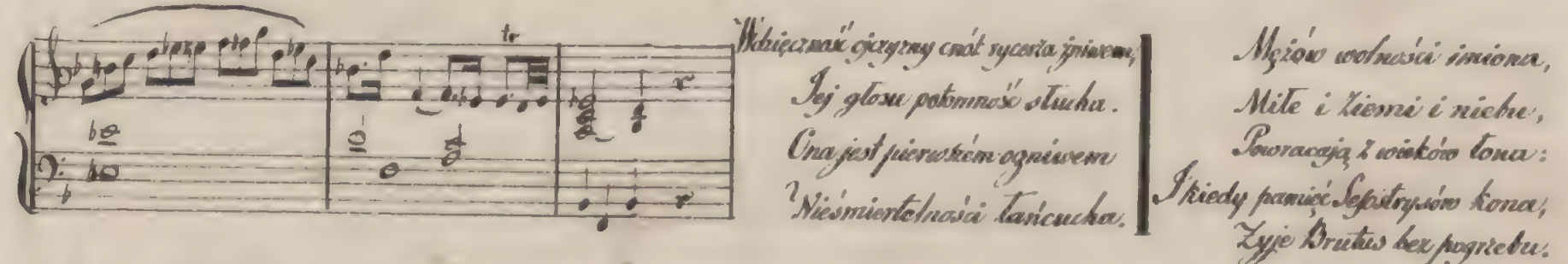


Kościuszko nie byłże miły!
Ułoty żal tu kraj porolórzył;
I w Józefa wspaniałej mogiły
Narodowy smutek ożył.

(*) Jaka osoba powinna przegrywać, a inna deklamować, czy w wielu miejscach.
Muzyka i deklamacja postępują razem, co jednak tylko osobie jest bardzo trudno wykonać.

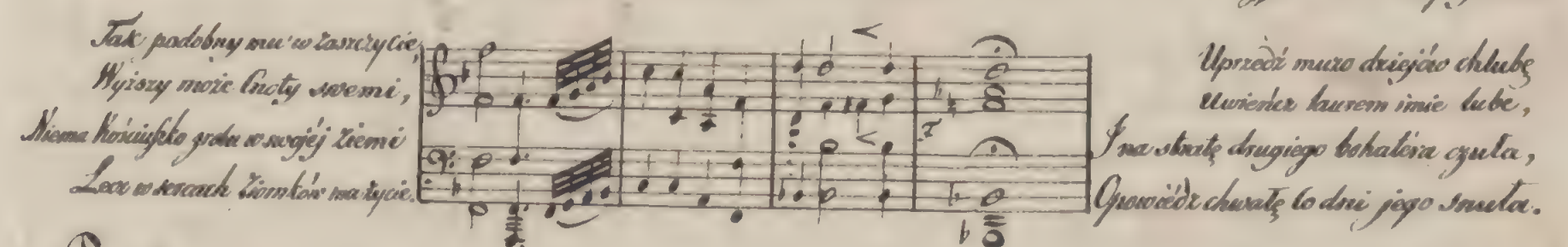


W brach tego smutku powiecha,
 Ktęch ten to chwale jego odpowiedne,
 Żda się że rodzina Lecha,
 Sone i oczy nra jedne.



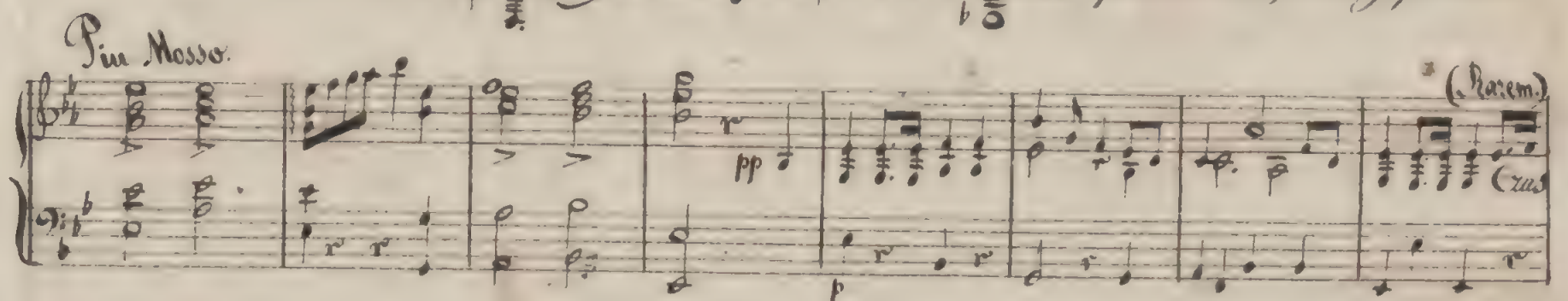
Wbiegnie gęsty cnat nycia i piewu,
 Jej głosu potymność słucha.
 Ona jest pierwień ogniwem
 Nieśmiertelności tańcucha.

Mżów wolaści imiona,
 Mite i kienie i nieba,
 Powracają i wieko tona:
 I kiedy pamięć Septymia kona,
 Żyje Brutus bez pogrzebu.



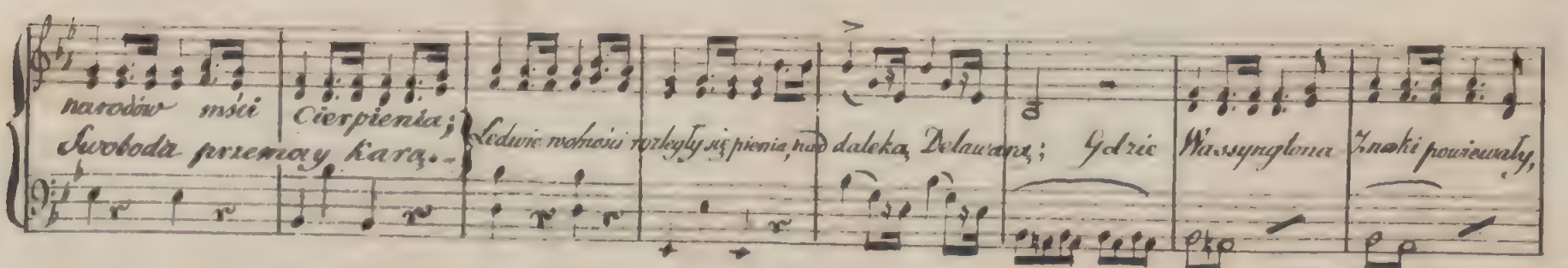
Tak podobny mu w łamencie,
 Wyższy morie luty swemi,
 Niema kłótni goła w swojej łemie
 Lech w kłótni kłótni ma łemie.

Upieci mure dziejów chłubę
 Uwierca kurem imie łube,
 I na skąd drugiego bohatera czula,
 Opowieść chwale to dni jego smutka.



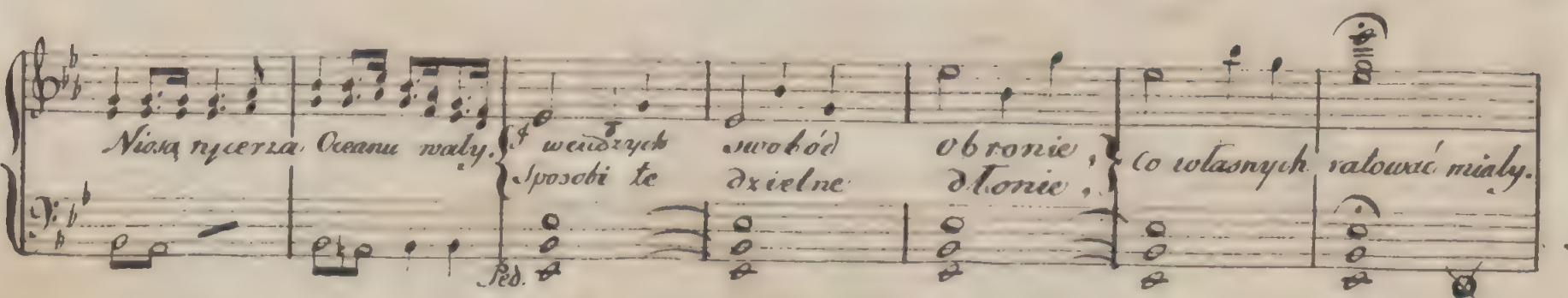
Piu Mosso.

(Narem.)



narodów mści Cierpienia;
 Swoboda przemocy kara.

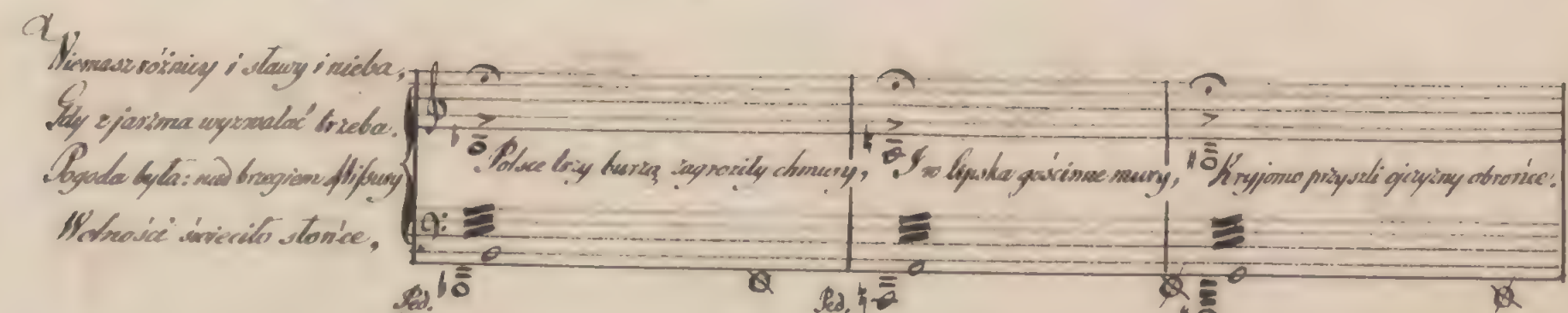
Sedwie nalcia rozległy się piewa, nad daleka Delawara;
 Gdzie Massynuglona znaki powiewały,



Nia nyceria Oceanu waly.

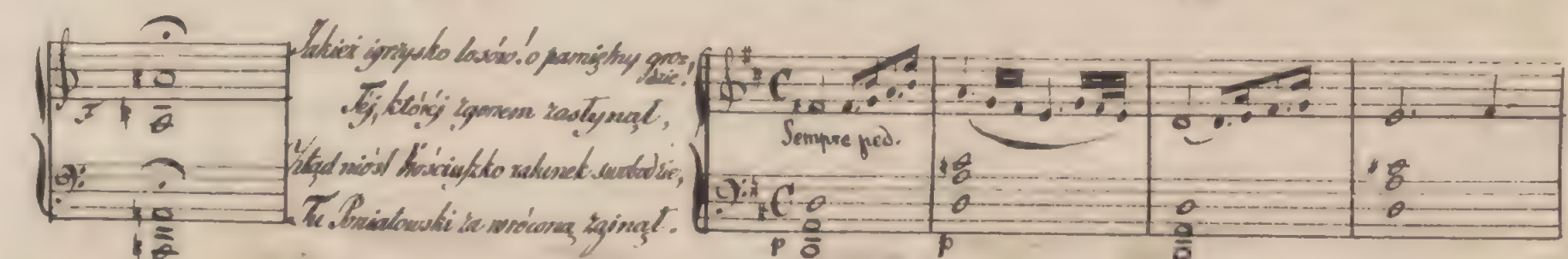
weńdzych swobod obronie;
 sposobi te dzielne dlonie,

co własnych ratować miały.



Niemasz rożnicy i stawy i nieba,
 Gły z jasnima wyzwalac' breba.
 Pogoda była: nad brzegiem dypny
 Wchodzą i wiewito stonice,

Polce lry burza zaprowidy chmury,
 I no lipka gościnne mury,
 Krywano przysli gęsty obronice.



Żukie i gęsto ławie, o panisty gę,
 Jej, której igorem zastynał,
 Kład mied kłótni i kłótni kłótni,
 Tu Białowski i wiewito zginął.

Sempre ped.



(Organo) { Żukie zolnymich gór strzona.
 W sąsiedztwie płynie karpatoń,
 Par dępięto ujarzmiona,
 Iżeka Sarmatów;



Tam na tymaj żiwem roli,
 Hardrośny swobod iardrośny iardrośny,
 Kłótnie dzielny szep Lechilów,
 Chwała spótkomknie i kłótni.


Tu aby niadał zginąć w chydzie
 Ojczyźnie chwale to wiekami lry,
 Lud, w bohaterów jawnieć rolnicy
 Kłótnie i dnie.



Al! jakie wspomnieć jest miło,
 Ze jasnem w ostatniej dobie,
 Zwycięstwo na kraju gracie
 Mężnych wieńczyło.

„To syn mój, matka Jędraszczykowie;
On moje zastąpił dzieki;
„Ciepło swobodę z jego marną ręką;
„Mój wawrzyn na jego głowie.”

„I cóż ja pierzgam od ci do ci,
„Tępną mawę w kapłanach ciem-
„Kto wstąpił w pocin ciemności;
„Też na ciężarę u równych.”



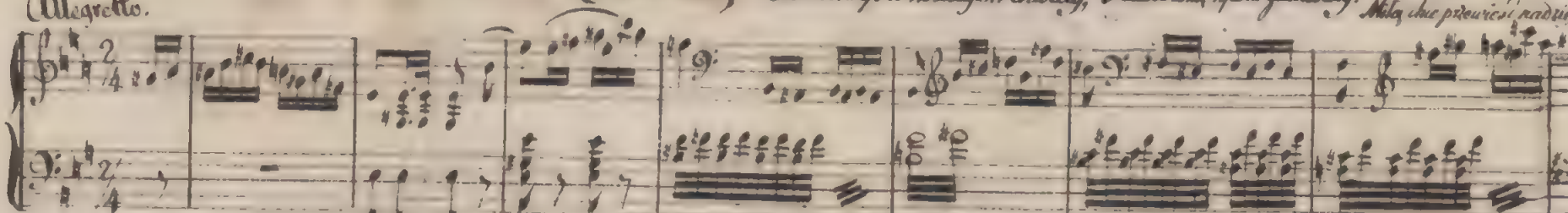
„Tę kosiłszy zgięły lata;
Kiedy przy pamiętnej Tenie,
Niedosięgłe przeznaczenie,
Przemienito postać świata.”

„Krywało woda w polu kłomów żywno;
Zamierał, czemu? Niekłomów żniwie;
Podobno dawna chwila ujrzeć opętanę;
A widział tylko nadzieję.”

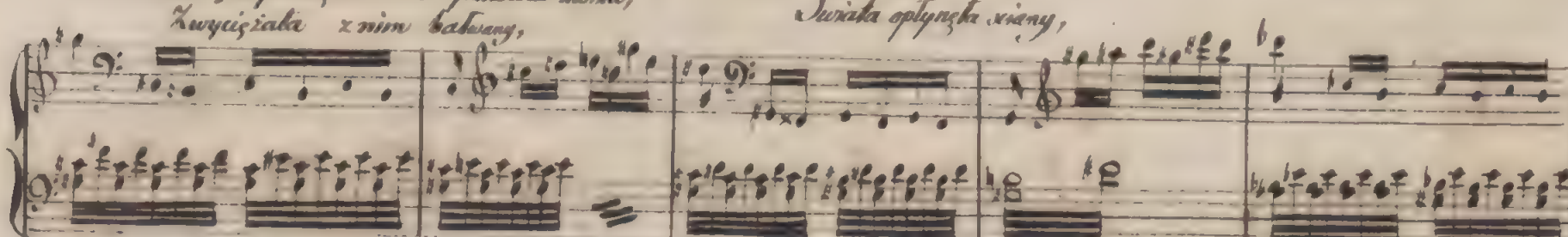
„Tak stornik co okrył mrocznego buro;
Nie mógł schronić do ostoi;
Lubo się niekiedy ochłodził;
Nie ufał łódce co u brzegu stoi.”

Allegretto.

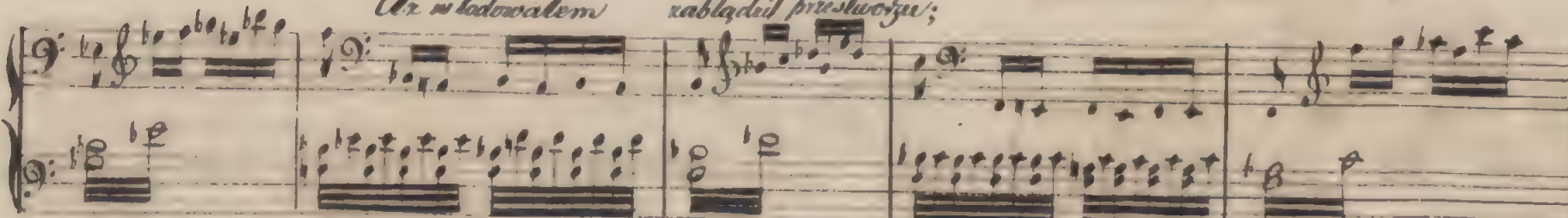
(Darem:) Towarzysze kosiłszy chwały, Siadać więc nie przestawali. Inicjatywę nie się chwały, Niekłomów żniwie, Niekłomów żniwie.



„Lata przy okęcie co panował motu;
Zwycięzcy z nim zabawy,
„Szwabka optyczna wianę,



„Oli w kłomach walczył przestworze;
„Kłomów żniwie, Niekłomów żniwie,



„Przed nami rozbicie; — łódka się straszkota,
„I nadzieja na rzekę spora skonała.”

Przed nami rozbicie; — łódka się straszkota,
„I nadzieja na rzekę spora skonała.”

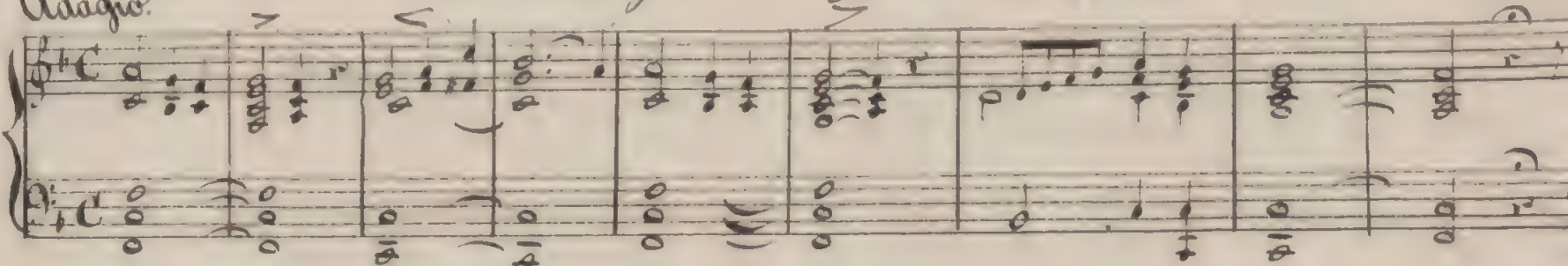
Przed nami rozbicie; — łódka się straszkota,
„I nadzieja na rzekę spora skonała.”



Adagio.

(Darem:) Wy! co płazecie nad żgonem
„Woblego kłomów walczył przestworze;
„Kłomów żniwie, Niekłomów żniwie,

Wy! co płazecie nad żgonem
„Woblego kłomów walczył przestworze;
„Kłomów żniwie, Niekłomów żniwie,



„I tego swobody czeka;
„Wy nieustraszeni, walczyliście
„Nieustraszeni na drogi polowie,
„Żywiecie w ogniu kłomów,
„Do swobody przystąpił powie,
„Kłomów żniwie, Niekłomów żniwie,

„I tego swobody czeka;
„Wy nieustraszeni, walczyliście
„Nieustraszeni na drogi polowie,
„Żywiecie w ogniu kłomów,
„Do swobody przystąpił powie,
„Kłomów żniwie, Niekłomów żniwie,



Taniec Polski.

Polonez.

Do spiewu: Witaj królu Polskiej Ziemi etc.

The musical score is written for piano and voice. It consists of five systems of staves. The first system shows the beginning of the piece with a piano (p) dynamic. The second system includes a vocal melody line with the lyrics "Witaj królu Polskiej Ziemi etc." and a piano accompaniment. The third system features a piano (p) dynamic and a forte (f) dynamic. The fourth system includes a piano (p) dynamic and a forte (f) dynamic. The fifth system shows the end of the piece with a piano (p) dynamic.

Handwritten musical score on page 76, featuring five systems of piano accompaniment. The notation is in treble and bass staves, with various musical symbols including notes, rests, and dynamic markings. The first system includes a *for* marking. The fifth system includes a *tracato* marking.

Handwritten musical score on page 77, featuring four systems of piano accompaniment and a Trio section. The notation is in treble and bass staves, with various musical symbols including notes, rests, and dynamic markings. The first system includes a *f* marking. The second system includes a *f* marking. The third system is labeled *Trio* and includes a *sp* marking. The fourth system includes a *tracato* marking.

Musical score for piano on page 78, featuring five systems of staves. The notation includes various musical symbols such as notes, rests, and dynamic markings like *f*, *cresc.*, and *dim.*.

Musical score for piano on page 79, featuring a single system of staves. The notation includes various musical symbols such as notes, rests, and dynamic markings like *f* and *cresc.*.

Pień

Ułożony przez J. Grymate i Ludw. Ofińskiego.

1.
 (S. G.) Witaj królu polskiej Ziemi,
 Opieraj się na dzieci i młodzież;
 Tyś nam wrócił był i prawa,
 Wieczna Tobie wdzięczność chwala.

2.
 (J. G.) Z męstwa i wierności znanym,
 Ukoj tym nowym poddanym;
 Dawaś Twóich będeł pomni,
 I współczesni i potomni.

Dobro.

3.

(L.O.) Dobro ludzi szeregściem Twojem;
 Ty obdarzasz świat pokojem.
 Ty w nagrodę wielkich trudów
 Chcesz miłości bratnich ludów.

4.

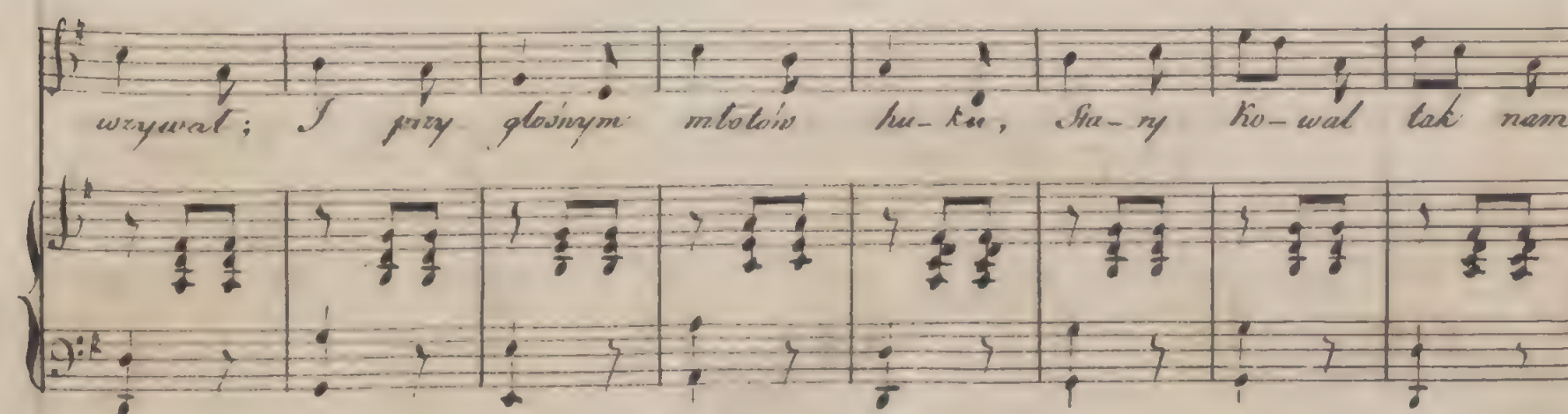
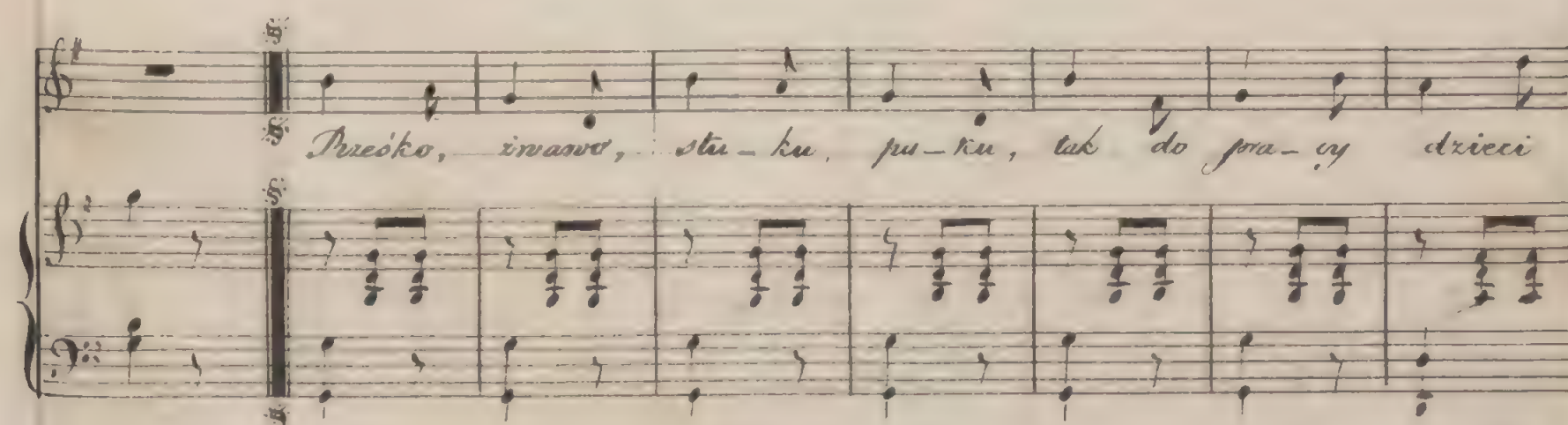
(Fr. J.) Polak walcząc z losem stale,
 Wierny ojczyźnie i chwale,
 Okaże światu w potrzebie,
 Jle kocha kraj i Ciebie.

5.

(L.O.) Wdręczanym sercom ufaj Panie,
 Póki krwi w Polakach stanie;
 Wiara nasza niewieńcowana
 Jak wód Skawian, jak Twoja spowata.

2

Stary Kowal.



spiewał, Sławy ko-wał tak nam spiewał: kie-ry-cie się jak mo-

ze-cie, al-le pa-mię-tuj-cie o tem: ze kwi-son mu-si na

wie-cie, bydzi ko-wadtem al-bo młotem, bydzi ko-wadtem, al-bo

mło-tem.

Dal Segno

Spiew

Musko, rżawo! stuk, stuk!
 Tak do pracy kowal wyjeżdża,
 I przy głośnym młota huku,
 Sławy ojciec tę pieśń spiewa:
 Kierujcie się jak możecie,
 Ale pamiętajcie o tem,
 Że cielek kowal na tygo siwieje,
 Dłot kowadłem albo młotem.

Stuk, stuk! stuk, stuk!

Błyszczący stal w ogniu; Ogień
 Lubi, miły blyszczący, jasnemu;
 Lecz bieda, kogo pociąga
 W tej niewinności pod kłosem.
 Dławi, wierzcie kowalowi!
 Diabeł wickrzy takimi stadem,
 Głuch na poręki rozumowi,
 Lona młotem, maki kowadłem.
 Huku puka, huk huk.

Tak bez ognia nasze miechy,
 Węgli w kurni nie rozrzuca,
 Tak bez snów nie ma pociechy,
 Po swobodę, snów darsza.
 Półki pagardzając złotem,
 Sumienie miota zwierciadłem,
 Dłucha Polska była młotem,
 Dłuch niestety jest kowadłem!
 Lecz strasząc zimienne w kolei
 Tak młot wznowi się i spada, Dłuch

Dzieci, wstajcie nadziei,
 Kto ja laci tenia biada!
 Słuchym Cię los dosknie grotem,
 Nie mioś jednok: jaci przepadłem!
 Pomyśl ogień: dziś wróg młotem,
 Futro, morie, byda kowadłem.
 Szewko, zawa, fachu puka!
 Dzieci, do jmaroku wytrwajcie;
 I przy głownym młocie huk
 Wraz wspanym ogień spieją Cię
 Huku puka, huk huk!

Mazur przedrewelucyjny, zwany 3^{im} Maj.

Głos.

Pianoforte

Wie nawi-żę was pro-jnia-ki

Wto-rych suszysiem piers i plot-ka, Stonię od was miedzy bratki, gdzie mnie trabi

lu-ki zartka r. O-że maj! pię-kny maj, żye-le-ni się ston i gaj! ston i gaj!



Musyka: Fryderyk Chopin.

Spień Akademicki

zwany

Trzeci Maj

Nie nawidzę was proćniaki,
Których srogociem fators i plotka,
Stronę od was mądry kłakki,
Gdzie mnie wabi luba zwrotka:
Ołóć maj! piękny maj!
Zickeni się błoni i gaj.

Pranie

2.

Pracie pójdi' ze mną do lasku,
Uciszy' się dniem pogody,
Tam opodal od niest wrasku,
Haspiwajmy głowem zgody:
Piękny maj, miły maj!
Zickeni się w błoniu gaj.

3.

Pamiętka Polakom luba,
Choć ta pamięć iśal podwaja;
Bo w niej nadzieja i chluba,
Kocznicia trzeciego maja:
Dziśny kraj, biedny kraj!
Gdzie jest grzechem wspomnieć maj!

Wolności

4.

Wolności wsparła na oświacie,
I równość w obliczu prawa,
To nam zastępną bracie,
Trzeciego maja ustawa.
Do gdzie gwałt, tam aj, aj!
Wiewersoty nawet maj.

5.

Wybawności prawych godo,
Daj nam dożyć chęć w biedzie;
Do co nar się niepowiodło,
Pewno później się powiodzie;
Borcie daj! Borcie daj!
My zabłyszał taki maj.

Tzeci Maj Rewolucyjny

cyli

Dalszy ciąg spisu Akademickiego przedrewolucyjnego, zwykle
Tzecim Majem zwanego.

1.

Przyjacielu soląj duszy,
Przypędź z czoła smutek chmury;
Niech cię, błogi wrok wzruszy,
Pięknej wiosny i natury;
Oto maj, oto maj!
Przybrań miko w kwiaty gaj.

2.

Kto ojęzyczny lubo straci
I sposobę i nadzieję;
Kto pialony na try swych braci
Temu wiosna się nie śmieje;
Próchno maj, próchno maj,
Przybrań w kwiaty, łechi, gaj.

I ja

3.

I ja ptaczę po tej fracie,
W smutku wlokę rypie' Cate;
Lecz cię chęć pocieszy' bracie
Wspomnieniem na poręczach chwał;
Gdy ten kraj, stawy kraj,
Święcił kiedyś trzeci maj.

4.

Ah! jak śladem i tytu obrazem,
Moja boleść się podwaja;
Pójdu' będziemy ptakami razem
I czystać wstawać maja.
Dziś kraj, niedziś kraj
Gdzie jest zbrodnia w wspomnień maj.

Uści

5.

Uściśnij mnie przyjacielu,
Maj nam hasłem, wódzem Cnota,
Niech nas naśladują wielu
A jeszcze wadny despotą;
I ten kraj, stawy kraj!
Znowu będzie święcił maj.

6.

A więc przez try i mój powieki,
I ty bracie rozjaśnij mi;
Moremy cierpieć na wieki,
Majac Sena i prawicę;

Wtenczas maj, błogi maj!

Da nam ujrzeć w blasku kraj.

7.

Gdy już spełnione te chęci
Nie mam nie zbywa w tej dobie;
Tak maj zachować w pamięci

I sena

I sena podawać sobie;
Wtenczas kraj, święty kraj,
Witaj będzie trzeci Maj.

8.

Wszystko się poi rokoszom,
Polak nadziei nie traci;
Juz Moskala z granie płoszą,
Bracia uciekają swych braci;
Wier nawa kraj, stawy kraj,
Uczuś w Senach błogi maj.

9.

Wnet Polak pokrzywa,
Wnet konarsz przywodzię suty,
Na Moskala się wzdryga
I ciarne skłoni mu braty;
Moskal aj! Polak maj!
Oddaj smoku, to nasz kraj.

ragma

10.

Wagna marsza od północy, ...
 Oddaj kochane Podole;
 Dłonie silnie iskra w ocy
 Gdzie są niedziły bawole;
 Wszak ten kraj, jest nasz kraj,
 Tak opiewa trzeci Maj.

11.
 Z tamtąd w odwrót Ukrainy,
 Od rzeki Bugu ku Sali,
 Znajdą się prawdziwe syny
 Który już nad grobem stali;
 Tęto kraj, jest nasz kraj,
 W nim nie znano co jest maj.

12.
 Wenezas brat kryknie na brata,
 Te niwy, kraje, te lasy;
 Oddaj.

Odrzyskana nasza strata,
 Wivat francuskie crasy!
 Wivat kraj, angielski kraj,
 Wivat błogi trzeci maj.

13.

Wivat gęrymo froshana,
 Ulecz balsamem twoje blizny;
 Niech żyje wolność kochana,
 Żyjcie synowie Gęryni!
 Dość daj, Dość daj,
 By zabłyszał taki maj.

Więz: Teofila Konwalskiego.

Trzeci Maj Litewski.

1.

Przyjacielu, pójdzi w te strony,
 Gdzie gie nasze spiesznyty,
 Gdzie wspólne nasze zagony
 I wspólne stępcy mogily;
 Tamto kraj, polski kraj,
 Tam nas czeka trzeci maj.

2.

Niech niewinnych ofiar Cienie,
 W Sybirskich stepach zblekane,
 Ta odbiorą pocieszenie:
 Że ich wnuki oplakane,
 Ida, w kraj, polski kraj,
 Gdzie ich czeka błogi maj.

3.

A ten co nas długo dręczył,
 Chłobystwa kapamiętały,
 Porwa że w nas nie wycieniał
 Dawnego.

Dawnego męstwa i chwały,
 Stanie kraj, polski kraj,
 I zaktwicie dla nas maj.

4.

Wola wolności nam zaświeci,
 Orzeł pada pierś Pagoni;
 Jednej matki zgodne dzieci
 Z męstwem w Senie, z ręką w dłoni,
 Winię kraj, polski kraj,
 I uwiecznim trzeci maj.

5.

Boże! ojców naszych Boże!
 Prowadź nas twojemi śladami
 Daj widzieć spokojne zorze
 Po dniach smutku i żagladu;
 Wdzięć kraj, Polski kraj,
 I żyj z sobą w polny maj.

Marur Wojenny,

zwany:
Chłopickiego.

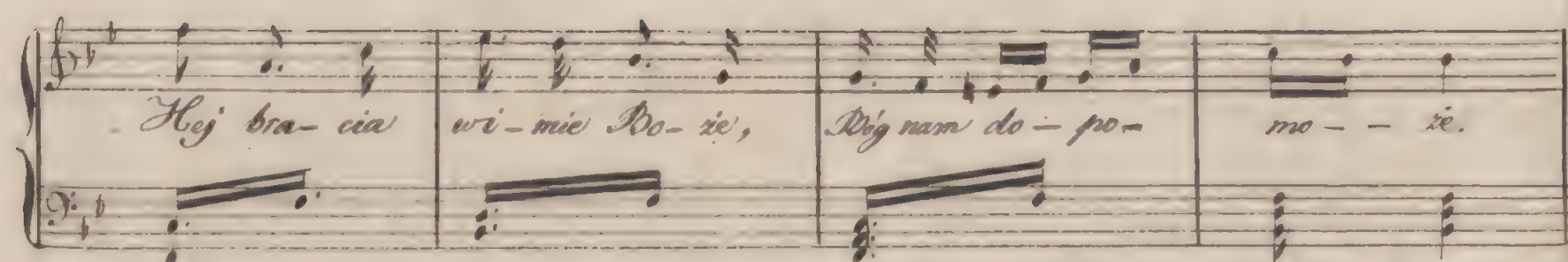
Nasz Chło-pi-cki wo - - jak, dłu - - ny, śmia - - ty,

po - wie - dzie na - szych ru - chów, upo - le ży - cie - lów, chwa - - ty.

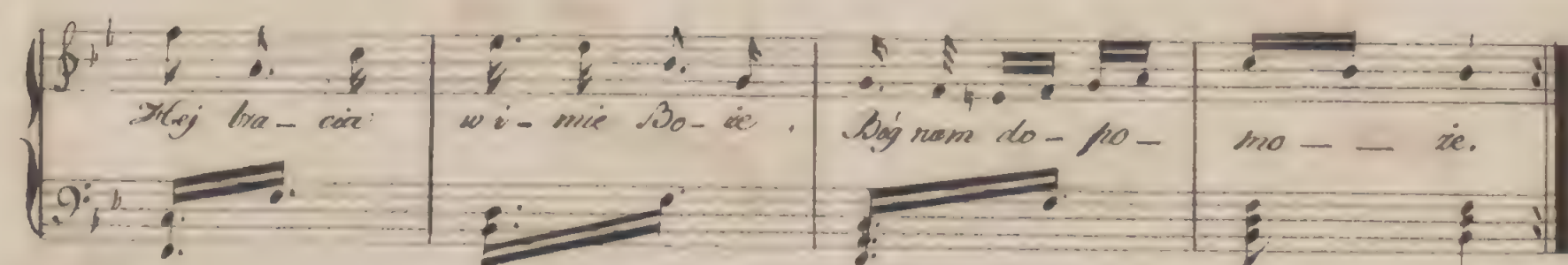
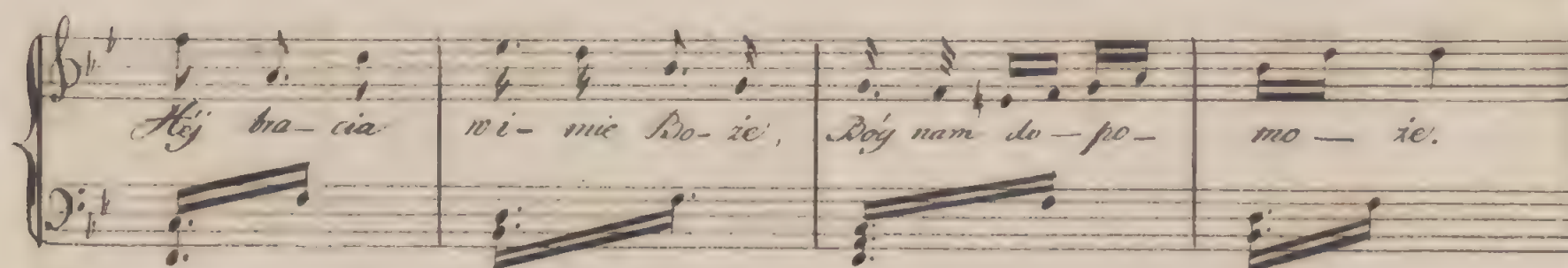
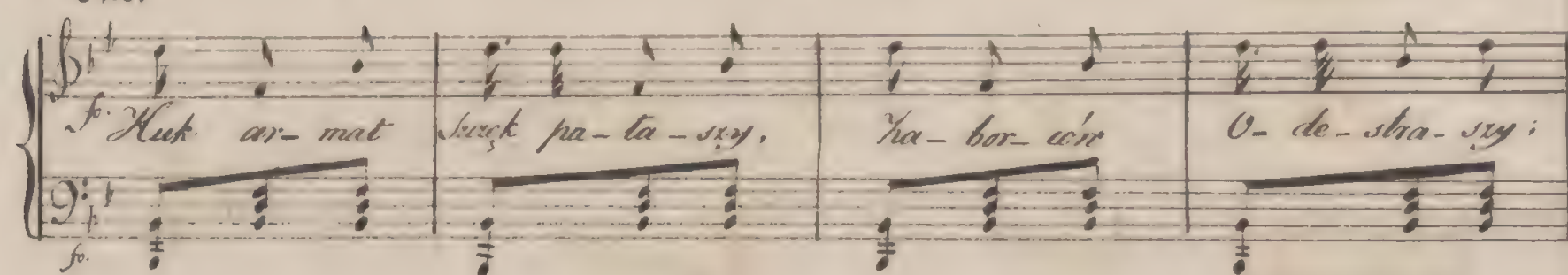
Orkiestra.

Po - wie - dzie na - szych ru - chów, upo - le ży - cie - lów, chwa - - ty.

Kuk ar - mat, huk pu - la - sz, ha - bor - ców, c - de - sta - sz,



Chór



Orkiestra.



Marz Wojenny

Śpiewany w Teatrze Narodowym, dnia 28 Grudnia 1830.

1.

Nasz Chłopiński wojak, dzielny, śmiały!

(Dwa razy:) Powiedzie naszych Kuchów, w pole zwycięzko, chwaty.

(Dwa razy:) { Huk armat, szereg pataszy,
Kaborców odestraszy,
Hej bracia w imię Boże.
Do- g nam dopomóżcie. } (Trzeci raz:)

2.

Nieraz Polak walczył, ploszył, gromił,
 (:Dwa razy:) Ale na obie nigdy on się nie takomil,

(:Dwa razy:) { Pomierzyci wrogów roty
 To polskich opion' lnoty,
 Hej bracia, w imię Boże } (:Treci raz)
 Bóg nam dopomoxe. }

3

Dalej bracia, walczmy mężnie, śmiało!
 (:Dwa razy:) Chłopicki skoniemy walkę dla narodu z chwata,

(:Dwa razy:) { Inie chwacko tego brata,
 Niz wrogom ulixem nowa,
 Hej bracia, w imię Boże } (:Treci raz)
 Bóg nam dopomoxe. }

Hej

4

Hej rodacy, dalej hurra, hurra!
 (:Dwa razy:) Na dawnych wrogach naszych niechaj radzimy skona!

(:Dwa razy:) { W pień wrogów wyłepiemy;
 Na miarę, rozebijemy;
 Hej bracia, w imię Boże. } (:Dwa razy)
 Bóg nam dopomoxe. }

Ten sam Mazurek, przerobiony.

1.

Nasz Chłopiński wojak, dzielny, śmiały!
 (2. raz) Wykonujcie rozkazy i szturmem białe waty.
 Lech by całym wojakiem władał,
 (2. raz) { Trzeba Coś więcej posiadać;
 Wier bez niego w imię Boga } (3. 1. raz)
 Pobijemy wroga.

2.

Przez długi czas sieczł, dusił, dręczał,
 (2. raz) Trzęść niedziel dyktator w słabym rękę trzymał.
 I z Lubockim będał w złączeniu,
 (2. raz) { Oczekiwał Co Car powie,
 A tymczasem, ah! dla Boga } (3. 1. raz)
 Pociął z kraju wroga.

3.

Godzić nam chciał z Moskwa, przez Prusaka,
 (2. raz) Pozłaził Wotyła, Litwę imienia Polaka,
 Był...

I bydlę wiernym kowadła,
 (2. raz) { Mruć nam pod stopy Cara;
 Lech bez niego w imię Boga } (3. 1. raz)
 Pobijemy wroga.

4.

Dalej bracia jechać! idźmy w Litwę,
 (2. raz) I na śmierć albo życie stoczmy z Carom bitwę.
 Niechaj pozna że nie farty,
 (2. raz) { A Chłopi niech gra w karty,
 Szlak bez niego w imię Boga } (3. 1. raz)
 Pobijemy wroga.

5.

Haj rodacy, dalej, hurra! hurra!
 (2. raz) Nierównymy że ubył jeden szwadron Ciera.
 W pięć wrogów wysłujemy,
 (2. raz) { Na miarę w smach jęchamy,
 Haj bracia w imię Boga! } (3. 1. raz)
 Bóg nam dopomóż

Tenże sam Mazurek, inaczej.

1.

Naród Polski sławny, mężny i miły,
 (2. tony) A utwodził nasza dyktwa, w polu zwycięstw chwasty.
 Huk armat, szereg palaszy,
 (2. tony) Polaków nie odstraszy,
 Hej bracia w imię Boga,
 Bóg namu do pomocy. } (3. tony)

2.

Nieraz Polak, palczył, ploszył, gromił,
 (2. tony) Ale nie obie nioży, on się nieśkromił.
 Poniszczył wrogów rąk,
 To polskich synów chwał,
 (2. tony) Hej bracia w imię Boga,
 Bóg namu do pomocy. } (3. tony)

3.

Dalej bracia! walczmy mężnie, śmiało,
 (2. tony) Nasz Orzeł skłonił walek, dla Narodu z chwale,
 Tenże

Tenże chwacko polska kosa,
 Na wroga uderzem iosa,
 (2. tony) Hej bracia, w imię Boga,
 Bóg namu do pomocy. } (3. tony)

4.

Hej Modary, dalej! hurra! hurra!
 (2. tony) Na dawnych wrogach naszych uciśnij zadary skóra.
 Nas nie zrazi Car z Dybiegem,
 A pogroźki dla nas niżem,
 (2. tony) Hej bracia, w imię Boga,
 Bóg namu do pomocy. } (3. tony)

5.

Dalej bracia! jurem, dzimny w Liliog,
 (2. tony) I na imien alho dyje słowem i farom bilow.
 W pień wrogów występiemy,
 Na miarę w proch uderzymy,
 (2. tony) Hej naprzed w imię Boga,
 Pobijemy wroga. } (3. tony)

Wracaj Ojczy Pociąganie.

Właś nałg: „Doktorze Kochany” z op. Czerwikowski.

Marsowo patrzysz, pod Orła wznosząc,

Orzeł tu a ty gdzie? he, he, he, he, he, he! He he he he he

he he he he he, he he he he he, he he he he!

Pozegnanie.

I.

(Przez Pr. Suchodolskiego)

Marsowa palnates'
Po bruku huczątes',
Uciekles' bez hukie
A! ku ku ku ku ku.

Piórem swém kruszącyt,
Jak marnie się zbierzyt,
Uciekat bez pióra,
Cura! ra ra ra ra ra!

W obozie mianit kuriatki,
Attanki i chalki;
Nietak dris' Moypanie,
Gj' nie, nie nie nie nie.

W parady i festy
Blysxcuat haft i chresty,
Dris' gumiz oknyty;
Gj' ty ty, ty ty ty.

Na

Na saskim dziedzienu
Wohater byt w wieniu;
Lec przyszedł histopad,
I wieniec mu opad! pad pad etc. etc.

Pod Orta pakowat, (*)
Wizit nas mordowat;
Orat tu a ty gorie
He, he, he, he, he.

W niedzielę byt smutek,
A tchorz w poniedziątek,
Patrzył na żuka!
Cha, cha cha cha cha.

* Główny Odwaz nie płacił Sashim.

II.

(Przez Marjuszkiego)

Moskale wygnany
Kryzota nekany,
Daj folge kłopotom,
Dum tom tom tom tom tom.

Przeł' trofki rozliczne
Domowe, publiczne;
Wszyst smutek ulata
Ora ta ta ta ta ta.

Mozajczyk suw zło,
Mawrenij weselo,
Tak rada uchwala
Ora la la la la la.

Tu ci źle z Polakiem,
Do Moskwy lec' ptakiem,
Tam twoja parada
O! da da da da da.

Kogo się pozbedziem;
Kogo raz wyprzedziam;
Ten już tu nie wraca!
Gj! ca ca ca ca ca.

Sadziś i powróciś
Wolność nam ukrociś;
Nie myślno tak ptocho!
Ho! ho ho ho ho.

Przeż Jan, Mikita,
Prin' nasza nabita;
Strach na niebosaka,
Axi ka ka ka ka ka.

Przeż szpigi i gracje,
Nikt nas tu nie plaze;
Chyba ktoś z balaka!
O! tu tu tu tu tu.

Gj' ptasza, zlodzieja,
Do tym się źle dzieje,
Wnikta ich powiecha
Cha cha cha cha cha.

Fele

Świli duch Moskale,
 Jesure tu zawala;
 W teł wroga kucapa!
 Pas pa pa, pas pa pa.

III.

(: Dzizinnennogo:)

Suzsiliwej sudorij,
 Niah ci zdrowie sturij;
 Au plaisir de voir,
 Bon soir, bon soir.

Wie apadniez tu zgory
 Sz u na Mazury;
 Sekt krakus, gwardjak,
 Co rpie tak i tak. — Tak etc.

Sapory, pusk czwartki,
 Mospanie, nierzartki;
 Gdy użsa pokrzuz,
 Pewnie ci zamzuz; a lo lo etc.

Fry

Frejszypa za nami
 W trupimi główkami,
 Patua, z dubelkówek
 A ty pojedziesz weg, weg. — Weg etc.

Nasze konuzynjony,
 To nie muszkietery;
 Oj będzie panom strach
 Jak kora brygnie oczach. — Czach etc.

Blysk naszych bagneto'w,
 Wypędzi karneto'w,
 Na nimi prapowuzyk
 Szmyk, szmyk, szmyk. — Szmyk etc.

Czynawmiki wsiech kłes,
 Ulekli wi od nas;
 Ulick i Muskiej popy.
 Hop hop hop hop hop hop.

Gdzier, sz, le barynia,
 Gdzier, te Sudarynie?
 Z Warszawy wyparte
 Szelaga niwarske. — To to etc.

(Cryto)

IV.
Dobry Ciąg Przegnassia.

Napisany w obozie generała Durnickiego,
 przez Maciejowskiego.

Pod Staxkiem z ra lasu,
 Narobit halasu;
 Dwernicki się zjawił
 Bit, bit, bit, bit, bit, bit. etc.

Swoich rók, swoich dział,
 Geismar bronie' nie imiat;
 I wiekt do katar,
 Pa ta ta, pa ta ta.

Pod Kozjemicami,
 Polity lancami,
 Na widok naszych dział,
 Kraye nam się gdzieś podział.
 Dział, dział, dział etc.

Wpadli nam Krakusy,
 Tęgięto mianusy, Chci

Czyto dzień czy sranó.
 Miał w ustach sygaro,
 A gdy się robił kryk,
 Nie było czasu pyk, pyk.

Kampaniskij spijates'
 Sz folelu siedziates',
 Teraz mój szutasu
 Wapijcie się kwasu.

—

Choc' ich kraye przygotowil
 Pije' im dzial zofawil
 Sam znowu ucieka,
 Ka ka ka ka ka. etc.

Na wrogach Kurowa,
 Krowo siewia oblowa;
 Krowo stracit trzy dziala,
 Sam w nogi dra ta ta;
 Dra ta ta, ta ta ta etc.

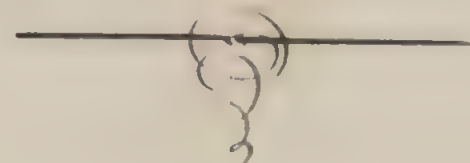
I pod Putawami
 Frezrye z flintami,
 Krzopali Moskale
 Tra ta ta ta ta.

Wrasny stan zofawil,
 I uste nam sprawil;
 Wintemberga wino
 Czek lubo wspominiu.
 Wina na na na na etc.

Od

Od twierdzy Kamosciu.
 Gnaliu Jegomosciu,
 Tak droga jest dluga,
 Ai do Wscituzi.
 Oly gaga, ga ga ga etc.

A z kumlat z jencami,
 K kupami z nozami,
 Wycieczka nielknigla
 Do twierdzy Cofnigla
 Dra ta ta ta ta etc. etc.



Swięte przymierze Narodów.

Ma Cracovienne.

Wolapi - ta Wol - noś na stęchiona, nie - mie,
 upa - da - ja - cą nadzieję pod - parła, Polę - ziom techniciem
 zmiotła kajdan brzemie i try strapi - nej tu - dze - ści o - tar - ta.

Naro-ży wspólnein u — Cu-Ciomb przeję-te, Chwyci jej bógie wziępi prano —

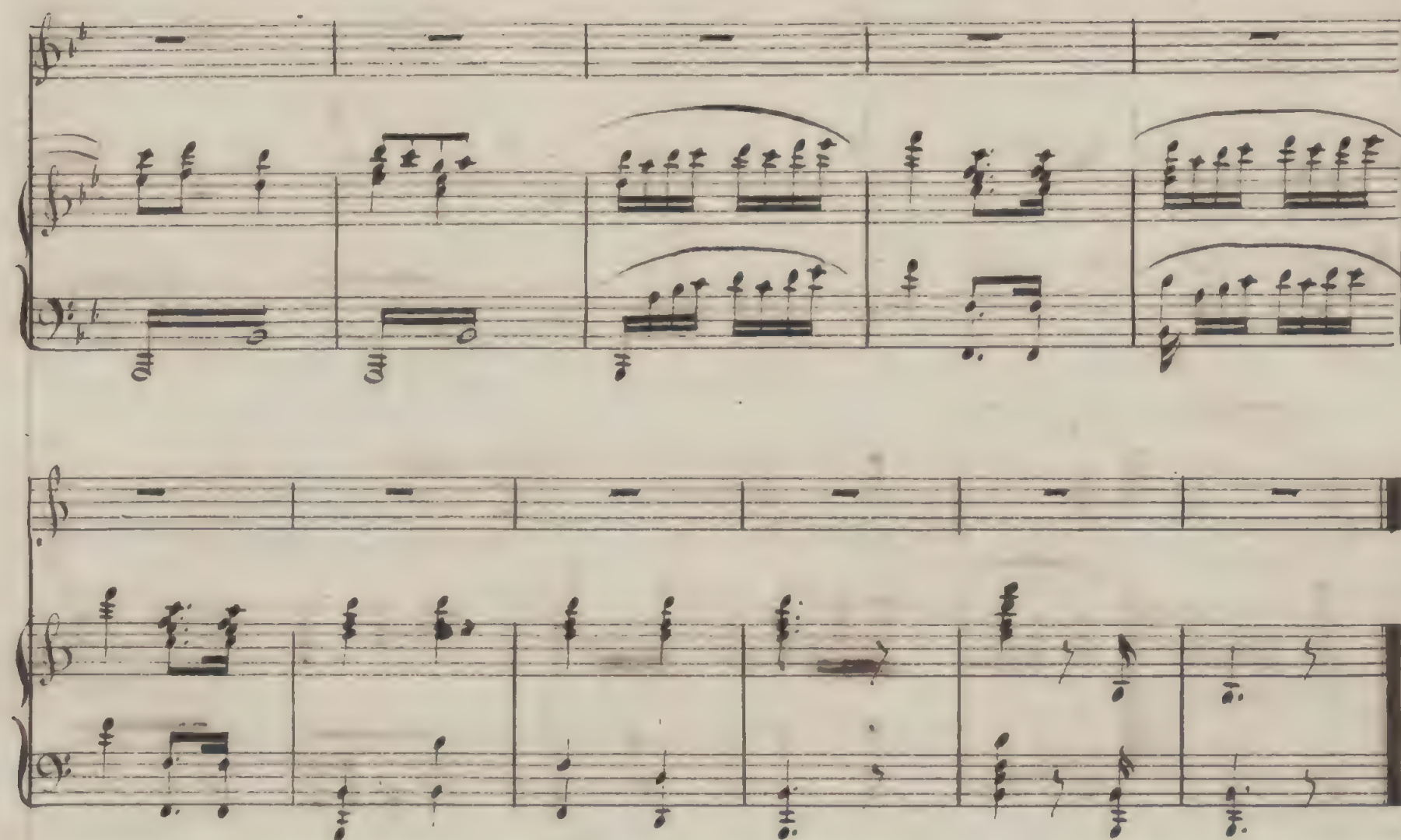
wanie, Francu — zi, Belgi Sta — wia — nie, ha — wzięcie, za — wzięcie przy —

Tutti
mie-re — wzię — te! Fran — cu — zi, Belgi, Sta — wia — nie, ha —

wzięcie, przyznierze — wzię

te, te — Stan — wia — nie — przyznierze

wzię — te, przyznierze — wzię — te. *Allegro*



Muzyka Józefa Elsnera.

Pieśń z Chórem

z Słowy lirycznej: „Powstanie Narodu”, napisanej przez Fr. Salęcego
Dmochowskiego; wystawionej w Teatrze Narodowym d. Stycznia 1831.

Święte Przymierze Narodów.

Wstąpiła wstąpiła na ślechnioną ziemię,
Upadając nadzię podparta,
Potężnem tchnieniem zmiótła kajdan brzemie,
I kraj frapionej ludzkości otarła.
Narodów! wspólne uziębienie przejęte,
Chciejcie jej błogie zwyciężnie przemierzenie?
Francuzi, Belgi, Słowianie!
Zawrzyjcie przymierze święte!

Nie będą odłady mocarstw zyskowi,
Przebijcie wam światła, promienie i wody,
Krajać, przebiegać, przedawać narody,
Zdobycie ostrzem świętokradzkiej fali.
Od tego kraju każdy ślad dofranie, *Granice*

Granice, rzeka, natury wytknięte;
 Francuzi, Belgi, Sławianie!
 Kawczyjcie przymierze święte

Patrzcie na obraz dziejów optakany!
 Pasma tyranstwa, niewiary, obłudy,.....
 Wzajem na siebie rozjeżdżano ludy,
 Aby uiergodne talioń kui w kajdany.
 Światło i prawda dziś na jawie stanę;
 Znikną przewady w ciemności porzucone,
 Francuzi, Belgi, Sławianie!
 Kawczyjcie przymierze święte.

Pod tych błęskach odoleknuj narody,
 Świat cały w jedną rodzinę się zmieni;
 O to wolności drzewo się żłobi,
 Pod tarczą, prawą, porządku i zgody. *Winn*

Niech wszystkich przejmie jedność i wybranie,
 A pierzchną wrogi przeciw nam zawzięte;
 Francuzi, Belgi, Sławianie!
 Kawczyjcie przymierze święte.

Do Boga
Ma nite: Do Ciebie Panie etc.

Moderato.

First system of musical notation. The vocal line (treble clef) begins with a whole rest, followed by a half note G4, a quarter note A4, a quarter note B4, a half note C5, a quarter note B4, a quarter note A4, a quarter note G4, and a half note F#4. The piano accompaniment (grand staff) consists of a right hand with a half note G4, a half note A4, and a half note B4, and a left hand with a half note G3, a half note A3, and a half note B3. The lyrics are: *Wznieśliśmy Do Ciebie Ojciec naszych panie, Wto-bie na-*

Second system of musical notation. The vocal line continues with a half note E4, a quarter note D4, a quarter note C4, a half note B3, a quarter note A3, a quarter note G3, a half note F#3, a quarter note E3, and a half note D3. The piano accompaniment continues with a half note G4, a half note A4, and a half note B4 in the right hand, and a half note G3, a half note A3, and a half note B3 in the left hand. The lyrics are: *- ozijsza nasza i od- wa- ga, C usparcie Twoje o swe zmarłych-*

Third system of musical notation. The vocal line continues with a half note C4, a quarter note B3, a quarter note A3, a half note G3, a quarter note F#3, a quarter note E3, a half note D3, and a half note C3. The piano accompaniment continues with a half note G4, a half note A4, and a half note B4 in the right hand, and a half note G3, a half note A3, and a half note B3 in the left hand. The lyrics are: *wolanie, Twój lud Cię błaga. Twój lud Cię błaga. Dal Segno.*

Do Boga.

Wszelchnięty Boże, Ojciec nasz Panie!
 W tobie nadzieja nasza i odwaga,
 O wsparcie Twoje, o swe zmartwychwstanie,
 Twój lud Cię błaga.

O! kłaniasz się Panie, przyjdź zbierać głowy,
 Wzmocnij siłę naszą, daj nami radę, męstwo;
 W Twoim świętym zku składamy swe losy,
 Daj nam zwycięstwo.

Dawno o Panie jęli nas jarzmo ciśnie,
 Dzierżąc nasza, wrogi rękami pały,
 Niech po dniach kary dzień łaski zabłyśnie,
 Wroci nas do chwały. *Kur*

Krwie nie wolamy zdobyć, nie chciemy,
 Nie chcemy mordów do łupieżstwa nie zdobyć;
 Tylko odzyskać ojczyznę pragniemy,
 Tylko być wolni.

Ty co przed wieki był z ojcy naszem,
 O! powróć synom ich dziadów pędząc;
 O Boże! polskiej pobłogosław ziemi,
 Kłaniamy się ojczyźnie.

Niech przed Twoim ludem wrogi się ustawia,
 W młodości serca ich niech nie zgnębi;
 Za Turcją, Chwałą i za wolność naszą,
 Daj nam zwycięstwo.

Pieśń Narodowa.

Allegro.

Cze-muż tak uo- so- te, i two- re i o- - - chy? A ser- ce zra-

do- si, te- dnie nie wy- sko- chy; Cui to się zro- bi- to, Cui to jest ra-

zmia- na, Wy- bu nam po- uste- - la, Ojcy i syni i na- mi.

Pieśń Narodowa

Poezja Stanisława Jachowicza; Muzyka Jm. F. Dobrzyńskiego.

Ciemni tak wesole i tawrze i arcy,
A serce z radości ledwie nie wyskoczy;
Cóż się zrobiło, coż to jest za zmiana?
I grobu nasz potworna goryżna kochana.

Wszystko otoczona kochanymi syny,
Temu daje uśmiech, oświeca wawrzyn;
A na strajonów tylko spogląda surowo
I kaledwie z żalu nie umrze na nowo.

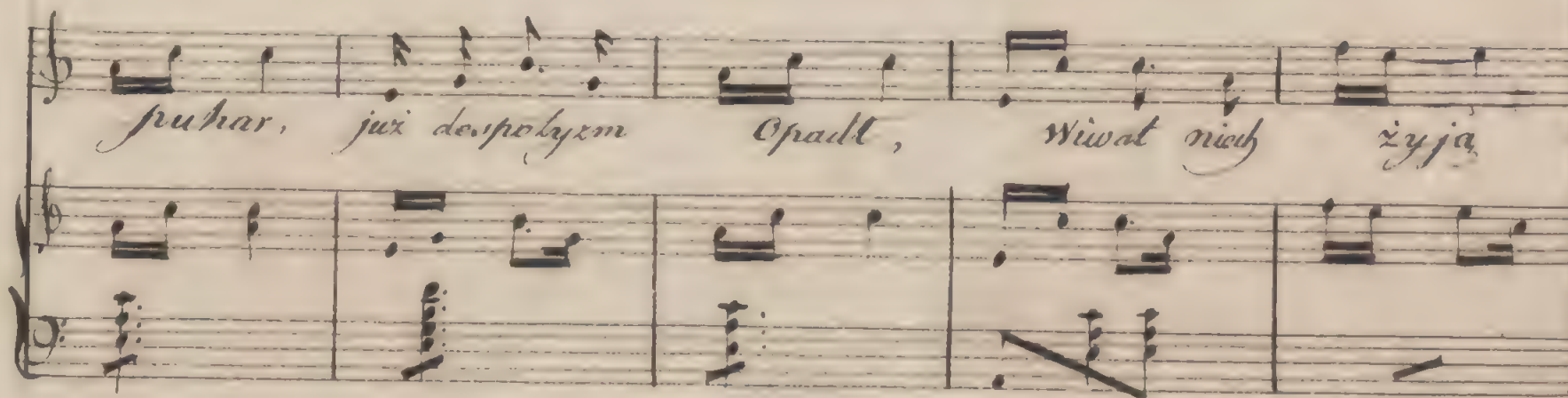
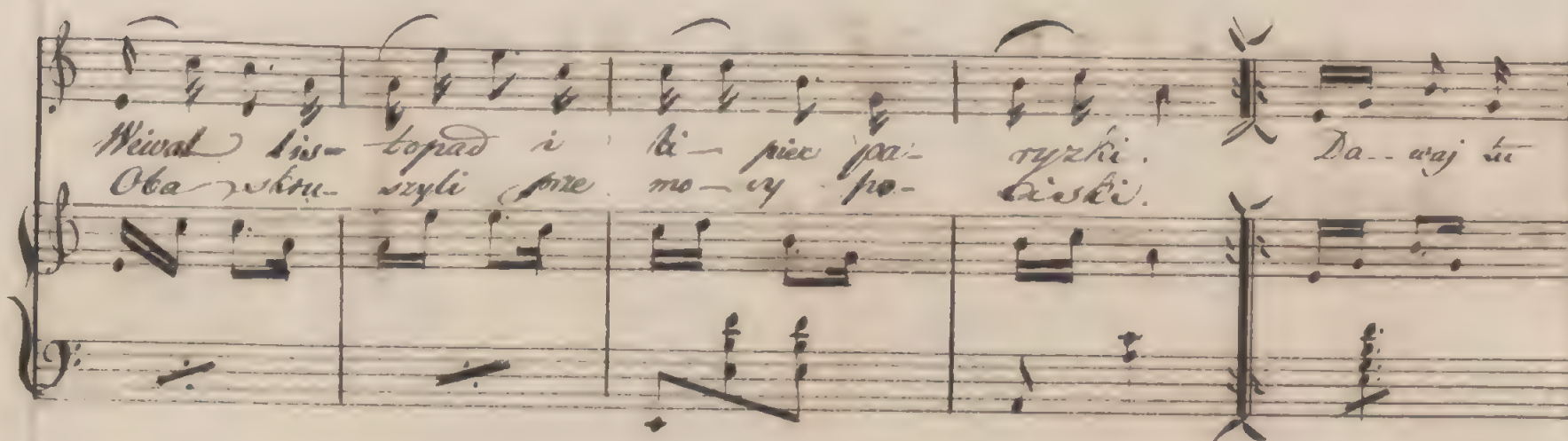
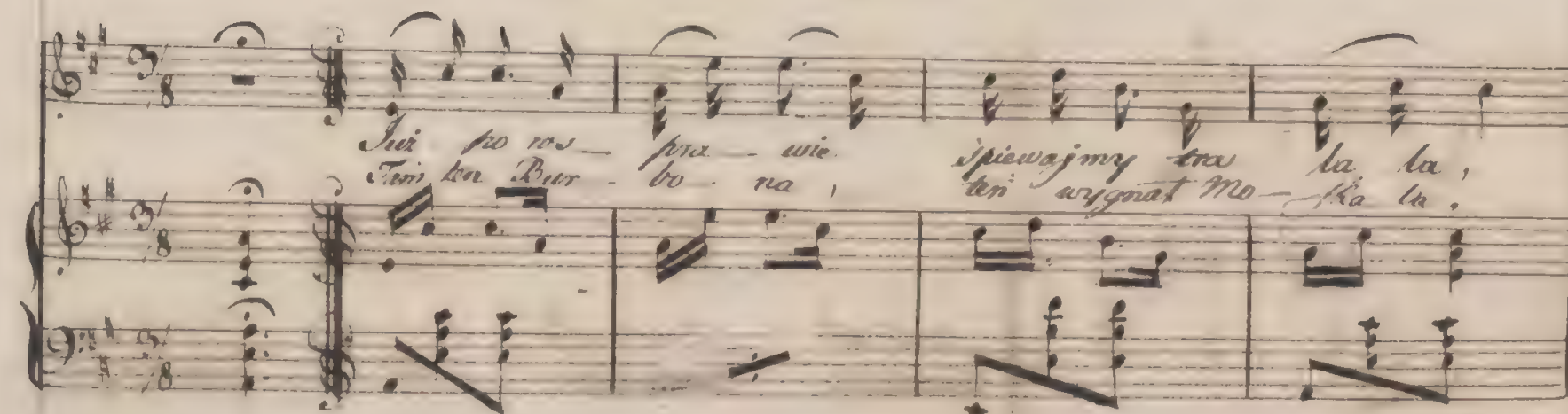
Porozumie się drżący podziemi stowami,
Za mało wyrzeka już pomiędzy nami;
Za jednego strajonów tysiąc uwa rycerzy
Niakno tylko okiem swym dzieżinę zmierny.

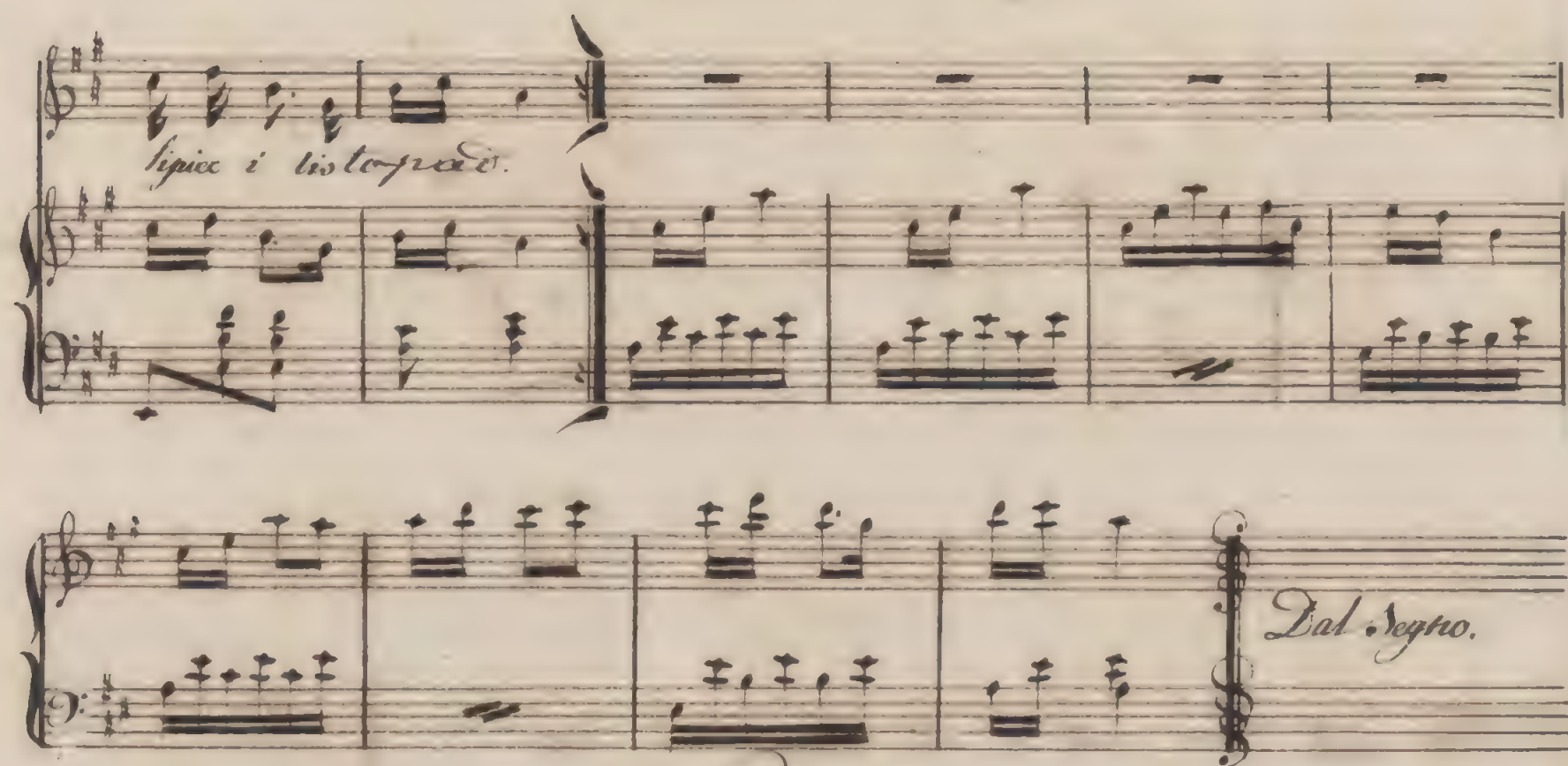
Uśmiechnie się znowu goryżna kochana,
Wkluciem uniesienie padnie na kolana;
Podziękuj Panu co wrócił jej życie,
A wy krwi ofiarnie krople poświęcić.



Lipiec i Listopad.

Właściwie: „Serce nie stęga do”,





Muzyka Karola Kurpińskiego.

Lipiec i Listopad

Śpiewka
Napisana przez Franciszka Nowalskiego.

Trz po rospawie, śpiewajmy, tralala!
Wiwat listopad i Lipiec garyski,
Tamten Burbona, ten wygnut Moskala,
Oba skrusyli przemoży, pościłi.
Dawaj tu pułk, już despoty sm opad,
Wiwat niech żyje Lipiec i listopad.

Lipiec, listopad, są to wistoj przyjaźni
Widzą się w soba, przez lasy przez góry;
Dzisz samowładze przed nimi z bojaźni,
Lipiec

Lipiec, listopad, są wielkie figury.

Dawaj tu puchar, samowoladca opad,
Wiwat nich żyją lipiec i listopad.

Maskal i Burbon w przyjaźni są równie,
Tamten olwanie, ten z cichą głębią szkodził;
Leś zapalone przygasty już głownie,
Obom listopad i lipiec nagradził.

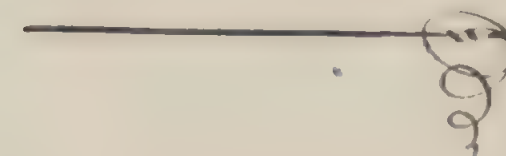
Dawaj tu puchar, ten i ów już opad,
Wiwat nich żyją lipiec i listopad.

Burbon do Szwecji szedł prosto bez bitwy,
Maskal jak Mojżesz z norbity swą siłą,
Przełaz przez Lubartów, do Prus, do Litwy;
Wstąpił do punktu po drodze mu było.

Dawaj tu puchar, laur im z głębi opad,
Wiwat, nich żyją lipiec i listopad.

Lipiec

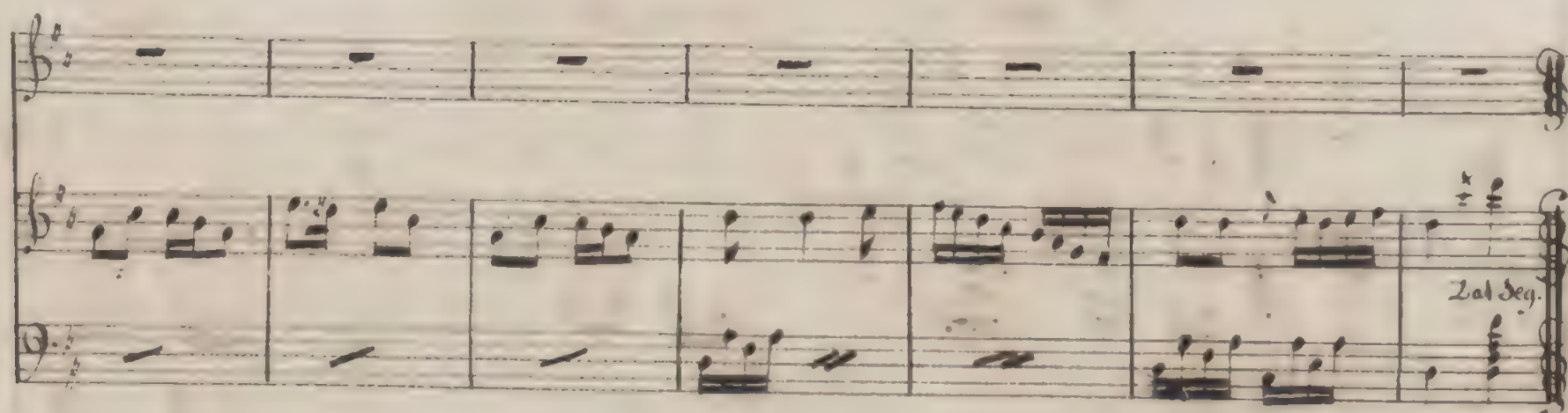
Lipiec gorący, listopad jest chłodny,
Oka dłoń ogniem gorzą i ptomą;
Cytowick od jarzma ich sprawa swobodny
Ujrzat w promieniach swą wolność mro'lową.
Dawaj tu puchar, laur im z głębi opad,
Wiwat nich żyją lipiec i listopad.



Spienwka
Na nutę z openy: „Krakowiacy i Gorale.”

Jaka siła, nas zbawiła, Cnot wolny kraj, kto to sprawił,

kto nas zbawił świątym poświęconym.



Spienka.

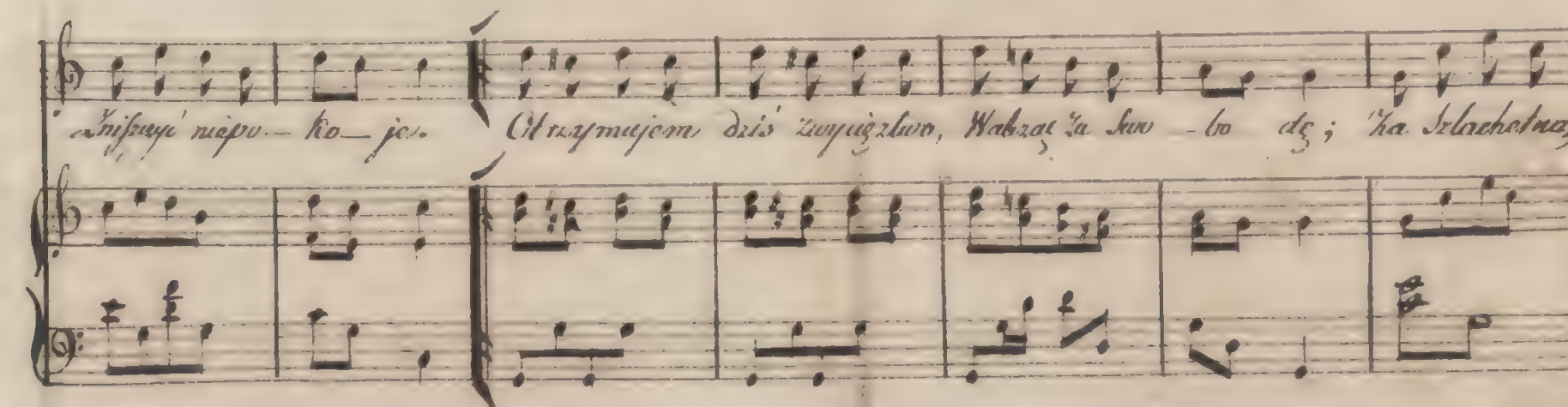
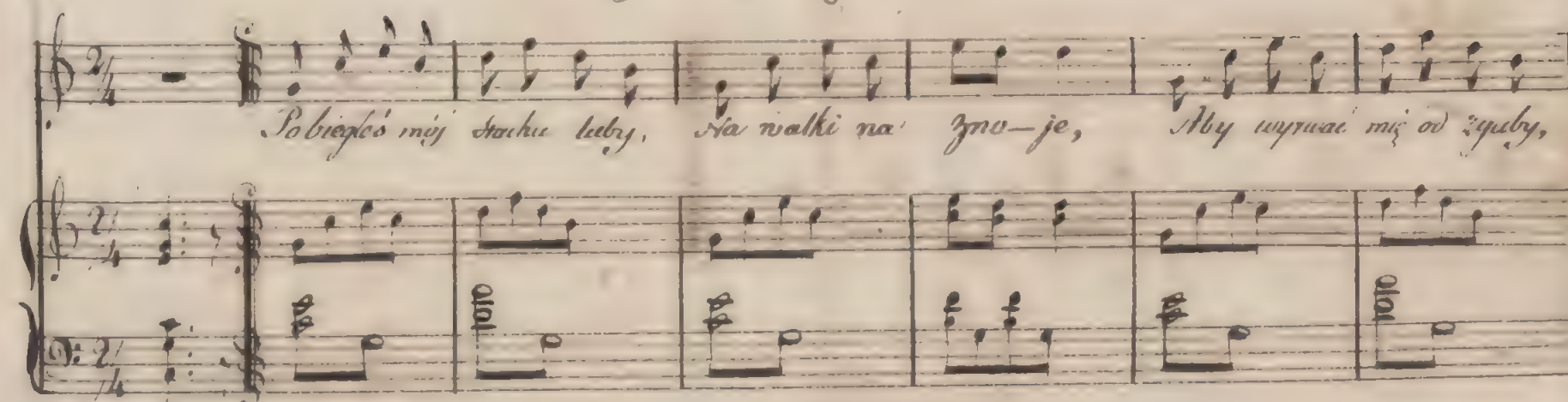
1.
Jaka siła,
Nas zbawiła,
Orzech wolny kraj;
Kto to sprawił,
Kto nas zbawił?
Dziśmy podchorążym.

2.
Z strony wroga,
Kadma brzoza,
Dziś na nas nie ciąży,
Gdy przywodzą
Nasze młodzie
Dziśmy podchorążym.

3.
Którzy nie przyzna
Je ożyczenia,
Do polegi dają;
Z bronią w dłoni
Wroga goni
Dziśmy podchorążym.

4.
Którzy młodzień
Kłóją odzian,
W śmierć wroga pogrążają;
Gdy ma Orzech
Starci śmieją
Dziśmy podchorążym.

Spien. *Ca nute: Wanda leży w niebezpieczeństwie.*





Pieśń

z Opery: *Krakowiacy i Górale*, , granej w Teatrze
Narodowym dnia 5^{go} Grudnia 1830^{go} roku.

Basia.

Pobiegłeś mój Stachu luby,
Na walki na znoje;
Aby wyrwać mię od zguby,
Zniszczyć niepokoję.
Obrzymiejem dziś zwycięstwo
Walcąc za Swobodę;
Za sekulętną miłość, mężów,
Przyjm sobie w nagrodę.

Stach

Stach.

Pracuj, za wolność, swobody,
Pojdźcie na tej kucawcy.
Do wygranej trzeba zgody,
A meżtwa do stawcy.
Sednać, upokoić, zgoda zwycięża,
To są zbawcy nasze;
Z miem intyg korwa pęta,
Sławiańskie pataste.

Górale

Górale.

Słychać że wy Krakowianie,
Ku ojczyzny chwale,
Muszacie wej na porębanie,
Wię z wami Górale:
Wista tylko nas rozdziela,
Lecz serce złączone,
Polak ma w nas przyjaciela
Na wspólną obronę.

Student.

Zem Akademik, mach luba,
Mężina młotkier nawia,
Gdy wywra ojczyzna luba
Wzrywa do pataste.
Wiek dobra sprawa porębanie,
To nasz cel jedyny;
Zapicie się z nami Stawianie
Od Cidry do Dzwiny.

Org.

Organista.

Chociem tłusty, chociem stary,
Widząc wojsko nasze,
Na chwile odstąpię fary,
Democzko przypaszę.
W imieniu narodu, Boga,
Orę w każdej atoni,
Po wola ojczyzna droga
Do broni! do broni!

Stary Żołnierz.

Wszystkich rodaków wzywacie,
W wojnę szereg,
A więc przystupij orę bracie
Dawnego Kości.
W Bogu nadzieję składamy,
Walczyć przyjaźni,
Wszakże Chłepickiego mamy
Na Polaków Ciele.

Org.

Sprężo.

Na nutę: Wanda lewy et.

Dalej bracia w imię Boga,
Godzina wybita;
I każda chwila, rośnie wroga
Niezłomna siła.
Wież uderzmy razem śmiało,
Nie zwlekać, nie zwlekać!
Zurczyżym, lub legniemy x chwata,
Nie czekać, nie czekać.

Z odstactw nasz nie pokona,
W którym czasie rąsto,
Mato na nas miljona,
Wolność naszą hasło.
Nierównie zurczyżmy siła;
Pod Prastawicami,
Garstka naszych tłumy zbita
Moskalów kowami.

Ten

Ten co zgromił państwo wschodu,
Niech pamięta o tem:
Że nuda polskiego narodu,
Umie gardzić złołom.
Chłopi nie sąsiedzi pasza,
Nie knikier polski;
I wista święta sprawa nasza,
I w nasz duch ryterski.

Dalej bracia w imię Boga,
Godzina wybita;
I każda chwila, rośnie wroga
Niezłomna siła.
Wież uderzmy razem śmiało,
Nie zwlekać, nie zwlekać!
Zurczyżmy lub legniemy x chwata,
Nie czekać, nie czekać.

3

Chłopy.

Śpiewka Fr. Kowalskiego, na nutę: Wanda lewy et.

Wtedy towar drogi będzie,
Gdy się kupcy mnożą;
Wtedy Chłopiwo pełno wśródzie
Dziwizgła się drożę.
Nie jesteśmy ten ich bliźcy
Do z nas drzwi te panie;
Poczekajcie, wyjdziem wszyscy
To będziecie kanie.

Gdy nas wiele nami gardzą;
Kiedy brydki, słary,
I mają nas za bajbarda
Jak zgine towarzy.
Leć jak Marsowe zawody
Duszym się po świecie,
Kiedy będzie słizny młody
A wy stanięcie.

Gdy

Gdy nas miłość ku nam śasy,
Smutek serce tłoczy,
Katykanie sobie uszy,
Odlowacanie oczy.
Leć jak przyjdzie wojna droga
I karabin strzeli,
To będziecie prozie Boga,
Byśmy nie zgine.

Póki my was chciemy kochać,
Kochajcie wzajemnie,
Do będziecie polym siołochu
Ale nadaremnie.
Serca nasze się falują,
Wdrzeć ich nie podota
Mieć nas będziecie za bajbarda
Gdy ojczyzna wola.

Wtedy

Niedy, lejąc krew obficie,
 Ketrzem w proch Moskali,
 Wtedy dątybyście rzyje
 Ryśmy was kochali.
 Ale z tego nic nie będzie,
 Dla was iść roztanie;
 Chłopy drodzy będą wśródnie
 Wy będziecie tanie.

Dziwczęta
Śpiewka Fr. Kowalskiego, na nutę: Wanda lewy etc.

Gdy się kupcy zjadą, ugrają,
 I towar napłynię,
 Wzruszą wszystkie przetrabiają,
 Otwierają skrzynie.
 Tak gdy chłopów jest za wiele,
 Który chęć się droższe,
 Wolno nam przebiegać śmiecie
 Wolno się podroższe.

Niedy warci, to chłopami
 Dziwczęta nie gardzą;
 Leż ich gdy są wietremikami
 Mają za bajbardzo.
 Wtedy nikt ich nie poszuka
 Bedziem śmiać się śmieć;
 Idziecie sobie do Kieduka
 My nie bedziem płakać.

Śmierć miłość was pomorzy,
 I was smutek tłoczy,
 Nie zasknięte mamy uszy
 Niezasknięte oczy.
 Leż jak nie mieć wau za wina
 Miłość nam wypary,
 Gdy kochać na godzinę
 Po dwadzieścia razy.

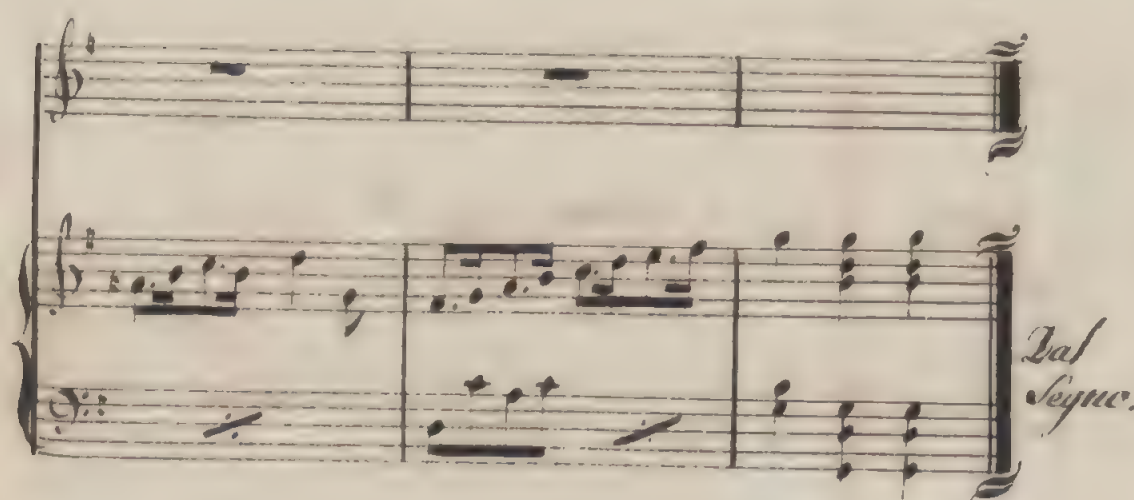
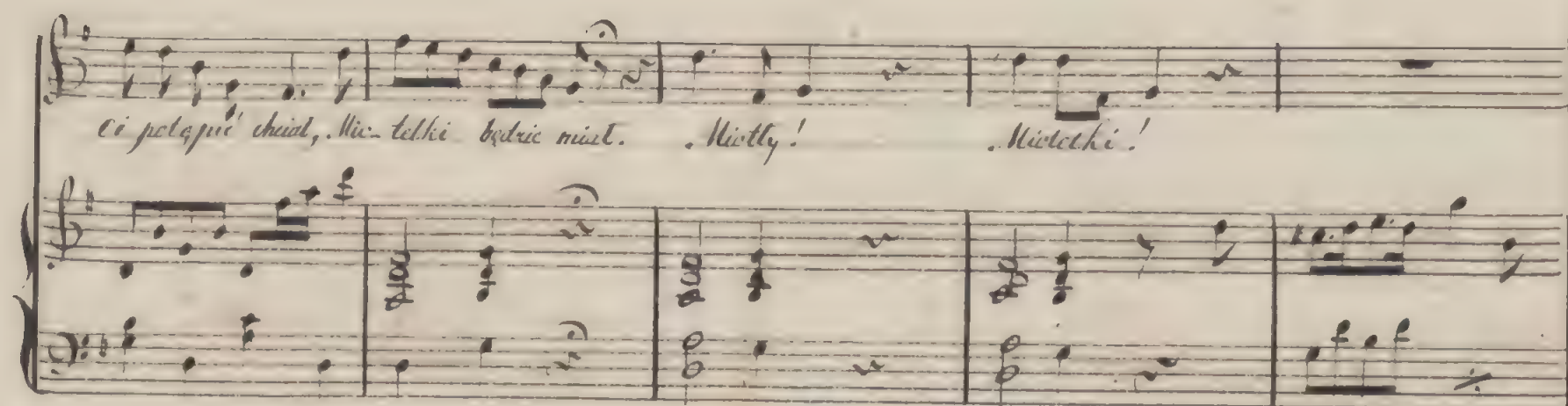
Gdyście przy nas to polginię
 Gromicie Moskali,
 Gdyby przypało bić się męznie,
 To byście umykali.
 Idziecie wpróż i w kradym czynie
 Badziem nyleżami,
 Bo i w was krew polska płynie
 I myślimy Polkami.

Za goryżną nieście żyćie,
 Czyż was wrogi straszą?
 Skoro z chwałą powrócicie,
 My nagrodę nawrzą.
 Serca nasze kochające,
 Nawdy z was zastanie,
 Choiby was były tysiące
 My będziemy tanie.



Pieśni Miotlarza.

Allegretto.



Spiéwki Miłotarza

Napisane za skonczonym Sejmem 1828 roku.

1. Na jenerata Wincentego Krasinskięgo.

Coto za zbrojny zuch,
Co na tbie nowi puch?
Gdy tegi wóbi tyk,
Wyglada jakby Cwik!
Ah! to jest podły witek,
Co się honorem zrekł;
Praci polapie' chiał
Miłotki bzdrie miał.

Miłoty, miłotki! etc.

2.

Na jęń. Alex. Proimieckiego.

Coto za nperz ten,
Co nie chciał pójść za Hen!
W Lipsku ukrył się w puch, Coto

Coto za miłki zuch!
Teraz lehoiz, puch, — tak!
Ma honorowy znak;
Knasęgo?... i ja go znam,
Tuzin miłotek daw!
Miłoty, miłotki! etc.

3.

Na radę stanu powkeвателя Sędu Wycechowskiego.

Wtoro przejeżdża tam
Ponury w kowu Janu?
Na kwinie spuszcz nos,
Hgnęzota bieli wlos.
Podłyto sęduia, ah!
Sumienie bzdri strach,
Dla takich podłych dusz,
Miłot nie trzeba już!...
Hej miłoty, miłotki.

Spiewki Miottlarza

Z Offellodramy: Chtopa milionowego, granój w Teatrze Narodowym
Dnia 8 Grudnia 1830.

1.

A to len wielki ruch
Odgrania się nas dwóch,
Lecz gdy raz wyruch był,
W pierzchuż wnet się skrył.
Przytem, wiemy już,
Że jesteś wielki tefur;
Nagrodę dla cię mam,
Na wieniec fare dam
Miottly, miottelki!

2.

Coto za powty duch,
Nateru bystry stuch,
Chce zgłębic' nowy bieg,
Wszakto równy spiegi?
Tylko mu złota daj!

A wotamy zdradzi kraj.
Ah! toby teraz was,
Że ojczyzny wymięs' was!
Miottly, miottelki!

3.

Czy jawa czyto sen?
Nie! — prawda widok ten!
Wleciał wolności plak,
To szeregusia dla nas znak.
Walecznej młodzie sirow,
Czyżyły zbawia krzew,
Przez miottly!... Młodni cześć!
Dym z duszy spiorę nieś!
Laurry! waworyny!

Spiewki Miottlarza

Na późniejszym wystawieniu Chtopa Miljonowego
w Proku 1831.

1.

Polak wiśnie syp,
Ostadrat temu swój był,
Że wolność w sercu czuł,
To było szeregusia pół.
Lecz spiegi wyskledrat to,
Na fienty sprzedat go!
Musicie karę znieść,
Ża zdradę, hanbę mieć!
Szpiegi! odrodki!

2.

Jak pędzenie polska młodzie,
Umiata wolność Ozi!
Soj winien naród cześć,
I z nią ofiarę nieś!
Niech karidy wpięta ja, Dla

Dla zdrójców stryżki raz,
Iz słupy jest i huk;
Tak pogrzebie tak
Szpiegi, odrodki.

3.

Wiedzy dris' ujrzal sianal,
Wolności piękny kwiat,
Który ubarwia kraj,
Zamienia Polskę w raj;
Narodzie wybij dłoń
Przeń matki lubej broni!
Umiemy wolni być
W szeregusiuym kraju żyć
A karidy zdrójca szpiegi,
Niech konury życia bieg!
Kwiat Polacy!

Pieśń Patryjotyczna.

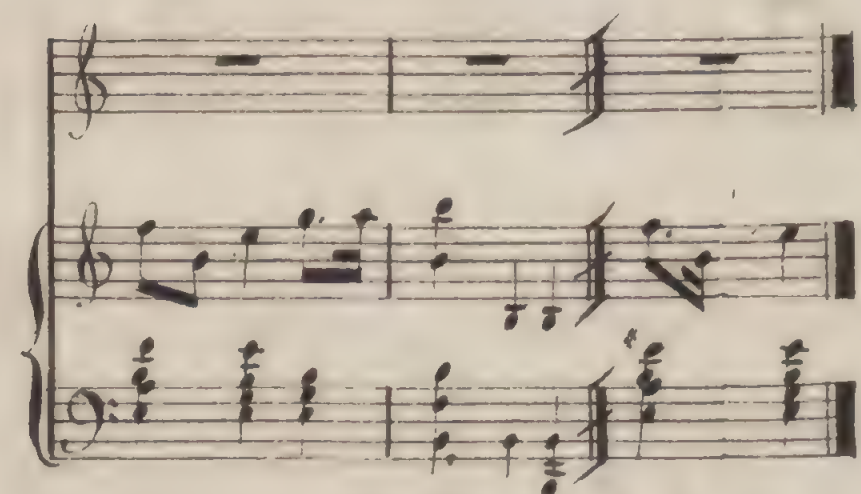
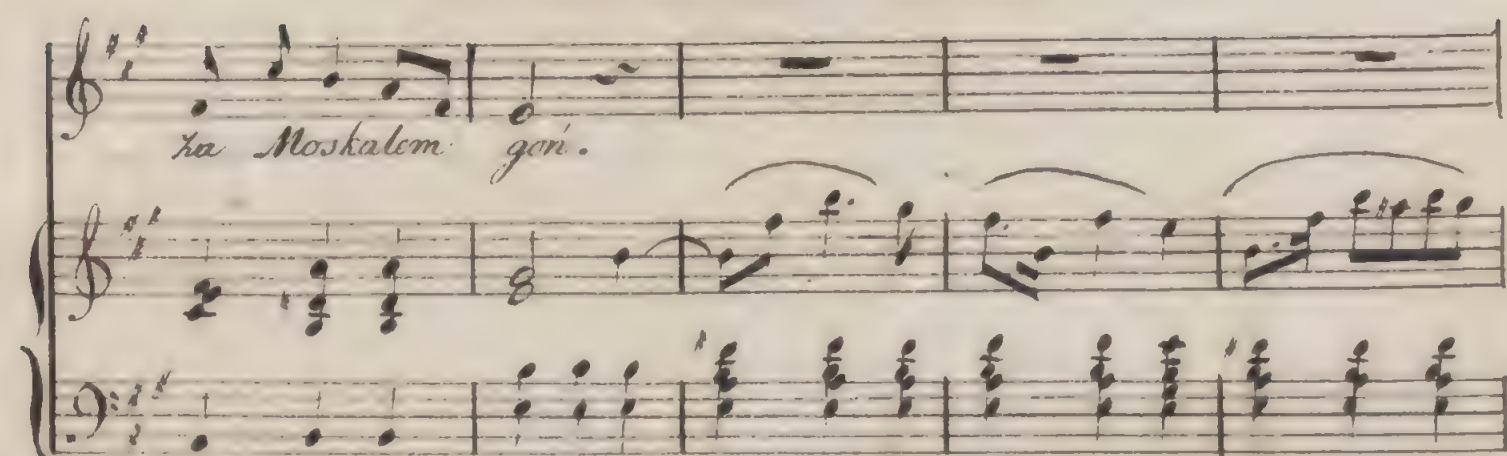
/: Na nutę Hulanek:/

Głos.

Pianoforte

Hej Polaku, hej rodaku! pochwyć Oręż i wolność! Modkie blizny

da ci-czyrny, Za Moskalom goń! Modkie blizny da ci-czyrny



Muzyka
Fryderyka Chopin.

1.
Olej Polaku!
Olej Prusaków!
Pochwyć ości w dłoń!
Miodkie bliźny,
Dla Gierżyny,
Na Moskalom gon.

2.

Wiech Moskali
Złota oddali,
Polska szabla, krew!
Polejmy wrócim
I zwyciężym,
Tryumfujemy spiew.

3.

A gdy z bojem,
Jeszcze w pokój,
W błogi wrócim kraj!
Wtemczas śmiechy
I ruciechy,
Daj nam Boże, daj!

4.

Jeśli będzie
Na wręczdzie,
Jaki podły cytek;
Wnet go zwałim,
W łeb wypalim.
Przeklniemy w wieki wiek!

Lecz
9

5.

Lecz cnotliwy,
 I niechciwy,
 W pewny pojdziesz tor;
 Chci go zawiść
 I nie nawiść,
 Ma za stosi wzór.

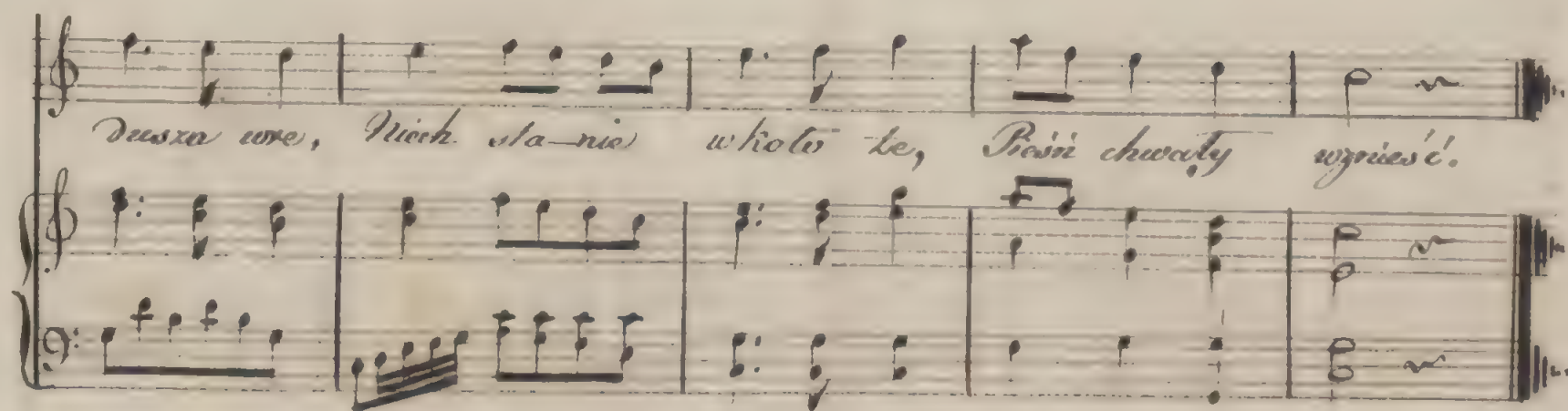
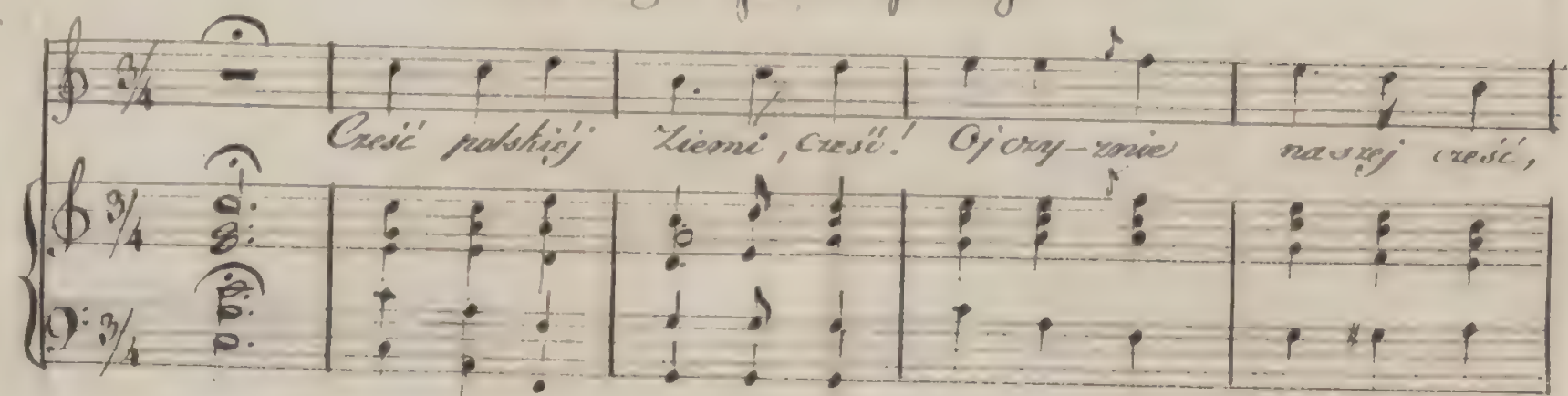
6.

Olej Polaku,
 Olej rodaku,
 Pokwyci ogzi w dloni!
 Stodkie bliżny
 Dla ojczyzny,
 Za Moskalem goni!

Wiersz: S. Hermisra, wznia Słoty Nabrionów w Warszawie,
 pójnij Ponuczynika w pułku Mazurów.

Cześć Ziemi Polskiej.

Ma nalg: God save the King.



Cześć Ziemi Polskiej!

1.

Cześć polskiej ziemi, cześć!
 Ojczyźnie naszej cześć!
 Cześć Polsce, cześć!
 Kto się jej synemowie,
 W krwi polska dusza wro,
 Wcih stanie w kolo te
 Pieśń chwytły wzniesć.

2.

Nierawne jarzma srom,
 Ułaskat Chotrych dom;
 Był lepszy wiek!
 Nierawne lew ten spat,
 Trzy berta w rękę miał,
 Tyżymie kłeski miał,
 Nim w boju legł.

Nie

3.

Nierawne obry ten
 Bój z dwunaz naszą wiodł,
 Śród naszych ścian;
 I Polak w Moskwie był,
 I on był groźniejszy z sil,
 I przed nim Czołtem był,
 Drwiniący pan.

4.

Nie chęć się wroga nasz,
 Że nas w swym rękę nasz,
 Jak jęńców swoich!
 Do bram Kamajskich bież,
 Gostyńskich spójrz wież,
 Niech rzekna, jeśli chce
 Kto siedziat w nich!

Lty

5.

Ktys' Carie obrat dach,
 Gdzie mieszkat stary duch;
 Ktys' ten dom nasz!

Tu nigdy nie był dach,
 Lecz gorze zwalony stós
 Dominikańskich grax
 Taw ten jest wase.

6.

Dwugłówny Carów znak
 I nasz wolności plak,
 Kle i soba, współ;
 Naszego nac ta cni,
 Wasz rac przed światłem drzy.
 Kto spoit żurzek zty
 Sam wpadnie w dot.

7.

Cheś w Niemce zniemczył nas,
 Cheś by z inuoniem wra,
 Duch polski zgast;

Wzha.

Wraże ninięń nam,
 Że wieszczales' sam;
 Wraż był wiedeńskich bram
 Trwa dotychczas.

8.

Ktys' pędzić obrych zbrać,
 Coś pierwszy skłonił sariak,
 Morszarpać nrs,
 Niedługo bediesz rósł,
 Wiesz jaki zbrodniów los;
 I w ciebie zemsty los
 Paść musi raz.

9.

Odruskać bracha cześć,
 Nowicuzki siabły wzniesć,
 Na wrogów zgon;
 Pracia przysiężymy raz
 Że wolem zginąć wra,
 Niż cierpieć postód nas
 Ten obry tron!

Spień
W nutę: "God save the King."

1.

Zbudzi się na nowo, zbudzi
Kochany kraju nasz,
Znowu się zbudzi!
Wznie się, wznie się!
Nie zginięz kraju nasz,
Do śmiatych mężów nasz.
I męźna młodź!

2.

Wiek iżyje polska młodość!
Tej będzie przysłość wieść,
Cześć, wieczną cześć!
Tej namie naszą tość!
Z przepaści morze wznieść,
I po

I pierś chmur i burz,
W port uciec, już!

3.

Stonie co błyska z chmur
To śniegów orla pier
Już złoci nam!

On w port nas niedzie sam,
I jak Syon płak
Wzbiwszy się w górny ślak
Kabłysznał kam.

4.

Już w niebo wzniósł swój lot
Wydarł mu zemsty grot,
I zleciał w dół.
Ten

Ten, co nam światłość skradł
Naszego Orła skul,
Poziomy Orzeł padł
Przeszyty w pól.

5.

Idźmy więc, chłebni z sół,
Wkarne jak ramię bit,
Polaka kord;
A wkrótce z naszych pól
Gdzie dawniej wrog nasz był,
Wypędzi w grudem kul,
Idźmy Arzy kord.

6.

Pocią Syberji krew,
Ma mieszkać swą krew,
Z krwi naszych cór?
Dla obcych Polska drzew,
Za-nadto miła woni
Niesie,

Niesie kwiata biał
Z Karpackich gór.

7.

Od naszych wonnych róz,
Milose stopy bez spó,
Gdzie miewa gład;
Nie Wistę strójny breg,
Milose Kamczatki śnieg
I. Nowy bystry breg,
Co śnieży w lód.

8.

Za krew, co gzierny gość,
Z serc naszych wyszał dół,
Kapłaci on;
Temu trzę przysłany dzwisk,
Naszych potaszy szurk,
Skuszonych kajdan breg
Ogłosi skom.

I chęć

9.

I chochys' nawet mial
 Serce z krzemionnych skal,
 I martwe opiet;
 Tixelis' wotnosic' czut,
 Na twardy krzemien' bierz,
 Krajdanem ike skrosex
 Co ciebie skut.

10.

Amiato splac' ziemi dlug,
 Wszak niebios nie ma wrog
 Wi krajdan grob;
 A ty Boze nasz chroni,
 Z wrogizstwem uwieniz skroni
 I nasza, prowadz' dlon'
 Irod Agrikah prob.



Spiew.

Na nalez.: „God save the King etc.”

1.

Niek zyje polski lud,
 Piastow, Jagiellon lud!
 I Chrobrych tron!
 Pravia; jui stat sie lud;
 Wrag zniszczye' chciat nasz rod;
 Na garstke krowie niwet,
 I znalazt zgon.

2.

Prax wrogu, a Polski prax!
 Do nie sturalcom rper
 Lud wolny zmodx,
 Niemig coo' wydrzei' chciat,
 Wrogiz, twych stary ciat,
 Bog nam wybaung dat,
 Niek zyje wrodx! *P. d. r.*

3.

Pędź Orle, postrach nieś,
 Na Bug, na Niemnię leś,
 Leś w Litwy gród!
 Z pamięci dawnych lat,
 Uświśnij brata brat,
 W zwycięstwach pora! świąt
 Polaków ród.

4.

Niech nam to w duszy tkwi:
 Ojczyzna i nota krwi,
 Przelejmy krew!
 Kto Polak, namie zbroj,
 Dziel zbroję przetrwa w boj;
 Ostadza krwawy kraj
 Wokroń uściw.

Mazurek!

Tworze Polska nie-ypie-ła, kiedy my i-je--my, Co nam Obca moc wyde-ła,

moż, odle--jemy. Co' wnie-ła rozpacz to do-ko - na męz - two,

Masze masze re - du - cy, Bóg nam da zwycię-stwo!

Ojczyzna

Mazurek.

Lesze Polska nie zginęła kiedy my żyjemy,
Co nam oba morz wydarła, morz, dźwierzemy;
Co wzięta rozpała, to dokona mężstwo.
Marsz, marsz Chłopiaki, da nam Bog' zwycięstwo.

Ojczyzna z grobu wstaje, woła do swych dzieci,
Kto mój syn, kto prawy Polak, niech do tobie leci;
O matko nasza, o ojczyzno święta,
My twoje dzieci, my skruszyły twoje pęta.

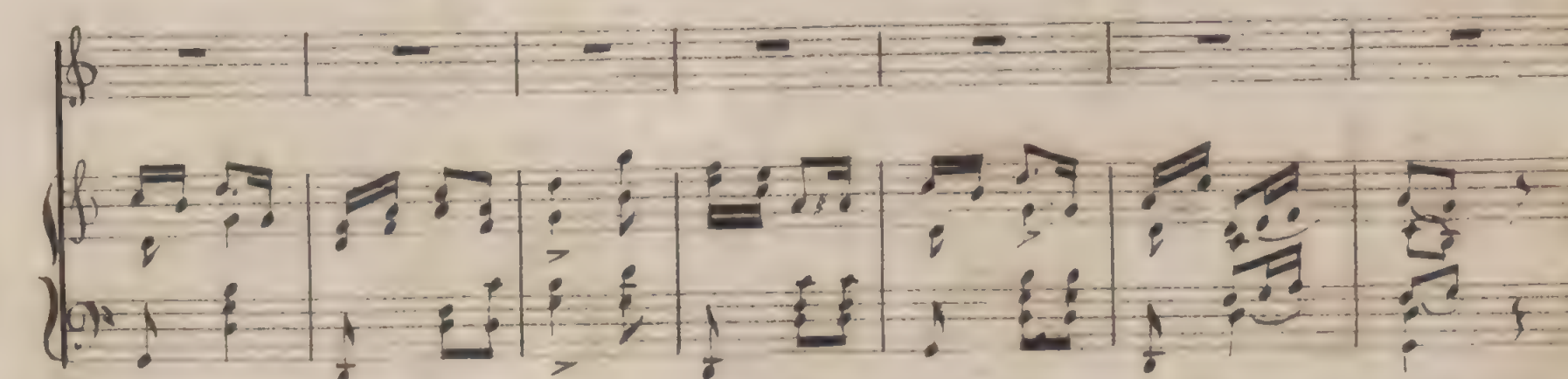
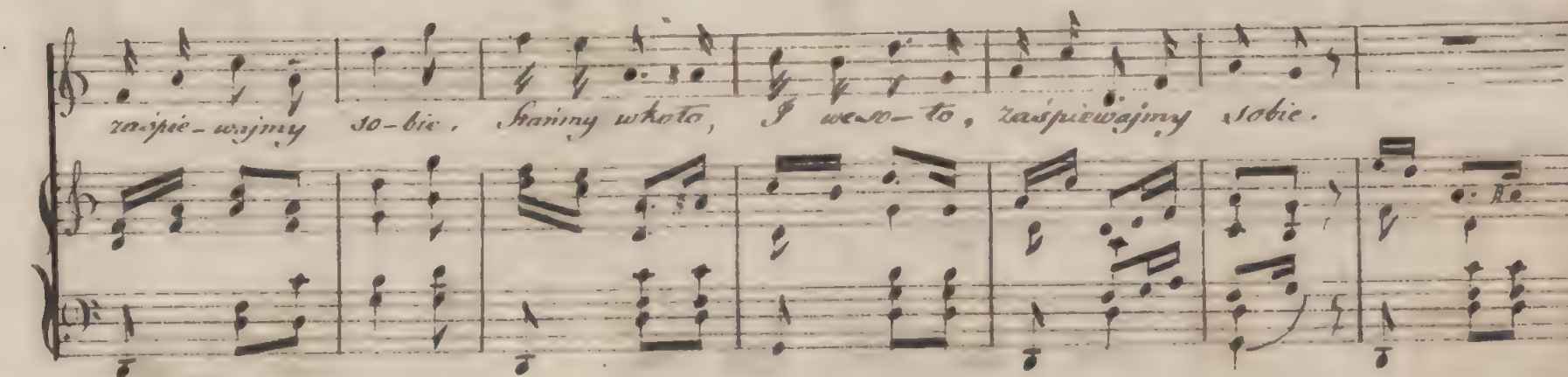
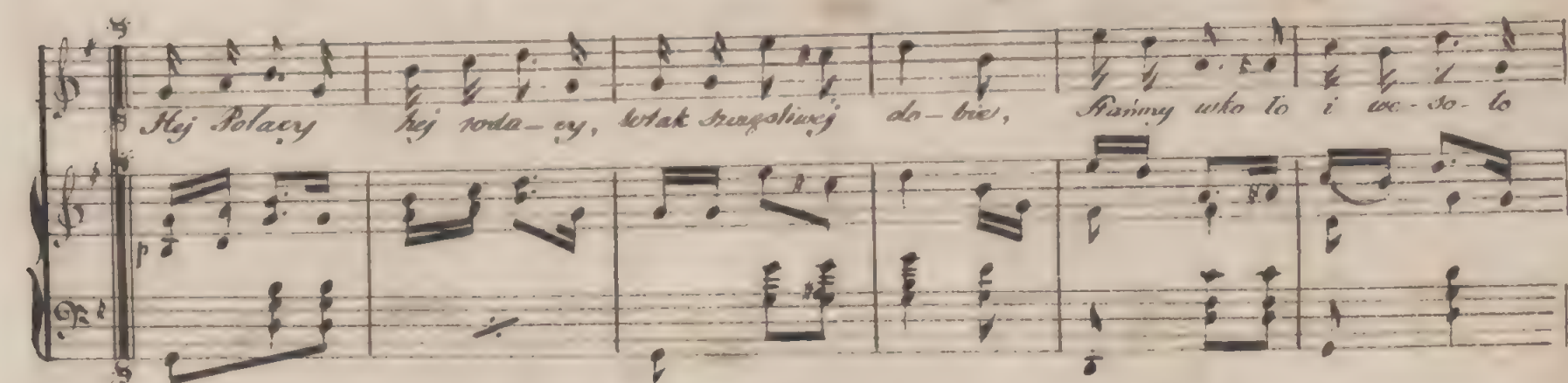
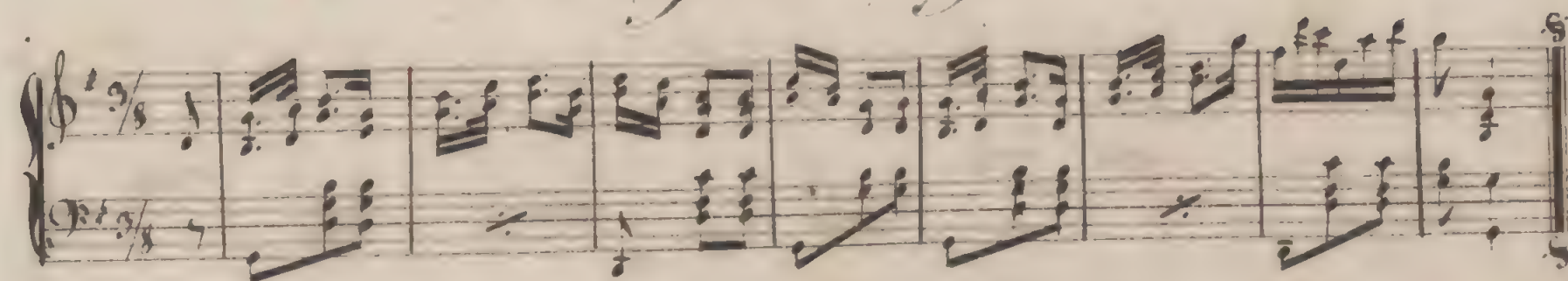
Na wolność, na kraj rodzinny spieszymy do ożra,
Miał bracia nie wielka liczba, lecz mężstwo zwycięża;
Honor i chwala są, przy naszej stronie,
Stodko jest ginąć w ojczyzny obronie.

O ziemio naszych nadziej, ziemio krwi ich zła,
Jeszcze nasza, jęć obcego mić nie będziesz pana;
Do broni bracia, do broni, do broni!
Pod świętym znakiem Orła i Pogoni.

Przy Chłopiaku niebezpieczeństwo żadnych się nie frasujemy,
Wstąpić w wodnie, jedność, zgoda, będzie hasłem naszym;
Co wzięta rozpała, to dokona mężstwo.
Marsz, marsz Chłopiaki, Bog' nam da zwycięstwo.

18. Można śpiewać także i na nutę napisała Dobroszyński, p. 100.

Cztery Miwały.



Przedy chwała, wkrętych tyle, Cierpieliśmy razem, Dział uderzamy

I odbierzemy Ojczyznę ze-ka-rem. Dział uderzamy, I odbierzemy, Ojczyznę ze-ka-rem

Przedy chwała, Wkrętych tyle, Cierpieliśmy razem, Dział uderzamy, I odbierzemy, Ojczyznę ze-ka-rem

Niech wróg hardy, Godne wygady, Cierpieliśmy razem, Dział uderzamy, I odbierzemy, Ojczyznę ze-ka-rem

Fine

Cztery Księżki

Hej Polacy,
Hej Prociacy!
W tak świętą dobę,
Stranimy wkoło
I wesoło,
Kaspujemy sobie.

Przedy chwała
Wkrętych tyle,
Cierpieliśmy razem;
Dział uderzamy
I odbierzemy,
Ojczyznę ze-ka-rem.

Niech wróg hardy
Godne wygady, Cierpieliśmy razem, Dział uderzamy, I odbierzemy, Ojczyznę ze-ka-rem.

Ciągnie tłuścioro mnogie;
Pojdźcie śmiało,
Walczycie w chwale,
Na swobody drogie.

Szczere błądźcie,
Kula świsnęła,
Dziatami ranycie;
Pierwej nieczem
W pień wylaciecie,
Polym wrogów zliczcie.

Wszak śród świata
Nasze Sarmata,
W mętarie nie rozrywa;
Makt

Nikt mu w bitwach
Ni w gonitwach,
Placu nie dotrzymał.

My przykładem,
Z naszych dniów,
Dowie w dziejach mawry
Wiśń nie blednia,
Co do Wiednia
I Kijowskiej bramy.

Ojów godne
Wciór rodne,
Wolnych przodków plemię;
Głupiej dumie
Pić nie umie
Człowiek w wlasnej ziemi.

Gdy ślą szereg nie
W ręk zajęć nie, *Warkna*

Warkna, śmierci groty;
W duchu bratnim
Tęży try płakaniem
Niech gnuś despoty.

Nim do boju
W ciężkim znoju
Polecam na blizny;
Kielich w górę
Odgłos w chmurę;
Za wolność Ojczyzny!

Teraz w kolej
Wina dylej,
Kagixmij piero wesota;
Niechaj żyje
Z nami pije,
Podchorążych szkota!

Toast

Toast trzeci,
Na was leci,
Cni Akademicy;
Coście żywawo
K chluba, stawa,
Dmili stolicy!

Kielich czwarty,
Któr uparty,
Nie wychyli duszkiem?
Wam cześć chwata
Wdzięczność cała
Chłopi i kosiarszkiem.

3

Śpiew Żołnierski nad Kolebką.

Spój moje Dzieci choć ojciec da — le — ko, by tego nie Czujesz

je — — — — — szej, gdy on wo — bo — zach pod kos — ka o — pie — ka,

Niech się choć to — ba na — pie — — — — — szej. Spój mo — je Dzieci, ah!

Cie-bie nie - lu - dra, sta - wa ni sro - ga wo - jen - - - ka,

Two - je - go Oj - ca moie kule zbudra, a ciebie matki pio -

sen - - - ka, a Cie-bie matki pio - sen - - ka.

Coda.
Ojciec powróci, i niosąc z pola zwycięstwo i chlę - bę,

*Dwa razy D.C.
Draz D.C. aż
do Znak,*
potem Coda.

Marx Chłopie - kiego za - nu - - - ci. I niosąc z pola

zwycięstwo i chlę bę, Marx Chłopie - kiego za - nu - - ci.

Spien

Kolnierki nad Kolołka,

Spij moje dziecko, choć ojciec daleko,
Ty tego nie czujesz jeszcze;
Idę on w obrotach pod Boga opiekę,
Niech się choć toż na pieczę.
Spij moje dziecko, ah! Ciebie nie ludź,
Stawa ni droga wojenka;
Twojego ojca może kule zabiją,
A Ciebie matki pieśienka.

Spij moje dziecko, bo tobie nie złego,
Pragniesz ni pragniesz nie wskazać;
Chyba gdy spytasz o ojca twojego
A ja Ci na grób pokazę.
Spij moje dziecko! leć z ręką dowinie
Dziecko

Dzieci z kolołki do broni;
O! wtedy synu, choć kwiatozek w wiosnie,
Nikt Cię od wojen nie ochroni.

I inna matka wtedy Cię powoła,
I inna uspi pieśienka;
I matka zniknie gdy ojciec ma wola,
I spać Ci nie da wojenka.
Ale tymczasem usnij dziecko łube,
Może leć ojciec powrócić,
I nieść z pola zwycięstwa i chwały
Marzy Chłopskiego zanuci.

Spien

Na nute Barkaroli z op. Niema z Perkyay.

Oj- czyżna długo gne- bionu, i ta- to - by c-

- trasa skoni, Narę ja ci- nie do ta- na

wolności mieć po- daje wolę, kłoty się wahał w tej chwili, już gas już gas, na

wrogoś co nas gębili, u-dermy wrypy wraź. Cześć i zwycięstwo oczekują

nas. Cześć i zwycięstwo oczekują nas. *Dał Bogu.*

Spiew.

Ojczyzna długo gębiona,
 Ziatoby obrzosa skroni,
 Naród ja, ciśnie do łona
 Wolności mierni podaje w dłoni.
 Ktośby się wahał w tej chwili,
 Tuż gas, już gas!
 Na wrogoś co nas gębili,
 Udermy wrypy wraź.
 Cześć i zwycięstwo oczekują nas. (Orio:)

Na gwałty swobod i prawa,
 Niech drżący zemsta wrypy wraź;
 Świećnie kareta, Warszawa,
 Polsko śpiewa naśladuj ją.
 Ktośby się wahał w tej chwili etc. etc.

Chor.

Choć obcy ciemniły, gnębił,
 Irod ciemnych łechcie i groź,
 Urocz' naszych nie oziębł
 Nie part' w nas rozjimmych łoch.
 Ktożby się wahał etc. etc. etc.

Koryśnimy się x myśla, nawrę,
 Do wszędzie się zbraja' snut,
 Dłis' gdy nas wężny nie straszy,
 Młomay co każdy z nas cnił.
 Ktożby się wahał etc. etc. etc.

Prodać, dalej do broni.
 Niech karichy zbwi, się w mierz,
 Noż nas swa, ręk, ostoni
 Na najświętszym, walcym zper.
 Ktożby się wahał etc. etc. etc.

Warszawianka!

Maestoso.

etc. dno dno krwi i chwa — ty, Oby anim wskrzesze — nia był. Włoz

Franko O — rzet bia. Ty, Sabini, lot. Swij umie — to wyl. Anom lipa pod — nie

Cany, Wo — lu, na nas zgoniek stron, Poljan Polsko, kura kraj — da — ny, Wis lary

zwycięż albo zgon. Hej, kto Polak, na bagnety, żyj swo-
 bo- do, Pol- sko żyj! Takim hasłem cięj pod- niety żyj Trabo,
 na- sta, wrogo- gni- Trabo usza- wro- gam- grz- ni-
 Trabo nam wrogo- gni- ni-

X Warszawianka

Przetworzył z franc. pana Delavigne Sienkiewicz; Muzyka Karola Kurpińskiego.

Oto dziś dzień krwi i chwaty,
 Oby dzień wskreszenia był;
 Wstępną Franków orzel biały
 Patrzcie lot swój w niebo wzbil.
 Stonać Lipa podniósłszy,
 Wola na nas z górnych stron:
 Powstań Polsko! gźwie kajdany!
 Dziś twój tryumf albo zgon.
 Hej kto Polak na bagnety!
 Żyj swobodo! Polsko żyj!
 Takim hasłem cięj podniety
 Trabo nam wrogo- gni- ni-

Na koni

Na koni' nota kozak niemiory,
 Karac' buntuj' polskich rot;
 Bex Batkancio szaj ich niury,
 Wszystko jeow zgniecie tot. -
 Szij! - za Batkan pier's ta' franie,
 Car wasz murzy ptonny tup;
 A wrogow naszych nie roztanie
 Na tej lienu, chyba trup.

Hej kto Polak na bagnety! etc. etc.

Droga Polsko! dzieci twój,
 Dzis' szeregiliowych doszły Chwilk,
 Od tych stawnych, gdy ich bije
 Wierzyt Kremlin, Tybr i Nil.
 Lat dwadzieścia nasre meze,
 Los po obrach grodach siał,
 Dzis' o matko, kto potęgie
 Na toym tonie będzie spał.

Hej kto Polak na bagnety! etc. etc.

Wstani

Wstani' Wrośiuzko, ugoi' w serca
 Co literciaz mamie' smię;
 Knuł tę literc' oń morderca,
 Który Pragę zalał krwiaz'!
 Niechaj tę krew, krwiaz' dris' płaci,
 Niech nisz, zrosi grunt sty gośc'!
 Laur męreniski naszych braci,
 Przyńciej po nisz będzie rośc'.

O Hej, kto Polak na bagnety! etc. etc.

Tock Polaku bój zacięty,
 Alceda musi dumny Car,
 Pokazi' jemu pierścien' święty,
 Nieulęktych Polak dar.
 Niech to godło słuchoi' ^{drogich} ~~złoty~~,
 Wrogom naszym wrozi' grób;
 Niech krwiaz' złane w bojach szogich,
 Nasz z wrośiuz, siewiowry sileb.

O Hej, kto Polak na bagnety! etc. etc.

O francu,

O Francuzi! czyi bex Leny,
 Many nasze dla was są?
 A pod Marengo, Wagram, Seny,
 Drezna, Lipska, Waterloo?
 Świat was zdraiżat my dotrwali,
 Śmierć czy tryumf, my gdzie my!
 Bracia, my wam krew dawali,
 Długo wy dla nas nie próżni trą?
 Hej, kto Polak na bagnety! etc. etc.

Wy przynajmniejś Coście legli,
 W obcych krajach za kraj swój,
 Bracia nasi, z grobów zbiegli,
 Płogostawcie bratni boj.
 Lub wyciągnie, lub gotowi
 A trupów naszych łoneg nzniesć,
 By bruk spóznic' obryzmemi
 Co chce światu pęta nieść.

Hej, kto Polak na bagnety! etc. etc.

Grzmijcie

Grzmijcie bębny, ryzcie działa,
 Dalej dzieci w gęsty ryk!
 Wiedzie kufie wolności, chwata,
 Tryumf błyska w ostrze pik.
 Leć nasz orle w górny podzie,
 Stawie, Polsce, światu stw!
 Kto przeżyje wolnym będzie,
 Kto umiera wolny już.

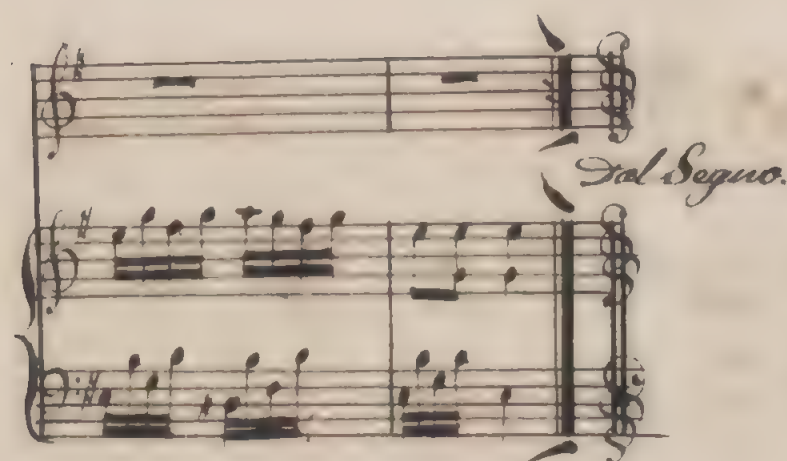
Hej, kto Polak na bagnety
 Żyć swoboda, Polsko żyj!
 Takim hasłem Onej podniety
 Długo nasz wrogom grzmij!

*Spiew
Na nutę zwozajnego Kozaka.*

Szczę Moskali, to wleb znał, proz Kozaki, bo na łuki; Dalej własny,

własne siłasy, wstępy puste, jeść kapuske. Nie was zostai się ożmicieli, wnet się zduszą,

Szły, rozdzieli.



Spien.

1.
 Prez Moskale
 Do w teli zwale,
 Prez Koraki
 Do na haki.
 Dalej w lasy,
 W swe szalasy,
 W stepy puske
 Jesi kapuski.

Kto z was zobac' sie osmieli,
 Wuel sie z dusza swa rozdzieli. } Bis.

2.
 Wsypstkie's churle
 Spediat mile
 Prz kofhanie
 Na hulanie.
 Dony tego
 Wro' do swego
 Do ci kosa
 Ulrze nowa'.

Wro' na Sybir lub Kamczatke } Bis.
 Tam stao belocet'ska, chakke.

Fa

3.
 Faraony
 I bostony,
 I pikiety
 I rulety;
 Lomibry, stasy,
 Dlugy nosy
 Pozwieszuty
 Do wstaty.

Tu tu zmieci naszysey giazdy } Bis.
 Tak was brakto (ni brodawce).

4.
 Pysaj Baki
 Jedzie pijaki!
 Diabli wiedza,
 Jedzie chis' siedzia,
 Lez niedawno
 Tak porzestawno

Krup

5.
 Krzyzeli... daj
 „Gok, rum, poma, czaj!”
 Do Mus chci jizi bez rozumu } Bis.
 Krzyzury, dajtu jessera' rumu.

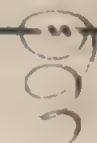
6.
 Chociaz grolny
 Jedniak modny,
 Wicznie paple
 Uj syl na ple.
 Szto przy karacie
 Klyt otwarie!
 Daj tur, ma, szor
 Wsio stao na kier.
 Miat kanykle i folcle, } Bis.
 Ale zato dlugow wiele.

Oj niestety!
 Dwis balety; Mier

Nie jadł, nie pił,
Fotel kupił.
Ale miła
W dusina
Nawse szumi
Nedre tłumi.
Chci' rubel tylko w kieszeni,
Na bal iść się nie pomieści.

7

Fedor mity
Napit zgnity,
W konty złupit
Wolant kupit.
Tu gnio rada
Trach się składa
Ubrać konia
W kocię storica,
Wardy głupiec tak rozumie,
Ze jest panem kiedy szumi.



Litwinka.

Allegretto. (Tropa)

Wio- nał wiatr blo- - - gi na Lechi- toś. Zie- mię, I Li- twa

Cie - ka: prę - chę - - - dnia. Widę - - - cha - - - ka - - - nim

Pieśń o Bogu i Ojczyźnie. Go - siu przyla - - - łuj, bra - tnie od - wro - ci

Handwritten musical score for the song "Nimm, o Nimm, die Dornen von mir". The score is written on three staves. The top staff is for the vocal line, the middle staff is for the piano accompaniment, and the bottom staff is for the bass line. The lyrics are written below the vocal staff. The music is in 3/4 time, indicated by the "3/4" time signature at the beginning. The key signature has one flat (B-flat). The tempo is marked "Allegretto". The lyrics are: "Nimm, o Nimm, die Dornen von mir, die Dornen von mir, die Dornen von mir, die Dornen von mir".

Zwischen die Welt und dich

lem, Na-jerd-cad u-Scie na-lem I Naxos im

Handwritten musical score for "Die ewige Maria" by J. Schütz. The score is on two staves. The top staff is a vocal line in G major (one sharp) and 4/4 time. The bottom staff is a piano accompaniment in G major and 4/4 time. The lyrics are written below the vocal line: "wy - die ewig - te - ga - mi - ka. Ich steh im ewig - die ewig =". The music is handwritten in ink on aged paper.

te - go po - mnik.

Chór.

Hop hop ko - ni - ku do Li - wy pod - ko - wa - cza. te - go ku - ta, Jest i Szabli -

- ca do bi - twy. Szabli - ca ja - ko kiejstuta. Jedz - my po - wi - lac'

Li - tew - skie do - li - ny, Gdzie nas cie - ka - ja, gdzie zyskiem wa - wry - ny.

Litwinka.

Wiersz J. S. Cywińskiego; muzyka W. Kurpińskiego.

Wionął wiatr błogi na Lechitów ziemie,
 I Litwa cicha przychodziła,
 Wzdychała nim cicha do dnia,
 Goście przelatywali; bratnie odwiedzi plemię,
 Uwolni wielkiego z więzów niewolnika!

Obrzymim ducha wzięciem,
 Najerdziej wsielę walecznym,
 I strach im wydrze świętego pomyślnika.

Hop, hop! koniku do Litwy,
 Podkowanka tego kuta,
 Jest i szabla do bitwy,
 Szabla jako kiejstuka.

Idźmy powitać Litewskie doliny,
 Gdzie nas czekają, gdzie zyszczy nam wstępną.

Litwinie

2.

Pierchnie niewoli i udłoczeń morze,
 Godzina zmartym radzyceni.



I nie-bias światło u-ro-ni

Wiosenne swobod przebudzone korse.

Ty tam pospieszaj na łono twój matki,
 Szerepie świętnego narodu,
 Legjonie z Lechitów gradu!

Ty błogosławieństwo poniesiesz kadzideł. (bis).
 Hop, hop! kumiku etc. etc. etc.

3.



Li-two shas-twi-to mto-do-ici pa-miętek,



Dwi-sza cię od-legd zo-ba-cze,

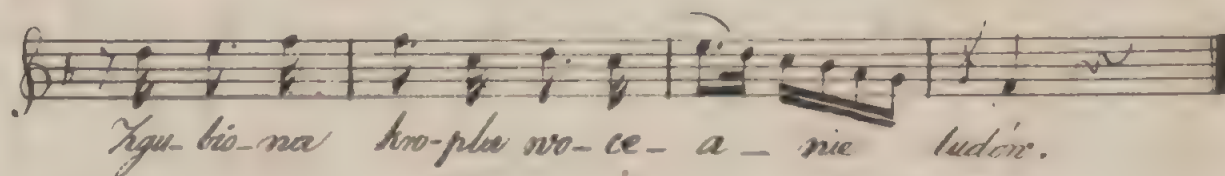
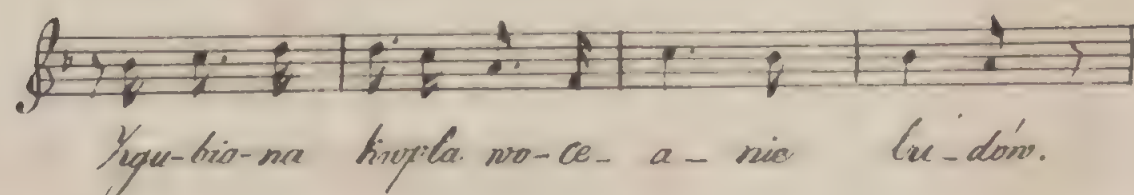
Do już wolna brzo, kapłanę

Parod wolności narodowych świętek.

Uwieknień pełne waleczności Cudów, Niebo

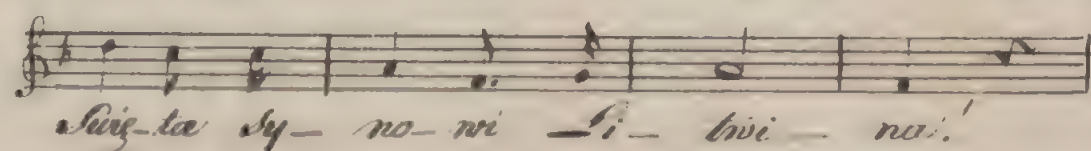
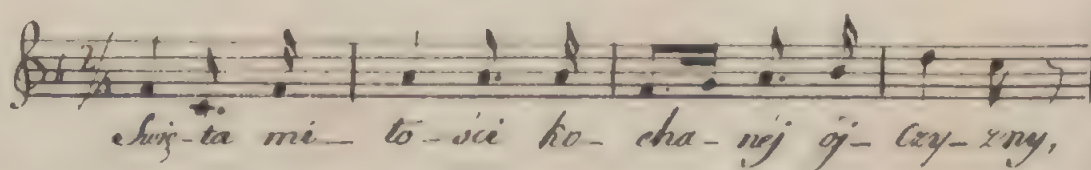
(*) Z powodu nieporozumienia między muzykami, wyznaczono jednemu z nich śpiewać i bity w bębny.

Niebo ci życie oddzieli.
Dłynie z grobowej topieli



Hop, hop! koniku do Litwy! etc. etc. etc.

4.



Komsta, jego leknie dziedzinca,

Tylus niewoli naznawiona blizny.

Przenikł serce krocie wolnych głos wasoty, (*)

I nieskale Litwiny

Krwia kupionemi wawrzynny,

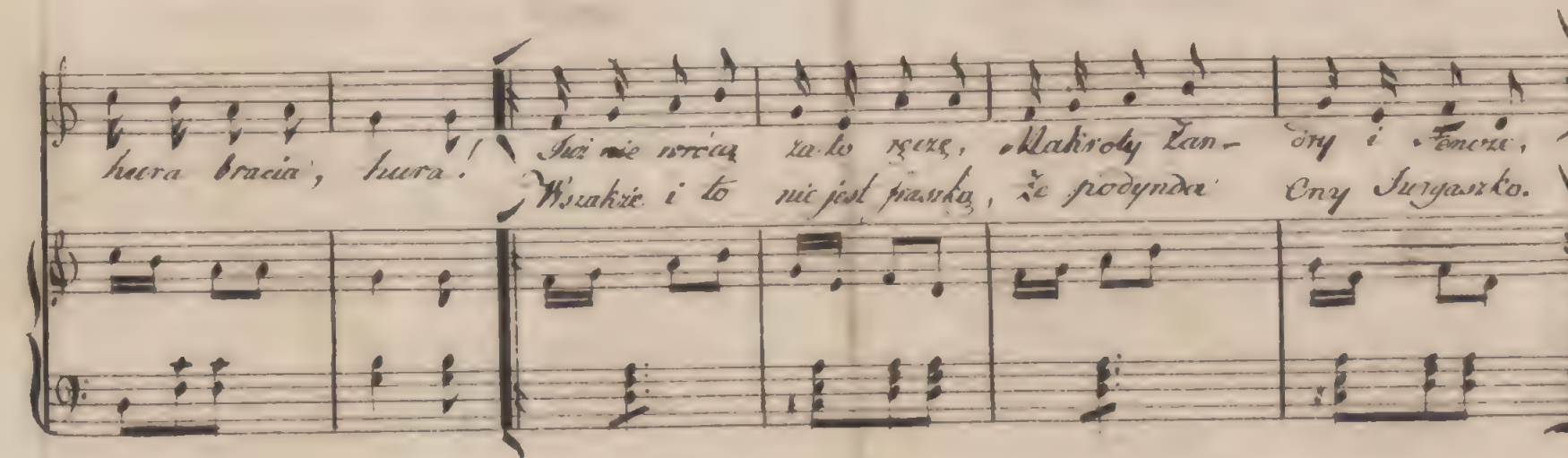
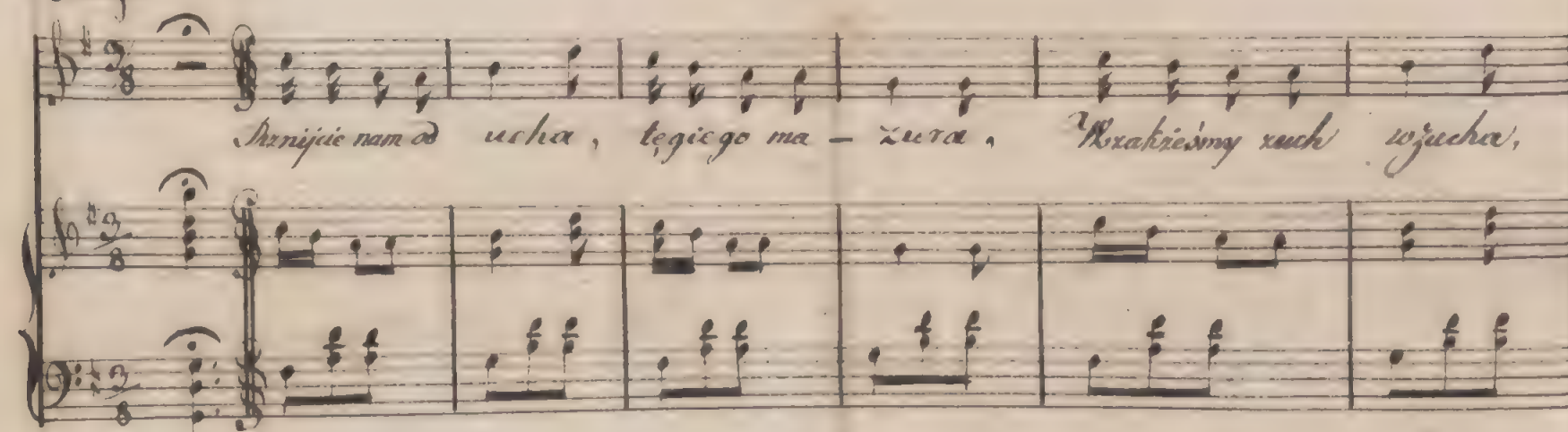
Ulewa, zimne nadziadło popioły. (bis).

Hop, hop! koniku do Litwy! etc. etc. etc.

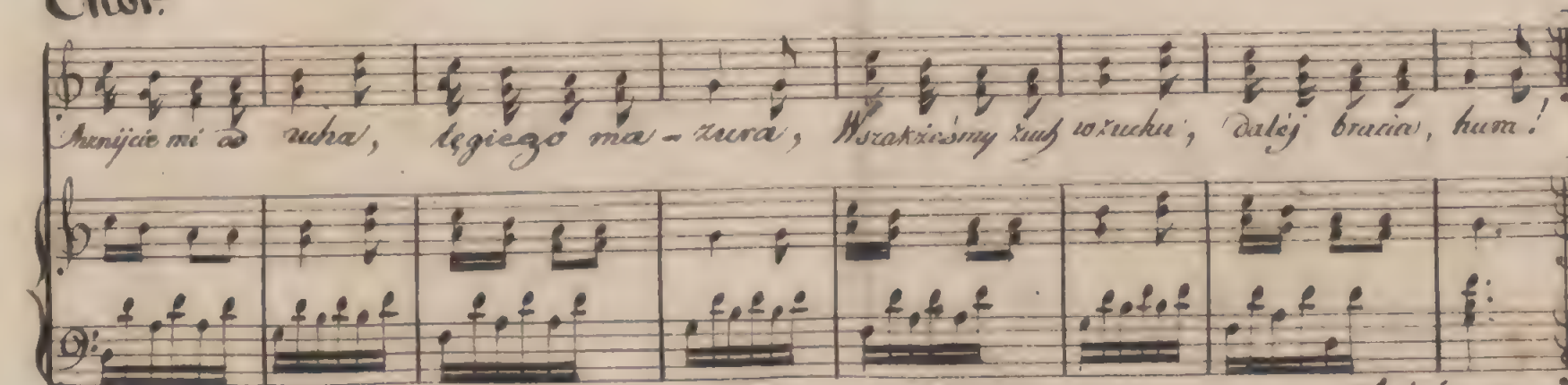
Mazurek

Ma nutę: „Chaturyżka niska! etc. etc.”

Allegro.



Chór.



Ant. Segno.

(*) Ten mój utwór jest poświęcony dla Kompozycji, że są najpiękniejszą.

Mazurek

Na nutę: *Chotyńskańska* - Wiersz B. Suchodolskiego.

Przysiężcie nam od ucha,
Tęgiego mazura,
Wszakżeśmy zuch w zuch
Hura bracia, hura!

Już nie wróć z rąk rąk,
Makroty, Landry i Tenire;
Wszakże i to nie jest frazka,
Że podrynda Ony Turzando.

Już nas nikt nie zdraździ,
Dobre się zabawie;
Jednak nie kawadzi,
Skubienie frawie.

Nie zabraknie nam Wisielców,
Jeszcze żyje Nowosilców;
Jeszcze dypsy totr zdraździecki
Hunuwot, szelma, pies Późniacki.

Choi

Choi uarta figuska,
Symanosio drogi;
Nieratujmy sznurka,
Wieszajmy na nogi.

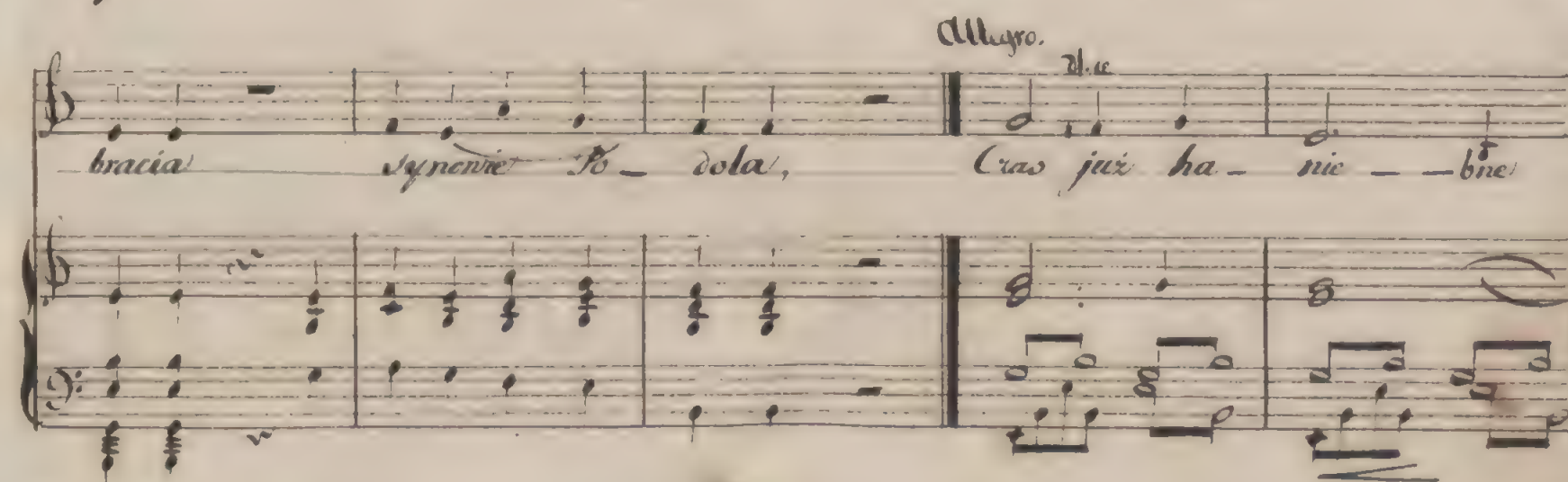
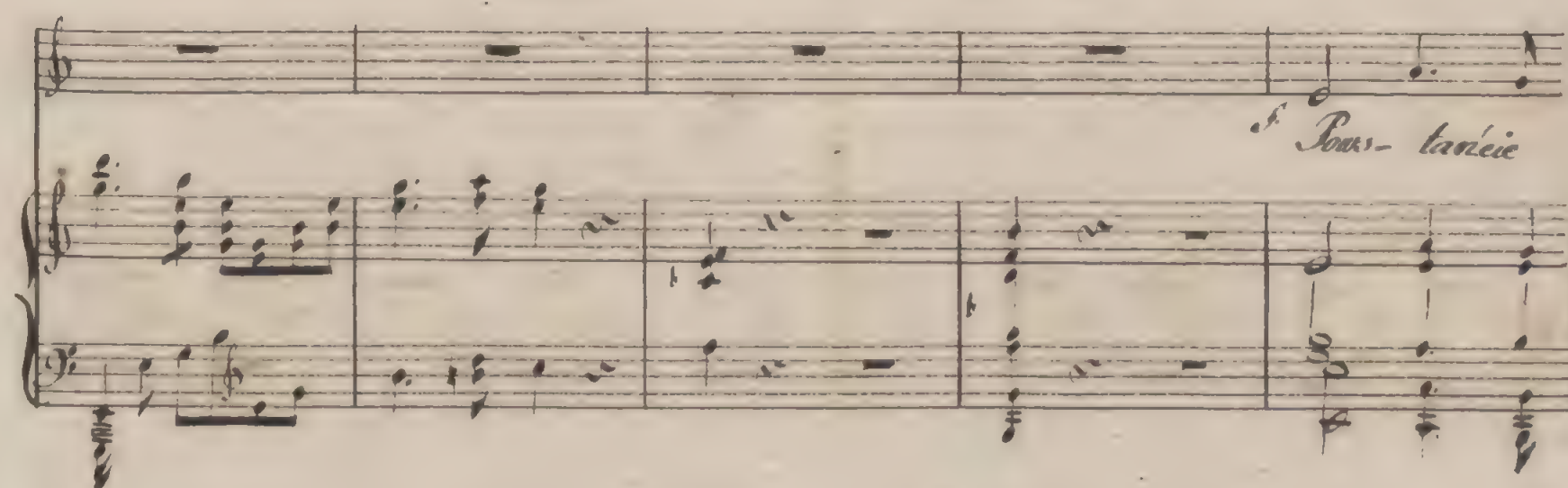
Sami otem wrysy wicie,
Że pęty mata, kasa przebie;
Dalej bracia! w górę winda,
Niechwie i on też podrynda.

A gdy szelmy szpugi,
Odbiora nagrodę,
W braterskie szeregi
Nieśmy lata milode.

Jedue serce ma Armata,
W kradzieży twarzą wierz brata;
Jedue krom nam w zylach pływie
Taki naród nie zaginie.



Podlanka.



Wskrusze o - ko - ry, Wtorego dzie - dziny Wlangu nure

glony, Was kraj zmienio - - ny niekrawce smutni pola,

No - mu gj - cy - zna Komu wstnosć mila,

Polnik ry - cenem,

Du - mie fu - klenem, Pierwi pan - cenem, C - ry - zem,

Sita o - ry - zem, Sita ry - zem, Sita

Podolanka.

Powstańcie bracia, synowie Podola,
 Czas już hucieć rozkładać okowy;
 W targu dziedziny, w targu nasze głowy,
 Nasz kraj zmieniony w krawiec śmierci pola.
 Komu ojczyzna, komu wolność miła
 Młotem rycerzem,
 Mramor puklerzem,
 Pierśi pancerzem,
 Ogień, ... siła!

Ciemie dla mgła który nie zna brzozy,
 Co umrzeć gołęb, co spokojem gardzi,
 Ci pięknie fróje, ci paszowie handzi?
 To ciemne światła i ludzkości wrogi?
 Prawa ich ryte ostrzem zbrojonej stali,
 Przemoc ich straż;
 Krew ludu wania
 W której się mara,
 Na krzywej szali.

Przeci

Dzieci nieszczęśli, karmione rozpaczą,
 Chwytające, łzami zatrute potasze;
 Przucające domy które już nie warte,
 Przucające maski co nad nami placzą.
 Onoem naszych będzie krwi i trudów
 I naszej zgody,
 Świątosc zagrody,
 Pokój swobody,
 I wolność ludów.

Powstańcie bracia! na górach Podola,
 Naszej wolności wzniesiemy ołtarz nowy;
 Niech w ścież jego padną wrogość głowy,
 Niech krew ich spłynie na ciemne pola.
 Komu ojczyzna, komu wolność miła!
 Młotem rycerzem,
 Mramor puklerzem,
 Pierśi pancerzem,
 Ogień, siła.

Spien
Na nutę majura Dabrowskiego.

Deszcz Polska nie zginie, kiedy my żyjemy,
I depoki takich synów dawać jej będziemy;
Marxi, marxi One dzieci, spieszcie do Ojczyzny,
Niech żyje wolność, wolność niech zwycięży.

Wierchaj nieba błogostan, świetne nasze dny,
Pomóż trupów wrogów naszych zbliżyć krawiepy;
A kiedy nasz póg na rawce skruszy się,
My matki wieme będziemy nam życie.

Na jedność nam zależy, dzieci jednej ziemi,
Kaułajcie Niemców, walczcie z Chłopskimi;
Prydkie synem Marxa, Onym obywatelom.
To niechaj będzie z was kwiłdego Celem.

Czyliśby

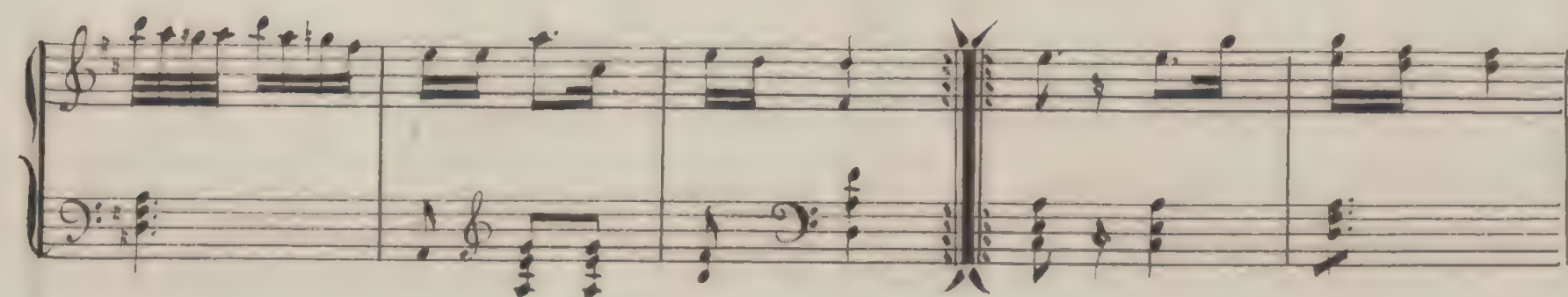
Czyliby Spartanek tylko Gzic' ojczyznę miały,
 I my Polki w jej miłości poszukujem chwały.
 W pajanach w serach synów naszych mężów,
 By nam przyniesli śmierć albo zwycięstwo.

Tak niech ujrzą oba kraje co miłość Polska zdola,
 I jak kardi drwiącej Polka na swe syny wola.
 I Marsze, marsze One dzieci bieżą do ognia,
 Niech żyje wolność, wolność niech zwycięża.



Mazurek Dąbrowskiego.

„Szwarc Polska nie zginęła etc.”



Pieśń

Na nute mazurka Dąbrowskiego:

Leszczu Polku nie zgineła kiedy my żyjemy,
Co nam obca moc wydarła, uwag odbierzemy;
Co uszczęśliwił rozpacz, to dokonaj mężtwo,
Masz, masz Chłopi, da nam Bóg zwycięstwo.

Ojczyzna z gębą wstająca, uścisnę do swych dzieci:
Kto mój syn, kto prawy Polak, niech do boju leci!
O matko nasza! o ojczyzno święta!
My twoje dzieci, my skruszym twoje nogi.

Na wotności, za kraj rodzinny spieszymy do zbroi,
Wrak bracia, nieśmięła kłótnia, lew mężstwo turycia;
Honor i chwala są przy naszej stronie,
Stawko jest giuż w ojczyzny obronie.

O ziemio

O ziemio naszych pradziadów, ziemio krwi ich złać,
Twierdź nasza, już obcego miecz nie będzie pana.
Do broni bracia, do broni, do broni!
Pod świętym znakiem Orła i Pogoni.

Przy Chłopińskim niebezpieczeństwie żadnych się nie fraszem,
Ufność w wodzu, jedność, zgoda, będzie hasłem naszym.
Co uszczęśliwił rozpacz, to dokonaj mężtwo,
Masz, masz Chłopi, da nam Bóg zwycięstwo.

Pieśń

Na nutę marzuka Izobrowskiego.

Zginie Polska pewno zginie kiedy się burzemy,
 Zgodą tylko i spłatą los jej polepszymy;
 Walcz, walcz Chłopiaki, Wasowiczu, Kłicki,
 Za waszym przewodem, staniem się narodem.

Przez z klubami, przez z klubami kiedy radę mamy,
 Wszak ogień nie językiem wotność odryskamy;
 Maci, radzi Adamie, Kochanowski, Juljanie,
 Za waszym przewodem, staniem się narodem.

I Kosiuszko i Kosiuszko Polki nie ocalił,
 Po niegoda nieufności naród się ostatek;
 Walcz, walcz Chłopiaki, Szembeku i Kłicki,
 Za waszym przewodem, staniem się narodem.

Łańmy siły, Łańmy siły w jednej wielkiej sprawie,
 A nie tworimy próżno Czesu w hatasie i Wzawie;
 Maci, radzi Adamie, Kochanowski, Juljanie,
 Za waszym przewodem, staniem się narodem.

z Mitosi

Mitosi kraju, a nie zmusza, to hasto Polaka,
 Przebaczenie twój cię żony odznacza wojaka.
 Walcz, walcz Chłopiaki! miły, miły Maczniczi!
 Za takim przewodem, staniem się narodem.

Sprez
Na niesz Marmora Zabrowskiego.

Zemre Polska niezgineła
 Kiedy my żyjemy,
 Gdy nam wolność zabysnęła,
 Wolni rze' będziemy.

March, march rodacy!
 Pracia Polacy
 Miałaj w ogień
 Umrzemu lub zwyciężym!

Wiek ijją Akademicy,
 I polchorzowie,
 Wojsko polskie, ochotnicy,
 I nasi wodorwie.

March, march rodacy! etc. etc.

Chwata nam co nas uwrzycie,
 Tak walczy' za wolność,
 Pożwycat' zdrowie i rylie woln

W obronie narodu!
 March, march rodacy! etc. etc.

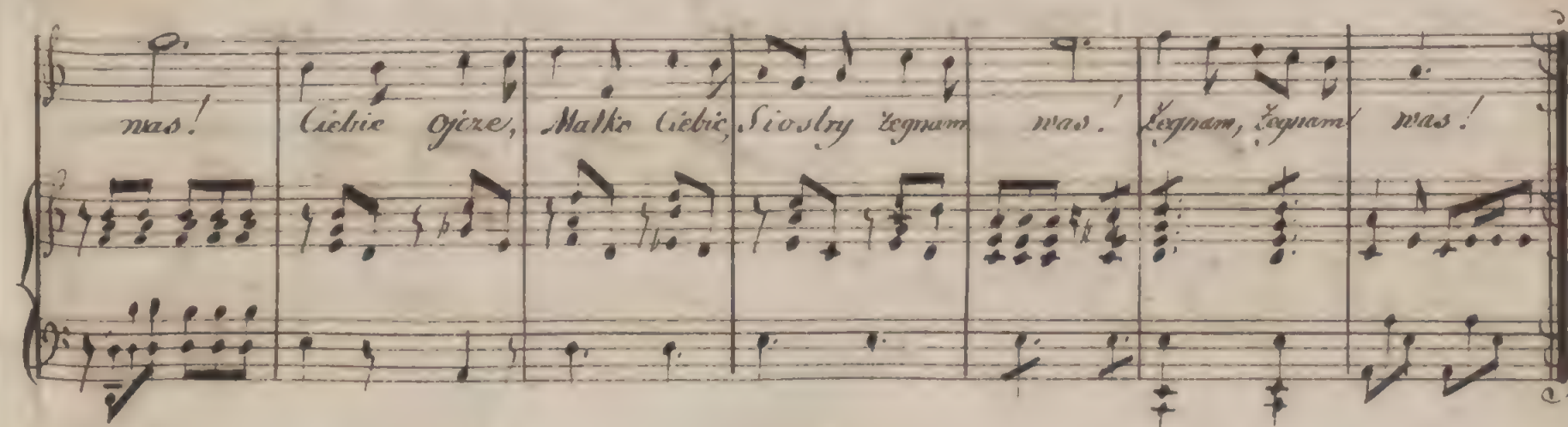
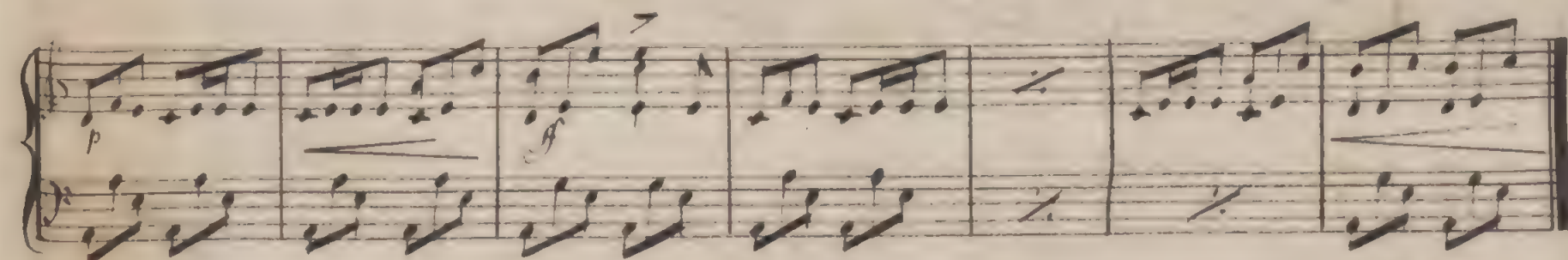
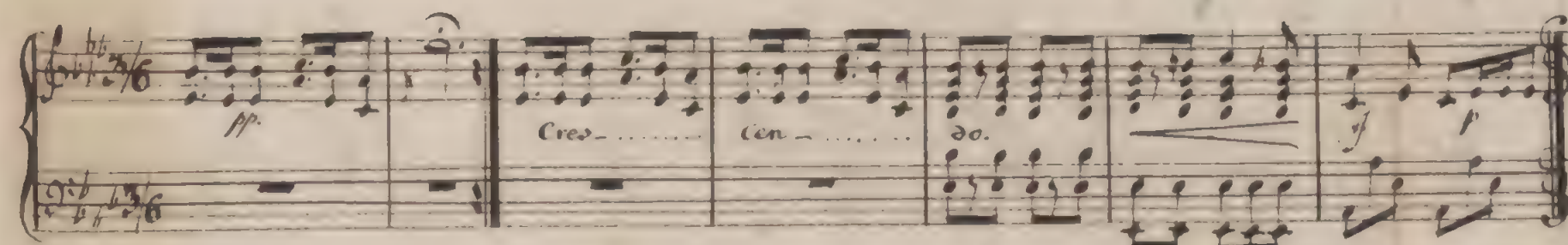
Imięto, imięto nasze matki
 Ubrajajcie syny;
 Dowiedziecie sięcie Sarmatki
 Przez chwalebne czyny.
 March, march rodacy! etc. etc.

Chwata nam obywateli;
 Chwata polskiej młodości;
 Dajcie bracia, przyjaciele
 Polska się odrodzi.
 March, march rodacy! etc. etc.



Yrakuś regnający Rodziny.

Wielki H. Chopin



Słyszę jeszcze siostr wołanie, Kłóć się koniu, stoj!
Nie chcesz, leć-że;

niech się stanie! Leć na krwawy boj! leć na krwawy boj! leć na krwawy boj!

Fine.

1.

*Przy mój Jukiady, ziemie grzebie,
 Piszcie, czas już, czas!
 Cielicie ojciec, Matko Cielicie,
 Siostry, żegnajcie nas!*

2.

*Słyszę jeszcze siostr wołanie,
 Kłóć się koniu, stoj!
 Nie chcesz, leć-że; niech się stanie!
 Leć na krwawy boj!*

3.

*Dumnie patrzysz tam po koniu,
 Kłóścisz wstrząsane grzbiety;
 Spiesz, spiesz luby koniu,
 Spiesz, leć wnet.*

Kniaź

4.

Z wiatrem! z wiatrem, niech dąży Wrogi,
 Krwawym szczerym bij!
 Marzni, wrości wrości z drogi,
 Z wiatrem koniu mój.

5.

Tak, tak dobrze na karczodry,
 Jeśli poleczy mam;
 Sam tu koniu do karczodry,
 Wolny wrości tu sam.

Muzyka: Fryderyk Chopin; Pierjaki: Stef. Wilnickiego.

Wastadowana z pieśni Włościan polskich 1794 roku; na nutę muzara Kujawskiego.

Dalej chłopcy dalej żyć, ho da ho, ho da ho!

Ostatnia się ok nas imię, ho da ho, ho da ho!

Dul agno.

Pieśń Powstańców.

Dalej bawia, dalej rzywa!
Ho da ho, da ho,
Główna się dla nas żywa,
Ho da ho, ho da ho!

Przucina pługi, rzuca radło,
Ho da ho, etc.
Trza wyjawać kiej tak padło,
Ho da ho, etc.

Niech kobieta gospodarzy,
Ho da ho, etc.
Niech pełnią rolę fary, etc.
Ho da ho, etc.

My parobcy, zagrodniki,
Ho da ho, etc.
Przucina cepy, bierzą piki,
Ho da ho, etc.

Poprzez

Poprowadzają woty zwozem
Ho da ho, etc.

Pospiczają do obozom
Ho da ho, etc.

Poprowadzają gorki, niecki,
Ho da ho, etc.

Idźmy gdzie wyprawa Skrzyniecki
Ho da ho, etc.

Nawrzuwaj tego Druza,
Ho da ho, ho da ho,
He i w nas jest polska dusza,
Ho da ho, etc.

Ostra nawa chłopska kosa,
Ho da ho, etc.
Potrafi się utrzymać nosa
Ho da ho, etc.

Krej

Krej niestrawion orzeł biały,
Ho da ho, ho da ho!
Pod nim ruszwa do chwały
Ho da ho, etc.

Nie rącznie polskie plenie
Ho da ho, etc.
Odrzyskamy swój ziemie
Ho da ho, etc.

Niego się tu nie brywa
Ho da ho, etc.
Przy Chłopskim wznieć się brywa
Ho da ho, etc.

Przysięga z nim we Francji
Ho da ho, etc.
Przysięga i w Hiszpanji
Ho da ho, etc.

A nawet Anglii Janie
Ho da ho, etc.
Nie mogli się radzić z nami,
Ho da ho, etc.

Dziś

Dziś dla gęstej ziemi,
Ho da ho, etc.
Czy Moskalów nie zbijemy,
Ho da ho, etc.

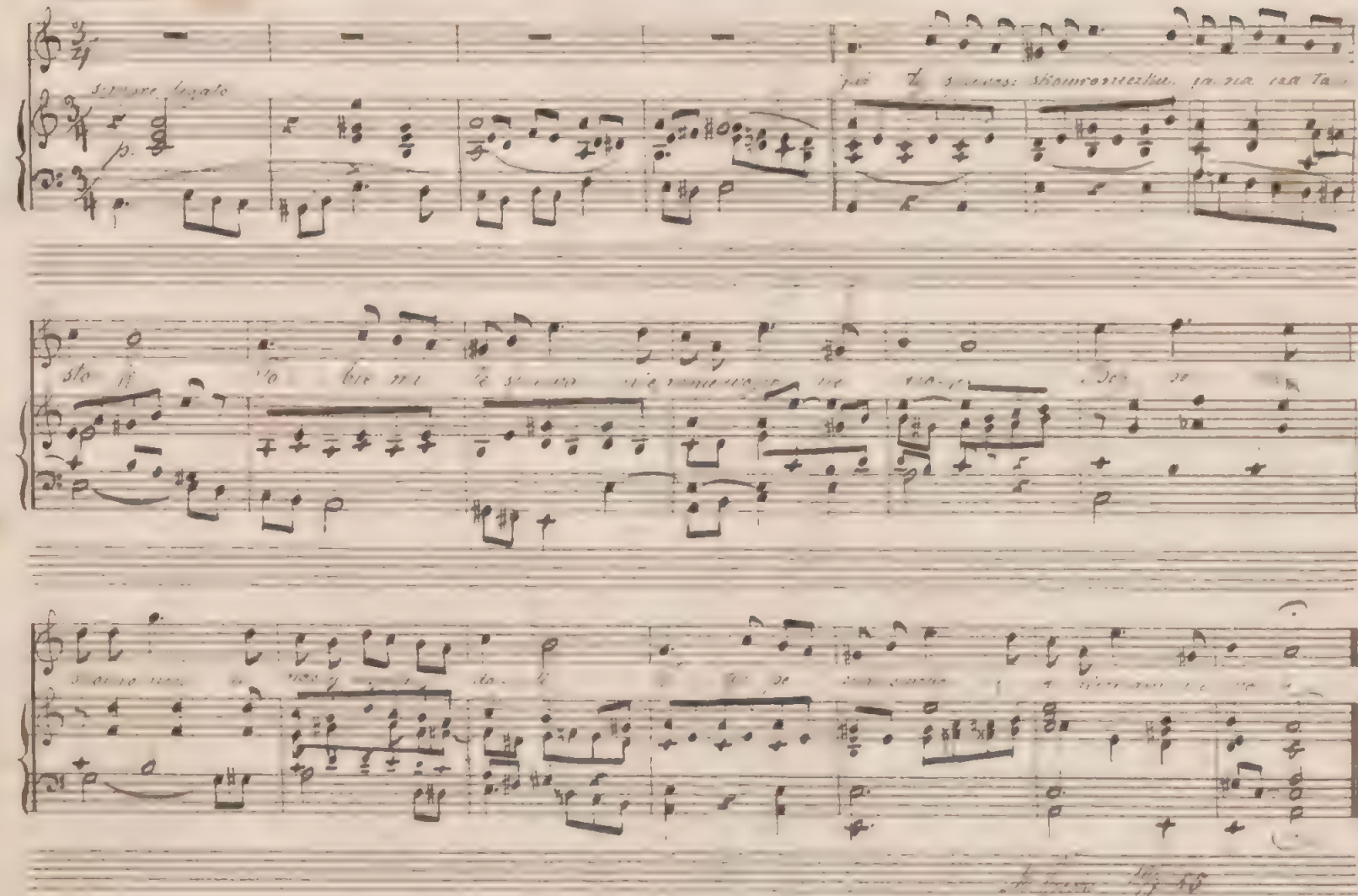
Gdy im nosa podtrzymać,
Ho da ho, etc.
Wlecząc do swych frszaków rózgiwa
Ho da ho, etc.

Kobietę nam powitała,
Ho da ho, etc.
Chłopy z honorem wracają,
Ho da ho, etc.

Krej się był Polaki ustali,
Ho da ho, etc.
Będziem najpierw pisałi,
Ho da ho, etc.

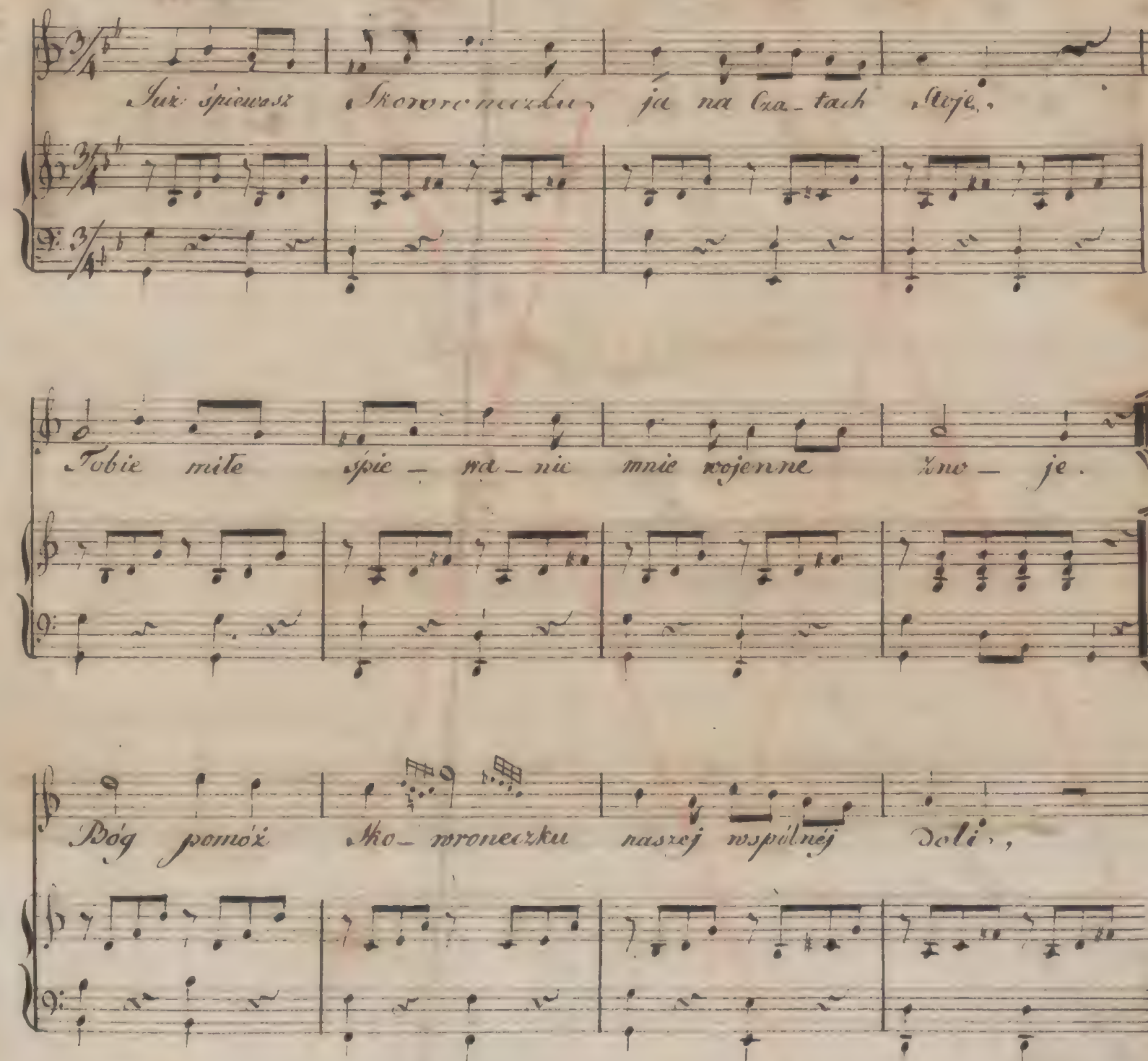
Zotnierz i Skowronek.

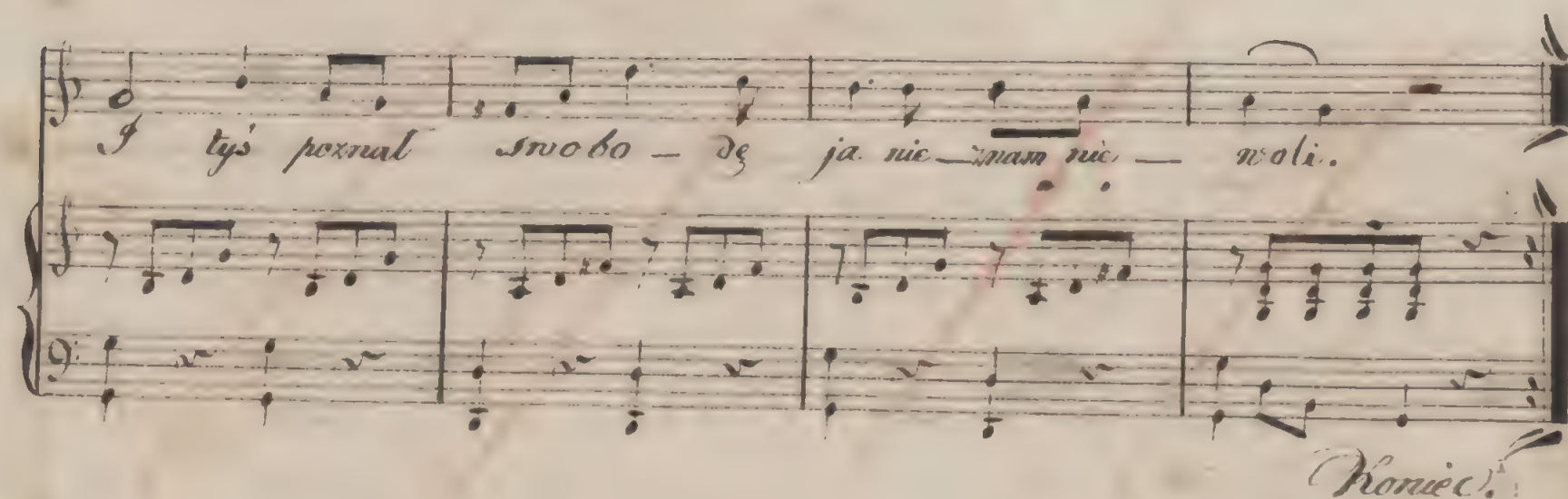
Indan. l.



Zołnierz i. Skowronek.

Andante.





Złotocień i Skowronek.

Tyś śpiewasz Skowroneczku ja na czatach stoję,
 Tobie miłe śpiewanie, mnie wojenne znaje.
 Daj pomocy Skowroneczku wśręć spótnęj doli,
 I tyś poznał swobodę, ja nie znam niewoli.

Choi' wkoło puszcz drwala, miech się z miarzem zetrze,
 Ty swobodne skrzydełka rozwijasz w powietrze,
 I muciś hymn wolności posród kłębow dymu,
 Najerdniom z nad Nory, dzikim ludom Krymu.

Święci

Jeżeli tyś, jeżeli twoja piosenka zrozumiana,
 Wzruszyła duch słuzalców, stworzyła tyrana;
 Taw śpiewał o wolności, jakiem się radumiał,
 Miał na śpiew nie bawyl, ani go rozumiał.

Tyś jeszcze swowim lotem pokazał mi polny,
 Coto lubo swoboda, coto izłowiek wolny;
 Daj pomocy Skowroneczku wśręć spótnęj doli,
 Przyjdzie czas, że mi stawian, cały wolny m będzie!

Śpiewaj lotny ptaszynko po nad Smugi nasze,
 Twi Ciebie ostrą kosa z gniazda nie wypłaszę;
 Konik trawę poskubie, nie trzeba mu nowie,
 Kosa wrogów wstępy masiny wykosić.

A jeżeli polegne, tę pierś brwią zalana,
 Okryje mój przyjaciel ziemią ukochaną;
 Ty wyleciałszy nad grób mój, niebu na podziękę,
 Na śpiewaj Skowroneczku wolności piosenkę.

Spiew na dzien 3^{ci} kwietnia 1831.

Glos.

Organy.

Chwala Tobie Chryste panie, Lud

ktory chodzil tym sladem, Co Twoim Ciepial przy-

kladom, zloba swig - ci zmartwych - wsta - nie.

Na Dzień
Zmartwychstania Pańskiego.
do jst. 3^o kwietnia 1831 r.

Chwata tobie Chryśle Panie!
Lud który chodził twoim śladem,
Co twemu cierpiat przykładem,
Ktoby święci zmartwychstanie.

W wielkie święto twego zgonu,
I nawi wrog zgubę kamienzył;
Gromami Wisły najęzył,
Chciwy bezbożnego planu.

Wzrosłyś lud iatobie,
Mospamiętywał twe męki;
I za twój przykład uścisł dręki
Jako umrzeć przy twym grobie.
No u-

Nosićbim twego Daryja;
Sydora jęzi wrogali;
Królowie nas opłakali,
Zgon nasz śpiewał lud Daryja.

Me panie! Jan twój czuwał,
Ty pionun w rękę mu daleś;
Ty skata mgły go odzierał
Orta droga się posuwał.

Przebył świętych twych murów,
Tak śmierć spuścił się na wrogi,
Dex oczu, pierzchy bez drogi,
Jako wirum gnane chmury.
Gzmu

Na twoje święte ofiarze
Na twych męczenników głowę.

Chwata tobie Chryśle Panie,
Lud który chodził twoim śladem,
Co twemu cierpiat przykładem,
Ktoby święci zmartwychstanie.

Gromi bruk miasta pod spikami,
Jeniami ludne ulice;
I twoje Panie świętnie,
Potyskują skandarami.

Stanie domu próg rajski,
I błogostawia swe syny,
Co kajnie na pieńszce czyni
Ktoby się matek wyslizgnęli.

Niepojęta, mocz Cudu,
Ktoby ludem święto Twe godził;
K chorągwie, x grobu wychodził
Przed chorągwie twego ludu.

Wiosna wdziała szaty nowe,
Prozira kwiat ku ofiarze,
Na twoje

Te Deum laudamus. *(Chorągiewniem Organu:)*

Spie - - - waj-my chwały pa - nu! gdy

The first system of the musical score for 'Te Deum laudamus'. It consists of three staves: a vocal line in G-clef with a 3/2 time signature, and two piano accompaniment staves in F-clef. The vocal line begins with a whole rest followed by a half note, then continues with a melody. The piano accompaniment features a steady eighth-note pattern in the right hand and a bass line in the left hand.

mpę-lach lud go - - - waj-wal, już ci-tych zdoj- ja - nu, nie - wo-li dom pa-

The second system of the musical score. The vocal line continues the melody from the first system. The piano accompaniment maintains its rhythmic pattern, with some harmonic changes in the right hand.

my-wal. wkaż - sa-naj- sz-ku by- ta, bez - wstętu mi-łosć stara, Na -

The third system of the musical score. The vocal line concludes the phrase with a long note. The piano accompaniment ends with a final chord in the right hand and a sustained note in the left hand.

druga w duszy ry-la i wieczna wola i-wa-ra. Klu-go-to

Ho-je lu-du, Wgo-tie nam i-skra tla-la, Spie-waj o polski lu-du,

Chwa-la se-ro-wie, Chwa-la. Dal Segno.

Te Deum laudamus.

Poerja: Sienkiewicza; Muzyka Joz. Elsnera.

Spiewajmy Chwałę Panu:
Gdy w polach lud go wrywał,
Tę cichy zdroj Jordanu,
Niewoli dom podmywał.
W kajdanach zyka była,
Lec w sercu miłość stara,
Nadzieja w sercu żyła,
I wieczna w Polskę wiara.

W twego Dwie Cudu,
W grobie nam iskra tłała;
Spiewaj o Polskę ludu,
Chwała Jehowie chwata.

Gdy Polak pęta zrywał,
I podniósł miecz na wroga,
Pomocy świata wrywał,
Arych ojów wrywał. Raga. Macz

Madzili nam mocarze,
Pod nogi pańc' typana;
Ojczyzny Gził oltarze,
Był wypok panie Pana.
W twego Dwie Cudu,
Polska dziś z grobu wstała;
Spiewaj o polski ludu,
Chwała Jehowie chwata.

Swej krzywej wspanity mocą,
Polak sierota świata,
W Dawida wypokł praz,
Wrywać Gofala.
W wrogiem Co się go kajał,
Tę dni się w boju mierzył;
W walerył każdy tajal,
W ryje nieć nie wierzył. W twego

Z twego-to Bore Cudw,
 Polska w boju dozwala;
 Spiewaj o polski ludu,
 Chwata Jechowie chwata!

Wkazany palcom Boga,
 Wodze nowy, wodze pogromu,
 Wyrodek, a goni wroga,
 Z swiętego Piotra domu,
 I wymawia Ci Warszawo,
 Zygmunta tryumf slawy,
 Gdy sie tu karmil stawa,
 Wiodzacy hetman Casy.

Z twego-to Bore Cudw,
 Polska zwycięzic' smiata;
 Spiewaj o polski ludu,
 Chwata Jechowie chwata.

Te krole ktorych stopy,
 Podkity swint deptaly;
 Owa

Ow pogrom, strach Europy,
 Przed namiu dzis' pierzchaly;
 Ich kranicow pzeduz tlumy,
 Wzrost sie pcha gromady,
 I na sztandary ich dumy,
 Proch naszych ulic pada
 Z twego-to Bore Cudw,
 Polska tryumfem pola;
 Spiewaj o polski ludu,
 Chwata Jechowie chwata.

Te spie ktorych kola,
 Stratowac Polske mialy,
 Schylacizy korne zota,
 Wolowici hymn spiewaly.
 Nigubnie ich wzoraj puszczaj,
 Nasza sa dzis' zdobywcz,
 Lud je nasz dloniemi gloszaj,
 Trzeci je nasze liczaj.
 Z twoga

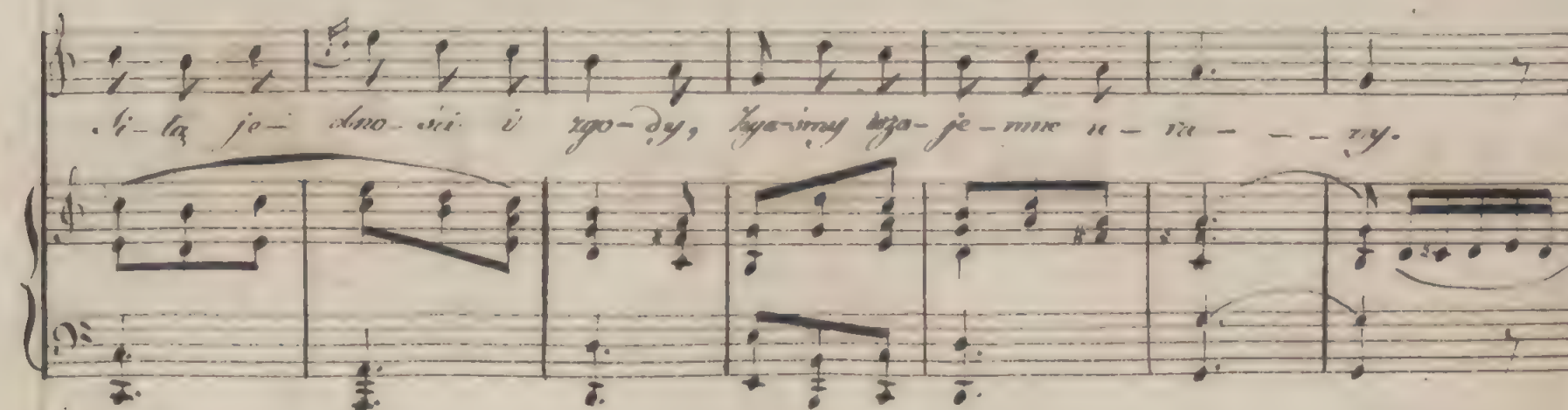
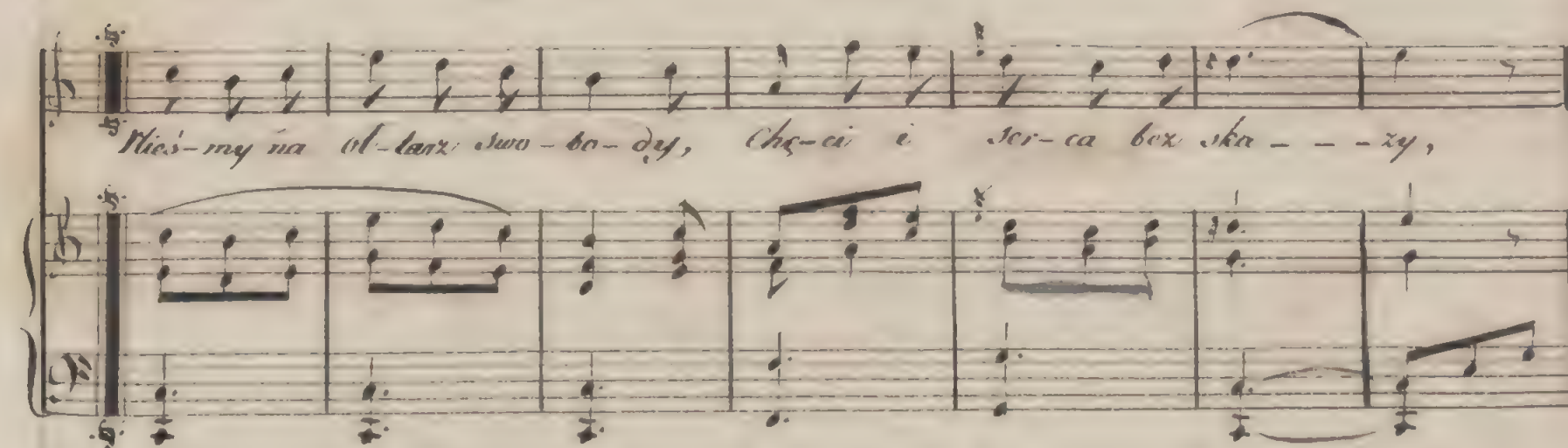
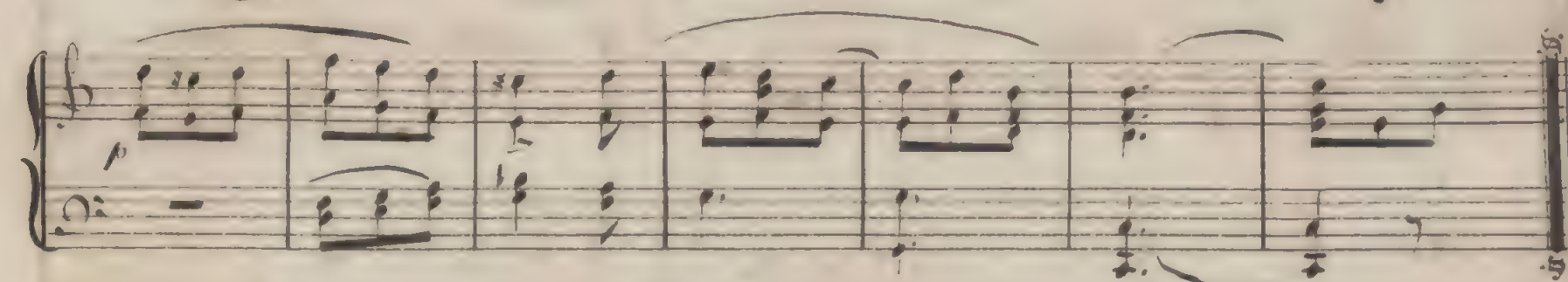
Z twego-to Bore Cudw,
 Polska te zdobyw smiata;
 Spiewaj o polski ludu,
 Chwata Ci Bore chwata.

Polski nie zgucicim wroga,
 Darowne z kribni targi;
 Koniec wodzu w imie Boga,
 Glos' mieczem nasze skargi,
 W ognie zwyciestkich boju
 Nieś braciom ogien' zypia;
 Chrystem z Dniepru, z Dzwiny zewojow
 Kmyj klatow, ich podobicia.

Z twego-to Bore Cudw,
 Polska zwyciga sie Cata,
 Spiewaj o polski ludu,
 Chwata Jechowie chwata.

Oltarz Swobody. Hymn.

Andantino.



Czyj wiek jest dzielny i młody, Dalej zwin -- ne mi też

upo -- le. Gnuśność ra -- tu -- wa swo -- bo -- dy, Gnuśność przy --

no -- si nie -- wo -- le. Gnuśność przy -- no -- si nie -- wo -- le.

Da capo dal Segue.

Oltarz Swobody.
Poezja Brunona Kicińskiego; Muzyka J. Górnego.

*Nieśmy na oltarz swobody,
 Ogień i żelaz bez skazy;
 Siła, jedność i zgoda
 Wzajemny wzajemnie ułask.
 Czyj wiek jest dzielny i młody,
 Dalej zwinomi też w pole,
 Gnuśność zetrwara swobody,
 Gnuśność przynosi niewolę.*

Teraz

Teraz porzucimy uśmiech,
 Jeszcze są one truciźna,
 Nizli dziewczęcia uśmiechy,
 Miłszy twój uśmiech ojczyzno.
 Krawiec w własnym zakresie,
 W wojsku czy w ojcu zagrozić,
 Pomoc krawcowi niech nieświe,
 Niech się przypotwory swobodzie.

Polskę kto kocha i wolność,
 Własnej miłości przyskapi;
 Temu co wyrocz, ma zdolność
 Wypiszek urzędów odstąpi.
 Żadnym się blaskiem nie gnieci,
 Chętnie znieść straty i blizny,
 Wszystko ojczyznę poświęci,
 To jest miłością ojczyzny.

W sądzie

W sądzie nie chciemy się chlebić,
 Ale w niebezpieczeństwie wytrwamy;
 Choć nas Bóg dotknąć usajmy,
 Miałoby wolny lud zgubić?
 Niech kto chce swobodę zaradzić,
 Niechaj narzuca niewolę;
 Lecz Bóg jest Bogiem wolności
 Ludziom on wolność dał.

Mazur.

Na nile: „Ciepło oczu napłakane”

Już tu ziemi wisk nas błocy, Wskój jai wroga nie dosięgnie, Lecz chci' słonie
 Noga iwaoo niej podochoy, Dłoni oręka nie wzięgnie.

Nam zachodzi, serce unos bię go - rące, Dłoni jęstrimay wrocy młodzi,

Ciepło tytko bry mie - sz - ce.

Pieśń Starców

Iwi ku ziemi wiek nas tłoczy,
 Wzrost już wroga nie dosięgnie,
 Noga żywo nie podskoczy,
 Dłoń oręża nie odzwignie;
 Lech choć słońce nam zachodzi,
 Serce w nas bije gorąco.
 Dziś jesteśmy wszyscy młodzi,
 Żyjemy tylko trzy miesiące.

Wiek, ubij dla nas zbroję;
 Wzrost, ściszaj wroga i wroga;
 Nogo, żywo skocz do boju;
 Dłoni, bierz się do oręża.
 Niech się ogień z ognia rodzi,
 Wiek się zbija, rękę tysiące!
 Dziś jesteśmy wszyscy młodzi,
 Żyjemy tylko trzy miesiące. (*)

(*) Ta pieśńka pisaną w pierwszych dniach Marca 1831go roku, to jest w 3 miesiące po wybuchnięciu rewolucji dnia 29 listopada 1830r.

Nasze syny, nasze dzieci,
 Wyprowadzili nas skądś hoi;
 Dla nich stawa słońcem świeci,
 Bo też mało takich żuchoi.
 Lech i nam się ruszy godzi,
 Jonimy tłumy pierzchające;
 Dziś jesteśmy wszyscy młodzi,
 Żyjemy tylko trzy miesiące.

Mito w cieniu swych wawrzynów
 Sędzić żywot nieokalany;
 Młody widzieć takich synów
 Co nam zdjęli z nóg kajdany.
 Lech choć nam dzisiaj przeszkodzi,
 Pójść w ich ślady jaśniejące:
 Dziś jesteśmy wszyscy młodzi,
 Żyjemy tylko trzy miesiące. (Do Hł.)

To chłopacy niesy, zjocwi,
 Nas zaś starci w więzach trzyma,
 Ale niech kto co chce prawi,
 Między nami starcy nie ma.
 Dusi syn z ojcem w nami Głodzi,
 W ojcu, w Synu, Jone wzywa;
 Bo jesteśmy wszyscy młodzi,
 Żyjemy tylko trzy miesiące.

Dalej, wiek nam ubiżył znoje,
 Wzrost sokolim pędzi lotem,
 Noga skowyci chce do boju,
 Dłoni wyrwać pragnie grotem;
 Spieszymy bracia, Czas uchodzi,
 Nieśmym dusze zemsta, wrzuce;
 Dusi jesteśmy wszyscy młodzi,
 Żyjemy tylko trzy miesiące.



Pieśń.

(: Do śpiewania Solo i na dwa głosy.)

(Solo { Pierwszy. } { Drugi. }) Znamy światu Polak stary,
 Ktąd mu Ziemia była święta,

Brat dla braci wrog dla nroga, Dłot o - - bronia, świętej
 i nie zwał jazyka wdomu, Duma, duszę miał prze-

miany, Dłot się go wrog a on Do - - - ga.
 jest, Kługa Bogu i ni - Ko - - - mu.

Gdy mu wiasę Bóg objawił, karat mu i miez przy- pasał,
A Królowa Matka wielebne, gwiazd była jego sprawie,

By się jako ryceńz nstawił, Po pogańskich karkach hasał. Tak od
Przemysłała i o chlebie i o jego czi i starie. Za jej

moria ai do moru, kraje swoje rozpre- strzenił, szablę zutłmiał i pre-
prośba, Bóg wpry- miezu, dał mu wolność ku ra- stude, nyrzył prawo na pu-

stworza, byjnień złotem rozrie- le- - - - - nil. Był ty-
kieru, broni two- jego stranj cu- - - - - dre. Dani two-

nanem chwały gońnym, bo od dzi- czy świat za- staniat, Zbore
jego stranj cudre. Ser sa- sie- dzi zickla rady, Wiemni- - - -

plawil ludom głodnym, moza zniszczyć obcyh zba- - - - - mial.
nosi i ra- stude, zarzu- cili siela zdra- - - - - dy,

Przeżytej Do-ga ro-dzicy, Jak kró-łowej swej słu-
Ze bez -- Czynnie ufaj w Boga, Zato Polak przyst

bonal Niekrwawil bo -- nu dziwnicy, Czystem się ludem mia-
kars Lecz straszniejsze losy noroga, bo był pana przez nie-

no -- wal. Czystem się ludem mia- mal, mal.
nia -- re. bo był pana przez nie- re. re.

Pojrzał na nas Bóg nasz danny, Pojrzał na
Pojrzał na nas Bóg nasz danny, Pojrzał na

nas Bóg nasz danny, I matka i matka polskiej
nas Bóg nasz danny, I matka i matka polskiej

korony, Będzie nowu Polak stanny, będzie stanny.

korony Będzie nowu Polak stanny, będzie stanny.

Con piacere Dzielu piekła, ha!

Dzielu piekła, ha!

piekło szlonie.

piekło szlonie.

Pieśń Polska.

Wzany światu Polak stary,
Prat dla braci, wrog dla wroga,
Był obrońcą świętej wiary
Bat się go wrog, a on Boga.

Gdy mu wiarę Bóg objawił,
Karax mu i miecz przypawał,
By się jako rycerz ustawił,
Po pogańskich karkach hawał.

Tak od morza aż do morza,
Kraje swoje nieprześcizenił,
Szablę wziętną i piewstwo
Dzwięk zbroi jarzemił.

Był

Był rycerzem chwalej godnym,
Bo od drwiny świat zastaniał,
Kłosem płał ludom głodnym
Mogąc zniszczyć obcych zbawiał.

Przeprętej Bogarodnicy,
Tak swój królowej ślubował,
Nie skrawił konu dziewicy
Czystym się ludem mianował.

Kład mu ziemia była święta,
I nie zamiat jęczma w domu;
Duma, miał duszę przejęta,
Stuga Bogu i nikomu.

A królowa

A królowa matka w niebie,
Gwiazdą była jego sprawie.
Przemysłała i o chlebie
I o jego czci i starze.

Ka jej prośbę Bóg w przymierzu,
Dał mu wolność ku zastudze,
Wyrył prawo na puklerzu:
„Proń twój szanuj ludze.”

Proń twój szanuj ludze;
Lecz sąsiedzi x piekła radzy,
Niewinności i zastudze
Harzucili siła zbradzy.

Ze

Ze bezczynnie usat Boga,
Ka to Polak poniośt karę;
Lecz strasniejsze losy wroga,
Do krypt Pana ptoz niewiarę.

Łojował na nas Bóg nasz dawny,
I matka w polskiej koronie;
Mędzie znów Polak stawy
Dzielo piekła, piekło sztonie.

Marsz

Na krok podwójny.

Pracia do bitwy nadzwał czas, Trąba do boju wzywa nas, do boju!

boju, po - śpiessmy wrogów wraż! Pracia do bitwy nadzwał czas. Trąba do boju

wzywa nas, do boju, do boju! po - śpiessmy wrogów wraż!

Złoty wianek
 Złoty wianek
 Złoty wianek

Handwritten musical score for a piece titled "Pieśń o Wniebowstaniu" (Song of the Resurrection) by J. S. Bach. The score is written on three staves (treble, alto, and bass clefs) with lyrics in Polish. The lyrics are: "Dobrych plemię, wziął wo - pie - ke u - cie -". The notation includes various musical symbols such as notes, rests, and bar lines, characteristic of 18th-century manuscript notation.

Handwritten musical score for "Pieśń o Bogu" by J. S. Bach. The score is written on three staves (treble, alto, and bass clefs) with lyrics in Polish. The lyrics are: "mie- zyl, wał na Orę- zia na- sta- zic mię." The music is in 3/4 time and features a melody in the treble staff, a harmonic accompaniment in the alto staff, and a bass line in the bass staff.

ramię, dłoń chwyciły broni *Zniknie moc ty — ra — na.* *Dziś i śpiewaj o wolności,*

Handwritten musical score for "The Merry Widow" (Lied). The score is written on two systems of staves. The first system features a vocal line (treble clef) and a piano accompaniment (grand staff). The vocal line includes the lyrics "a prý nas my — grana. Marx, marx!" written in cursive. The piano accompaniment consists of a right-hand part (treble clef) and a left-hand part (bass clef). The second system continues the musical piece, with the vocal line and piano accompaniment. The score is written in ink on aged, slightly yellowed paper.

Handwritten musical score for a piece titled "March, march!". The score is written on three staves. The top staff is a single melodic line with a treble clef and a key signature of one sharp (F#). It begins with a whole rest, followed by a series of eighth and sixteenth notes. The middle staff is a piano accompaniment in treble clef, starting with a piano (p.) dynamic marking. It features a melody of eighth and sixteenth notes. The bottom staff is a piano accompaniment in bass clef, also featuring a melody of eighth and sixteenth notes. The title "March, march!" is written in a decorative, cursive font above the middle staff. The score concludes with a double bar line and repeat signs on the middle and bottom staves.

A handwritten musical score for the song "The Rose Tree". The score is written on two systems of staves. The first system consists of a single staff with a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a 2/4 time signature. It begins with a treble clef and a key signature of one flat. The melody starts with a quarter note G4, followed by a quarter note A4, then a quarter note B-flat4, and a quarter note G4. The second system consists of two staves, both with treble clefs and a key signature of one flat. The melody continues on the upper staff, starting with a quarter note F4, followed by a quarter note E4, then a quarter note D4, and a quarter note C4. The lower staff contains a bass line with a treble clef and a key signature of one flat. It begins with a treble clef and a key signature of one flat. The bass line starts with a quarter note G3, followed by a quarter note F3, then a quarter note E3, and a quarter note D3. The score concludes with the initials "D.C." in the upper right corner.

Marsz.

1.

Pracuj do bitwy nadśreśli Ocas, }
 Trąba do boju wygwa nas, } (Bis)
 Do boju, do boju, pospieszmy, wspaniły wiar.

Władcy naszemu myśł natężyl, }
 - Wziat w opiekę ciemniżyl, }
 - Takty zgnębił polskie plemię; }
 Dwał na cześć polską, kłemię.

W mściwa, dłoń chwycim broni, zniknie moc tyrańca,
 Bij i śpiewaj o wolności, a nasz wygrana.
 Marsz, marsz! itd. itd.

2.

Przez złą tyrani, przez złą przecz! }
 Pracuj! wolności roznieśmy miar. } (Bis)
 Do broni, do broni! wolności wzniesmy miar!
 Srodre przymoc nasz gębita,
 Łodeptano nasze prawa; Ojciec

Ojciec naszych, nasza stawa,
 Pośmiemskim wrogom była.

W mściwa, dłoń chwycim broni, zniknie moc tyrańca,
 Bij i śpiewaj o wolności, a nasz wygrana.
 Marsz, marsz! itd. itd.

3.

Władcy odważnie Ojciec stawa,
 Biorim najświętszych naszych praw; } (Bis)
 Do boju, do boju, za świętość naszych praw.
 Wsłonie znikła między nami,
 Nagradzano przemięszawa,
 Obożono nas szpiegami,
 Uprawmiano fałsz i gozierszawa
 W mściwa, dłoń chwycim broni, zniknie moc tyrańca,
 Bij i śpiewaj o wolności, a nasz wygrana.
 Marsz, marsz! itd. itd.

Moty najerdwie trzeba zpieść,
 Litwie odzyskać wolność, Cześć. } (Dis.)
 Do litwy, do Litwy, najerdwie moty zpieść.
 Litwa janyżmo doład danyż,
 Wrog tam przestwi się bezkarnie;
 Takar dusa się nie wzdryga,
 Na bezprawie i meczarnie.
 W mściwa, dloni chwyćmy broni, zniknie moc typana,
 Przy i spienaj o wolności, a przy nas wygrana.
 March, march! itd. itd.

X Nagrobek Różnieckiego.

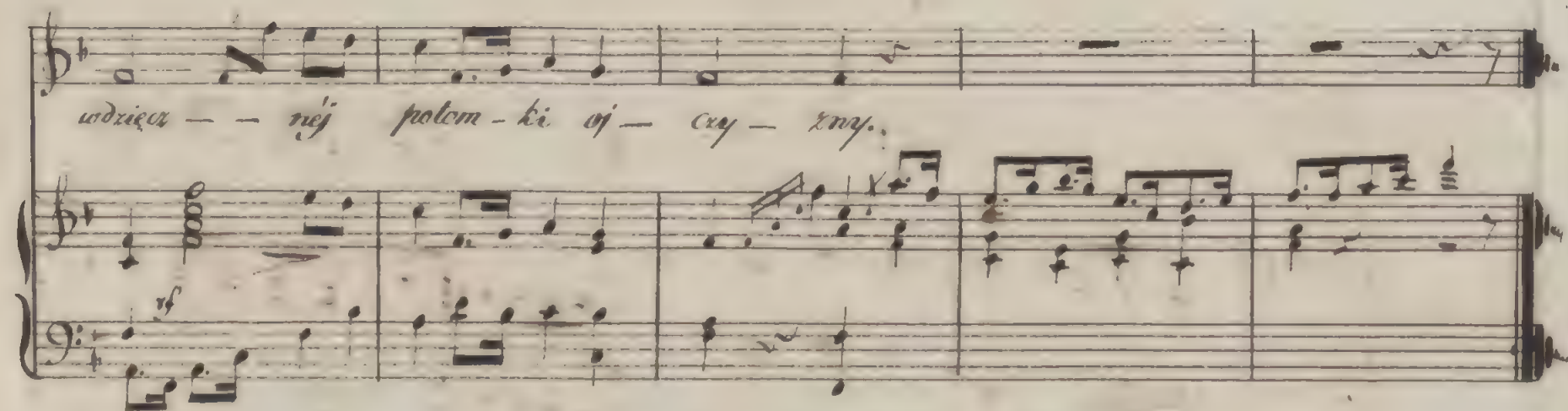
Spieś.

Klawiher.

kto od-dal swe - - me sta - jo - wi był

ca - ty, kto naprawie je - - - go walczą odniósł bli - zny,

Wtedy imie te - - go bę - da wspomni - na - ty z Szacunkiem



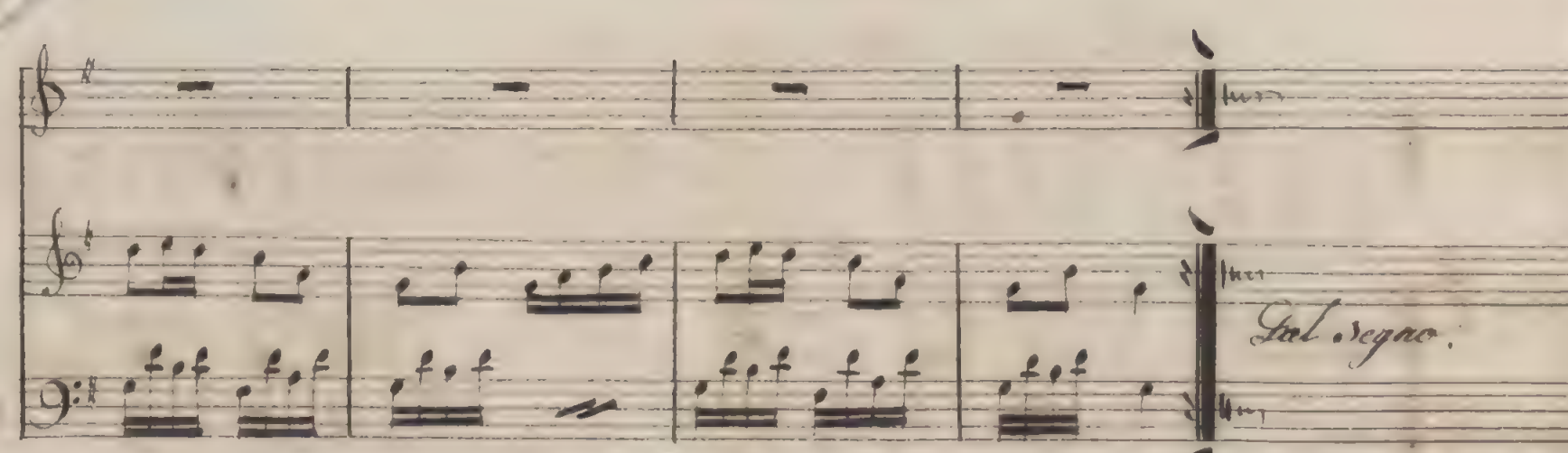
Muzyka J. Lepska.

Nagrobek Alexandra Proknieckiego.

Kto oddał swemu krajowi był Cady,
Kto w sprawie jego walczył, odniósł blizny;
Wzdy nimie tego będą wspominały,
I szacunkiem wdzięcznej polonki ojczyzny.

Lecz kto niepomny na swoje nadziady,
Obawny miejsce w przemienieniu nędzie,
Czarniej na ziemiach dopuścił się zradcy
Scharbion na zawsze między nimi będzie.

O kim tu mówię, kładę się domyśli,
Wiedź o postoci prędko się rozszerza;
Spójrzmy Prokniecki, twój się obrot kładzie,
Uznaj w nim postać szlachetnego zwierza. *Slusko*



Krakowiak Ludu Pospolitego.

1.
I kiedy mnie moja lubeni,
Moja burzo,
Moja duszko,
Mój kłójnościo,
Niechcesz ście kochać,
To ja pójdę do Oksza,
Wstąpię do kiel,
Do Warszawy,
A ty będziesz szlochać.
Tam

2.
Tam nas będą wryskicie kochać,
I catować,
Nadszkać kornie
Pręgać jak wrzocię!
Tak nas zrobi utanami,
Nasz naćchick,
I dowódcę
Jaki polski szęć.
Uwaz

3.
Uwazie sobie zawrasu,
Ułó' w głowie,
Sprytaj ludzi,
I poradzi Matuli!
Bo jak pójdziem do żołnierzy,
Na utanów,
Do wojaczki,
I któ' cię przytuli.

4.
Kto przytuli, poratuje,
Lub w gospodarze
Porękuje,
Kupi wódki
Albo pienscionek!
Kie' będzie wywijat sablą,
Wieglit w koto,
Krzycat hura!
Dawny kochaneczek.

5.
Uwazie sobie dokładnie,
Tak ci radzę, Tak

Tak ci żyć
Nieś zemiślek pociwry!
Bo jak wstanę kapralem,
Lub sierżantem,
Officerem,
To ci będę drziwy.

6.
A jescie się bardziej' zdziwisz,
Gdy mnie ujrzysz,
Na koniku
Wymukanym
W miedwizę przesiłnym!
Na ramionach złote słępy;
Wtemas powiesz:
Skoda wielka,
Nie kochałam,
A to wielkie żuchy!

7.
U twiskoio brzęczy' będą
Obracać się
Na

Na kółkach,
Przebieg Ostragi!
W kaskietu pióra białe,
I Czerwone,
A tak proste,
Tak jęliwie rogi.

8.

A gdy spojrzysz na tożbary,
Na konikach,
Słonecznych białych,
Co nam będą grali!
Na te casy wstąpię, ponies,
Ah! daj Bore
Aby się już
Pracować u nas,
Z wójny powracali.

9.

Alte my też już wstąpimy
Niebiedziw się

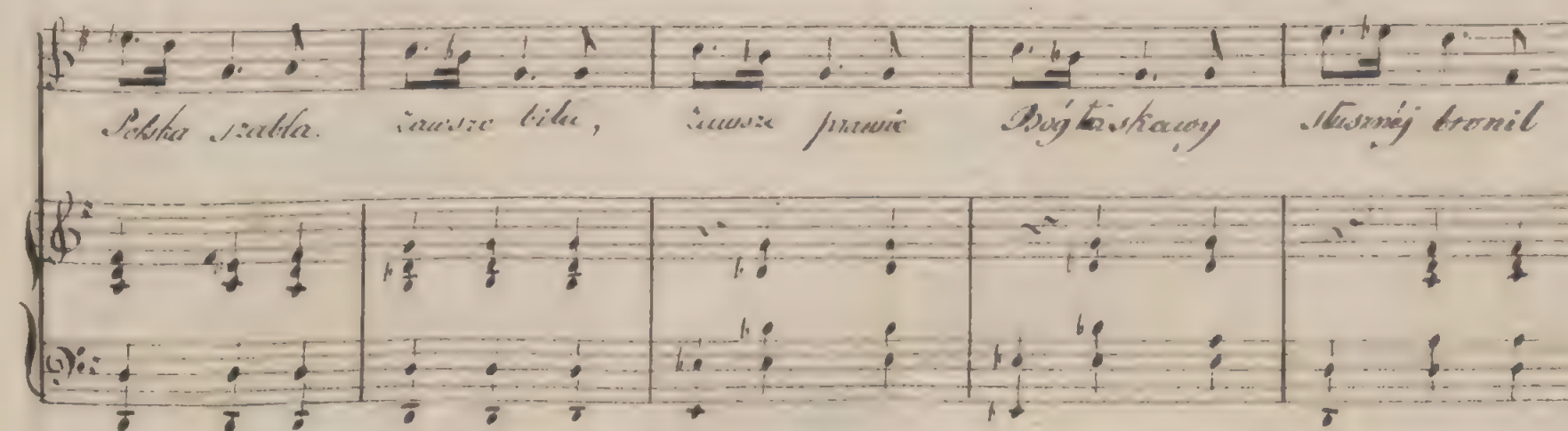
Tak uganiam
Ani was tak cenie!
Wolimy się być za wolności,
Za ojczyznę,
Złoty nasz honor,
Dopad kryzyk
Nigdy się nie cie.

10.

Hajcie! noja dawa, dawa!
Kącajcie nam
Krakowiaka,
Rędujemy karigali!
Z toba, luba! kochanecka,
Winiemy
Się w kółko
Dziwny zdrowi xpli.



Mazurek.



1. Volta. 2. Volta.

sprawy. sprawy. Wzię do broni. Lecha dzieci, białem skrzydłem

Orzeł słoń - ci słońcy zapad płońć wśródzie, Polska wolna, bę - dzie.

Marurek.

Wom Polska droga,
 Niech spiesz się na wojnę;
 Umoczy lub zwycięży z chwałą,
 To namu dróż zostało.

Próżno straszy groźna siła,
 Polska szablą zawsze bita,
 Zawsze prawie Bóg taskawny
 Stworzył broni sprawy.

Wzię do broni Lecha dzieci!
 Białem skrzydłem orzeł słońci,
 Święty zapad płońć wśródzie.
 Polska wolna, będzie.

Pracuj ujarz mieni.
 Kłacz się z wolnemi,
 Do imi rozpuść i swoboda.
 Mierz do ręki podać. Dniem

Dniepr, Jalta i dwa morza
 To granice dla przestworza
 Co przed laty z łaską chwalał
 Imię Polski miało.

Wzię do broni Lecha dzieci! etc. etc.

Dzielny wódz na czele,
 Ka nim przyjaciele!
 Wznosi szczyty jego ramie
 Na kijowskiej bramie.

Pojdźcie śmiało drogą znaną,
 Od Kółkowskich udeplana,
 Wszak bywały w Moskwie, nasze
 Orły i patawce.

Wzię do broni etc. etc. etc.

(A gdy)

A gdy ojców mieczem,
 Ciemiężców wysiężem,
 Pod ciemnym dżerem pokoju
 Wypocznę po znoju
 O! nadejdzie chwila zgody,
 W której rzuci gniew narody,
 Po wolność i tarcza prawa
 Wspólna jest ich sprawa.

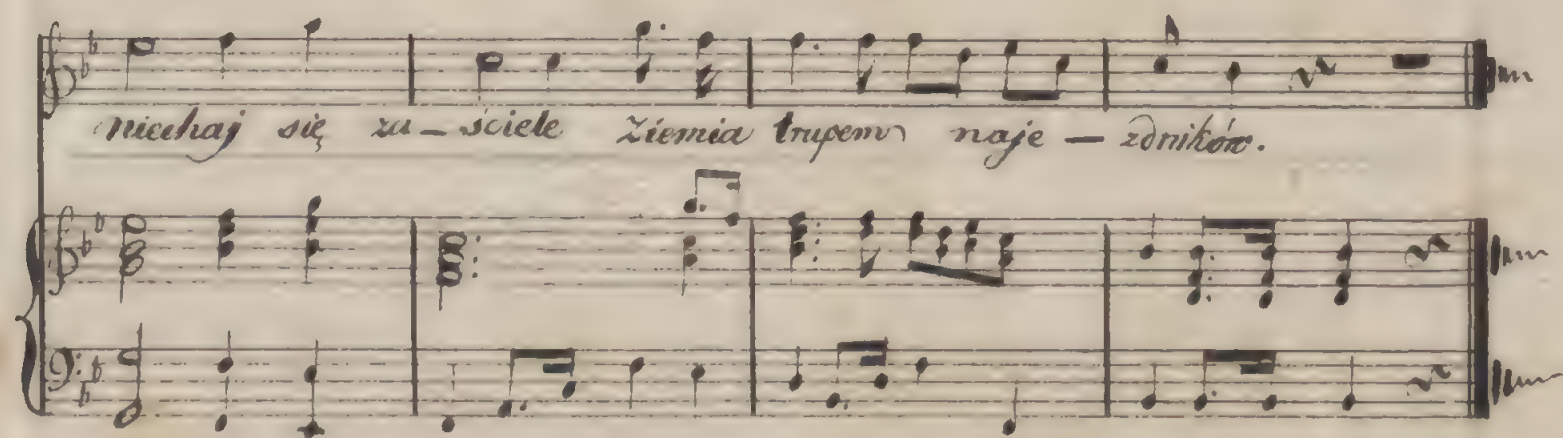
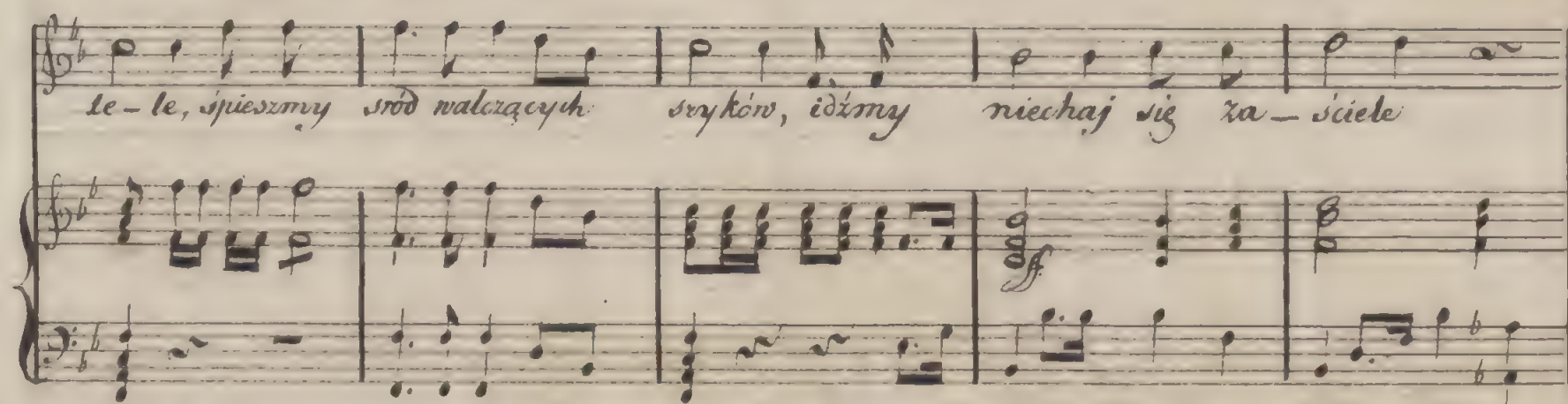
Wić do broni Łacha dzieci!
 Białym skrzydłem orzeł siewi,
 Święty rapat płońcie wzrozić
 Polska wolna, będzie.

Stawa Konst. Gaszyńskiego; Muzyka L. Holberga.

Hymn Marsylorhów.

zwany:
La Marseillaise.

Hymn oj- ców nasz sy- no- wie, mylija godzina chwila, Wi- ty-
 - rani na- nas wzmo- wie, i stan- dary ich po- wiaty, i szan- da- ry ich po-
 - wiaty. Pro- pu- szajcie, swe ka- go- ny, Słychajcie wo- ściekła- ich iol- niestwa, i da-



Hymn Marsylski

Przetłumaczenie M. Kicińskiego.

Idźmy ojczyznę synowie,
Wybita godzina chwasty,
Swoi tyrani na nas wzmowie,
Swoi standardy ich powiaty.
Praspuścimy swe zagony,
Słychać wściekłość ich rotniów,
Idą z niemi morcy, zdzierstwa,
Idą bracia nam dzieci, żony.

Do broni obywatele!

Idźmy wśród walczących szeregów,
Idźmy! niechaj się za - ściele,
Ziemia trupem najeżdomików.

Czyżby niewolnicy chcieli,
I tej zdradzie podstępnie igrać?
Czyżby ci, którym jarmy gnębić,
Nam! dać jarmy przybywają?

Wnieśliśmy tę hańbę, wstyd!
Wstyd przed niewolnikami?
Czyżby my bylibyśmy żołnierzami?
Żył, brudząc kajdanami?
Do broni obywatele! etc. etc.

Takto, podług najeżdomików,
Prawdy w nas dawaj?
Czyżby przemoc niewolników
Naszych rycerzy zdolała?
Czyżbyśmy... o sromoto!
Znowu kark w jarmy poddała?
Czyżbyśmy przed despotą
Jeszcze kolana zginała?

Do broni obywatele etc. etc.

(Zadzwijcie)

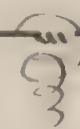
Kadryjcie dusze sprzedajcie,
 Od przewoków waszych odrodni!
 Druś nasze sepięgowi tajne,
 Dwie karę godną zbrodni.
 Wzruszcy będziemy żołnierzami!
 Gdy padnie, nasz rykerze
 Tysiące nowych się zbierze
 Gotowych do walki z nami.

Do broni obywatelskie! etc. etc.

Młotem gorystlej ziemi!
 Kieruj młotem żelazem;
 Luba swoboda! ty razem
 Walcz z obrotami twojemi!
 Niech przyjdzie na głos twój męski

Żyć!

Żyjąc twoje cię kochające;
 Niech nasze triumf, swoje klęski
 Widzą, wrogi konające.
 Do broni obywatelskie,
 Idźmy, idź walecznych szeregów,
 Idźmy! niechaj się zwycię
 Ziemia, trupem najemników.



Nazurek.

The musical score is written for a voice and piano. It consists of four systems of staves. The first system has a vocal line and a piano accompaniment. The second system continues the vocal line and piano accompaniment. The third system has a vocal line and a piano accompaniment. The fourth system has a vocal line and a piano accompaniment. The lyrics are in Polish and are written below the vocal line.

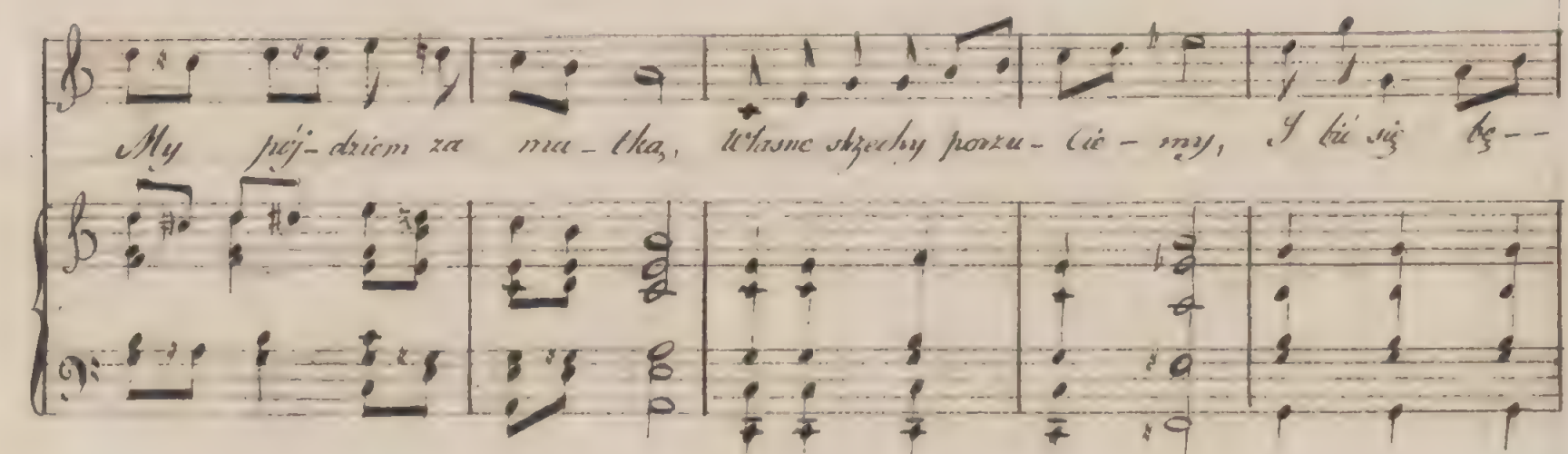
Żyć do bro-ni ranc-ta - - li,

Dalej na Mc-ska - li, Próbmy się bę - - dzieć wci-ne-mi, Drobny na - szę

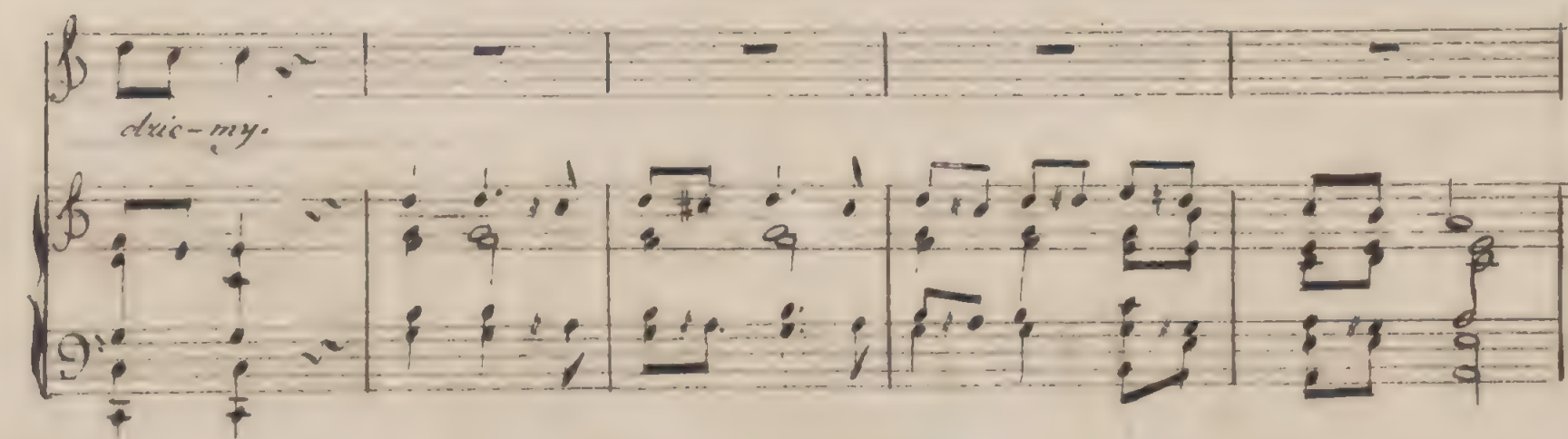
Ziemi.



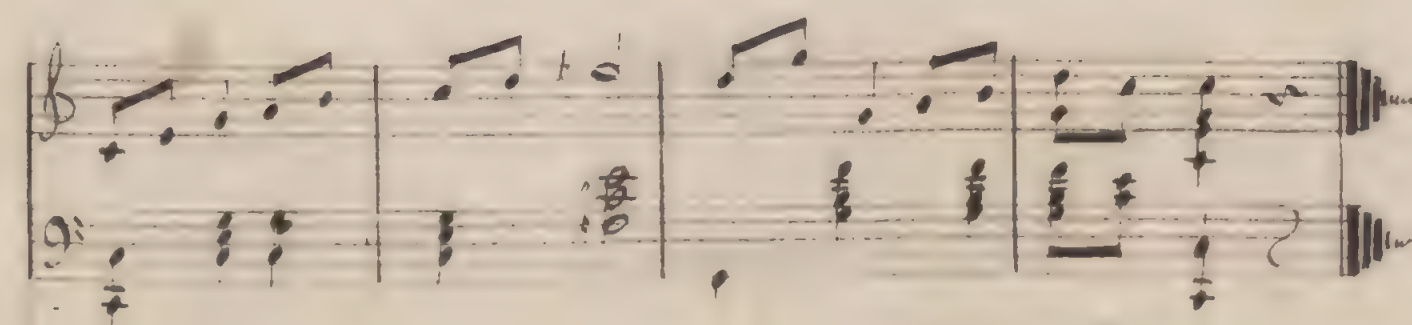
Próżno nę-cisz luba Chał-ko



My pójdziem za ma-łką, własne strzechy porzu-ciemy, I b'e się be-



duc-my.



Mazurek.

*Twis do broni zawołali,
Dalej na Moskali!
Prośmy się będziemy wolnemi,
Prośmy naszej ziemi.
Próżno nęciś luba chałko,
My pójdziem za Małką,
Własne strzechy porzucimy
I b'e się będziemy.*

Próżno

Pórnó nęciła Michałeczka,
 Luba, łwa, pierwszeczka,
 Znowu, znowu śpiewać będzie,
 Gdy wrogów wypędzi.
 Najpiękniejszy, słony dziela
 Właśnieć dopniemy:
 „Droga Polska nie zginie,
 „Kiedy my żyjemy.”



Wiwaty

Ma nutę: „Bij kuba do Jakuba etc.”

Wiwaty.

1.

Pije kuba do Jakuba, Jakób do Michała,
Wiwat ty, wiwat on, wiwat Polska Łata,
A kto nie wypije, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa, tego we dwa kije.

2.

Ja Polakiem i ty takiem, więc w tym nasza upala;
Wiwat ty, wiwat ja, wiwat Polska Łata,
Kto nie dla niej żyje, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa etc.

3.

Kto nie wypit bezki wina, ten jeszcze jest synem,
Kto się zmeka praw narodui, nie wart być obywatelom.
Kto bez tych praw żyje, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa, etc.

4.

Dawniej kto pił za Lechitów,
Co go czeka wiedzieć;
Pewnie zwróci karmelito
Lub pod Orłem siedzieć.
Dziś każdy nark pije, to go we dwa kije!
Lupu Lupu, Cupu tupa etc. etc. *Polak*

5.

Polak byłto przedmiot zorgardy,
W oczach smoka zgrai;
Dziś już ugiął swój kark hardy,
I grzebie tam się cześć.

Kto z smokami żyje, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa etc.

6.

Moskal tylko pierwsza, rola,
Grat zawsze i wśród dzie;
Dziś go hariba w omy kole
Wyszedł po kole dzie.
Kto z Moskałem żyje, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa etc. etc.

7.

Łyżgi tylko i złodzieje,
Posiadali łaski;
Dziś wszystko w opak dwieje,
Wszystko bez maski.
Bo kto w masce żyje, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa etc. etc. *Wolność*

8.

Wolność huslenie ujętobyła,
M u naszego wroga;
Dziś już w nas wpyłtych odryła,
Nie znamy co twoga.
Kto z łobuzami żyje, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa etc.

9.

Pierwsze, fropnie i urzędy,
Posiadali łasky,
Co przekupstwem kuli wzięły,
A nie skutkiem pracy.
Kto z łobuzami żyje, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa etc.

10.

Pieniądz mamy była cnota,
I tak ja, ceniono;
Sprawiedliwi to holota,
Wszystko w nas przechryżono.
Dziś kto bez nich żyje, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa etc. etc.

11.

Gdy się już wpyłtyk zmieniło,
Prawość goz birosie, *Stonie*

Stonie blask swój wyjął,
Zgady biza w tej mierze.
Kto niegodnie żyje, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa etc. etc.

12.

Akademik, podchorąży,
Łąko nasze Bogi;
Gdy ich mamy w swej łasce
Niema żadnej łaski.
Kto bez tych dwóch żyje, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa etc.

13.

Tymto synowi drogiej matki,
Mija, łasky w niebie;
Okazali i sz dratki,
W obronie, w potrzebie.
Kto niema nie wije, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa etc.

14.

Nasz *Chłopiki*, na ja kofany,
Skrypniki
Niek nas nikt nie mami;
Wziął na siebie te kajdany,
Skuszył je wraz z nami.
Kto wpyłtyk żyje, tego we dwa kije,
Lupu Lupu, Cupu tupa etc. etc. *Tym*

15.

Tym hasłem duszy wygnane;
Do szatli, do broni!

Nasze hasła nie zapominaj,
Wystawiaj Pogoni.

Kto za pieśnią ijdzie, tego we dwoje kije,
Lupie lupie, Lupie lupie etc.

16.

Ja Krakusy, ja Magury,
Jako syny prawe;
Walczyli smoleń, dąbki rejskory,
Mieci będo, zabawo.

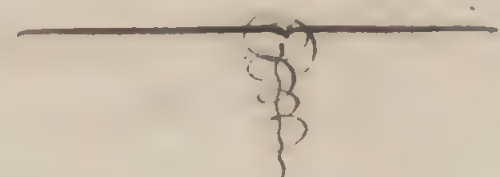
Kto z nimi nie ijdzie, tego we dwoje kije,
Lupie lupie, Lupie lupie etc.

17.

A więc bracia do pułkara,
Nim wrogi narobi;
Niech

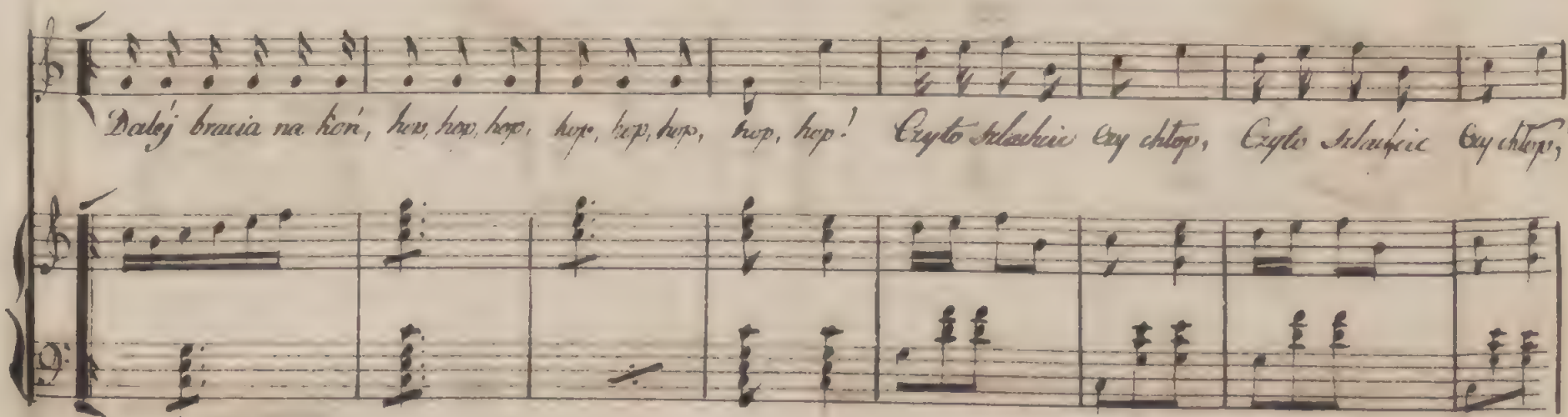
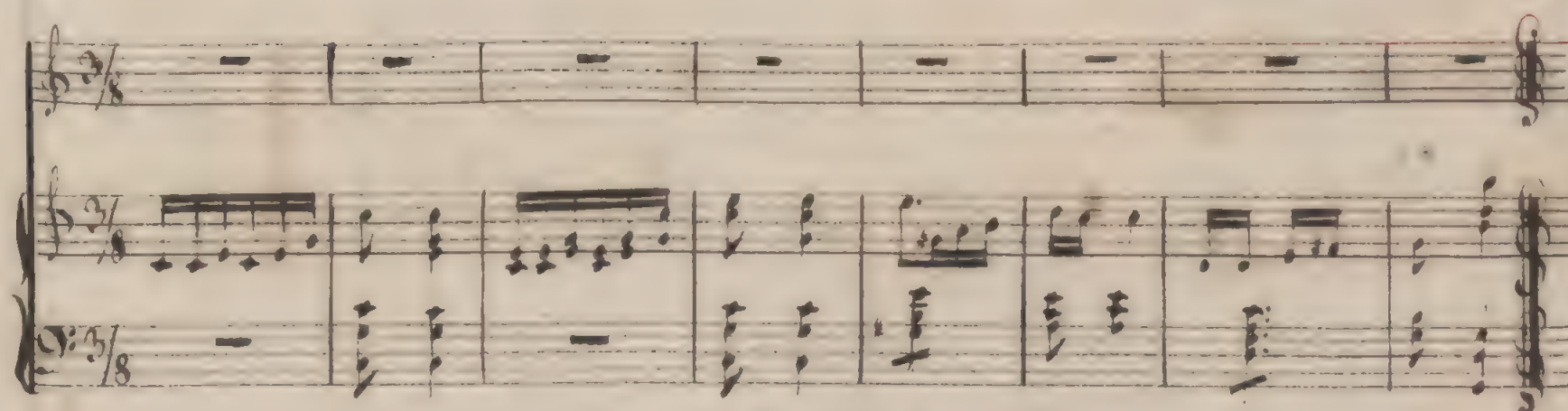
Niech ryknie ten smok porzuceni,
Niech go diabli zabiją.

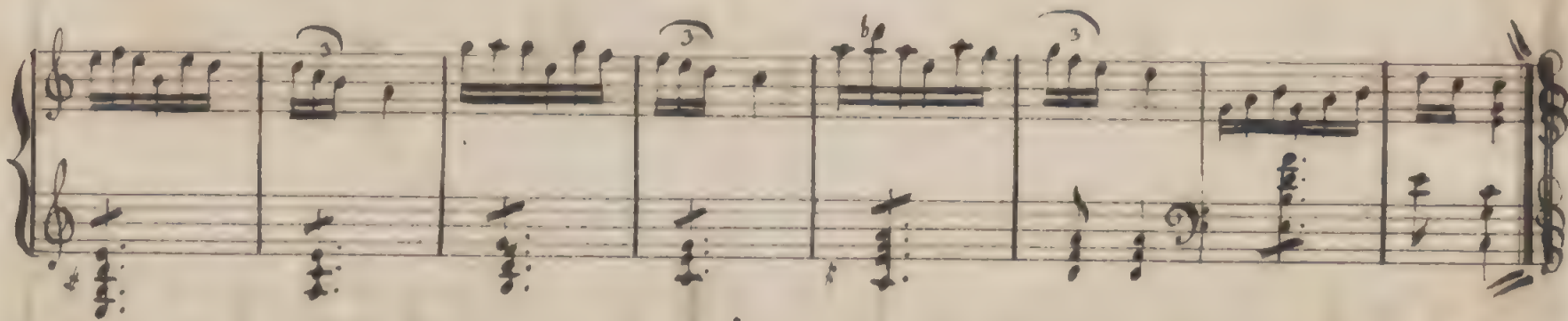
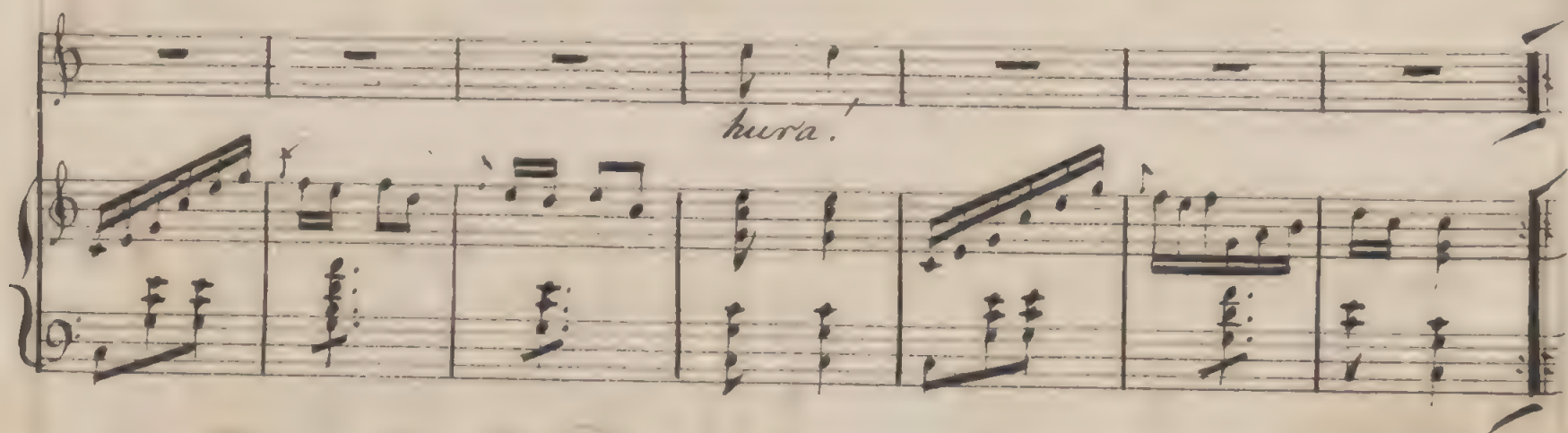
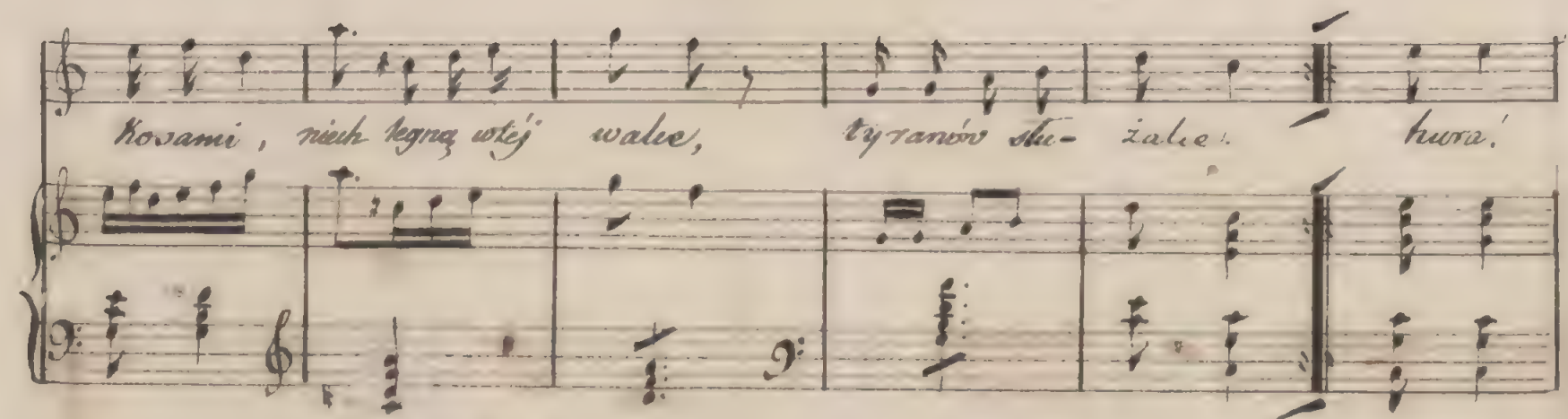
Do co z takim ijdzie, niech tracią się ijdzie!
Ktoś przepadł, bodej ruszył, niech krwią, kanią zmyje!



Pospolite Ruszenie
Narur.

289





Pospolite Ruszenie.

(Mazurek z masyką Józefa Damskiego)

1. Dalej bracia naprzód! hop, hop, hop!

Hop, hop, hop, hop, hop!

Czyło szlachcie, czy chłop,

Bijmy polski wroga

Wspieraj nas moc Boga.

Dalej za wrogami,

Trzeba ich szukać kosami

Niech legną, w tej walce,

Tyranów skużacie.

Hurra! hurra!

2. Wszyscy razem idźmy! hop, hop, hop!

Hop, hop, hop, hej! hop!

Czyło szlachcie czy chłop.

Bijmy Polki wroga,

Wspieraj nas moc Boga;

Dalej naprzód żyć, żyć

Żyć lub ginąć ze sławą,

Wolność krwią kupiemy,

Bez niej żyć nie chcemy,

Hurra, hurra!

3.

Dalej bracie chwytaj kij, drąg, sierp,

Bierz, wie, hak, kół, top!

Moskwa zniszczymy na łeb,

Bijmy Polki wroga,

Wspieraj nas moc Boga.

Hej! jak nie oszczędzaj,

Wroga od nas wypędzaj,

Niechaj nasze życie

Polka zgaśnie.

Hurra! hurra!

Chwytaj

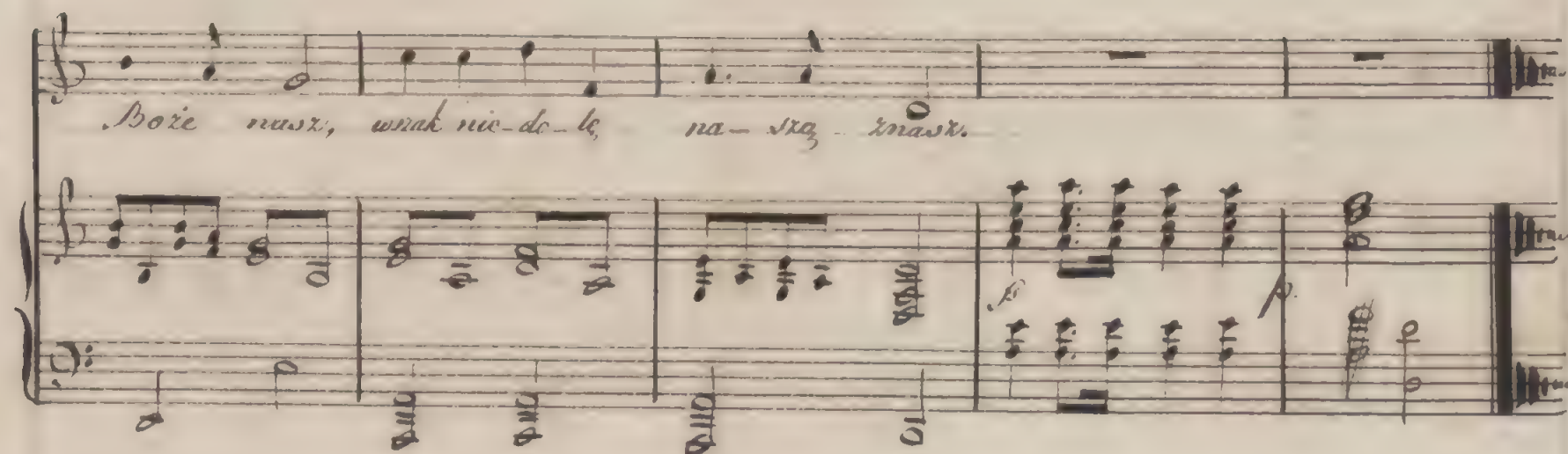
Uchwyć bracie za miecz, gnaj, bij, płoń!
 Srebr, wal, rzuć, trój, sieć!
 Precz Moskale, precz, precz!
 Dbijmy Polki wroga
 Wespój nasz moc Bogas,
 Hurra dalej, hurra!
 Moskal tu nie nie wskóra
 Niechaj za krew braci
 Swoją krwiz oplotaci.
 Hurra! hurra!

Wiewolnik ranny pod Cytadłą.

Jam Polak znany nie - deli, wy - - - dieram z gronu spie - nie.

Pokutuję złoty uc - li, ia mych przodków prze - nie - nie.

Boże nasz, Boże nasz, wśak nie - do - le na - szą zmasz. Boże nasz,



Niewolnik

ranny pod Ostrołęką.

Sam Polak znany z niedoli,
Wydriemam z grobu istnienie,
Pokutuję z Twórej woli,
Za mych przodków przestępnie.

Boże nasz, Boże nasz!

Wrak niedoli naszą zgrasę.

Proszę

Walerę za Catoś' mej matki
I za szagócia pobyt drogi;
Iraś' miśzigi nie znam chłaki,
Suchar tylko mój skarb drogi.
Co za los, co za los!
Gdzie powołal jemisty stos.

2) Pośród zimna, głodu, s'niegu,
W' lichej, wytartej odziewy,
Czuwam troskliwie w szeregu
Nim regar śmierci uderzy.
Tu nieśiał bo czelek zna,
Ze za wolność' b'ie się ma.

3) W' walaytem w krwawym odniecie,
Dziświęć bitew wieniec skroni;
W' hańdej dostrzymatem s'wój
W' mitem towarzysów gronie.
Nigdzie: ból, niżej: żgon,
By swobody zakwitł tron.

Proszę

Proszę kłomkom moim s'wój,
Matka! Syna! we mnie traci,
Siostra walka w Ostrołęce,
Wydarta mnie z tonu braci.
Płynął tam krwawy ród;
Głęboko za wolność' tożym: bój.

4) Jemisty wolam na te wrogi,
Za ten obrat ludu krwawy;
Pragnę walki: choć bez nogi,
Jakiu giwie Polak pracy.
Swoboda, Swoboda!
Stan' się ziomkom nagroda.

5) Niemię droga, z niecierpkością znam,
Tyle kropel krwi co w tobie,
Tyle łzami matek złana,
A ty jeszcze jakby w grobie.
Wiedzi tyżak dzień gwałtu,
Odepnie radany los.

Proszę

Lecz cóż widzę, ah! 'Młaboga',
 Krew się w żyłach moich ścieła;
 Gdym się ujrzał w ręku wroga,
 Wgonę do jaja gozdzina.
 Nigiem świat, prokiny świat,
 Komu żurzę dnia srogością świat.

Sam uczuć bratnich łomam się,
 Cierpię w śmiertelnej powłaci;
 Niewolnikiem i tutaczem,
 Oderwany od współbraci.
 Lza, kłopot taki los,
 Gdy niesrogością dośkonat los.

Przed mym żgonem w spok obieram,
 Polskie hurra jaskrawe słyszę;
 Dla wolności jasi umieram,
 W wolnych listę się zapiszę.
 Regnam was, regnam kraj,
 Luba, Polsko, luby raj.

Ramykiem oczy zmęczone,
 Już nie ujrzę więcej wroga;
 Nigiem sena nie spodłone,
 Kłanowzę w oblicze Boga.
 Idę tam, spieszę tam,
 Gdzie na wieki spocząć mam.



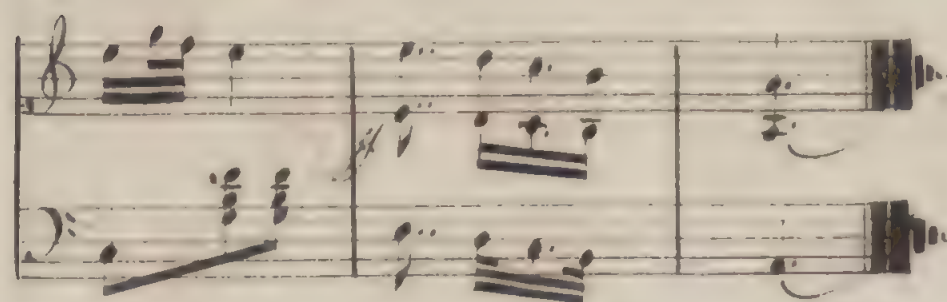
Marurek

Zjednoczonych Polaków.

Nie zginie i nieginie Polska na-za da-gu; Chodźcie uc-je na-my um-ga, Cześć pol-ski sy-nie.

Złamiał świat ię przed nim uprządy, Złota pol-ka re-py, Już tym dnie nie-uczył sta-py, Polak syn swo-bo-dy.

Da-lej bra-cia, niech na świecie każ opy-znie ciak swobodnie, Dalej bracia niech na pro-o-dzie, Cześć oj-cyźnie nasz po-bo-dzie.



Słowa: Kicińskiego.

Muzyka: Unona.

Marurek Zjednoczonych Polaków.

1.
Nie zginęła i nie zginie
Polska nasza droga;
Choć silnego mamy wroga
Ogień polski stymie.
Kłumiat świat, że przed kim uprzedzi
Dziato pół Europy,
Przed tym drin nie cofnął stopy,
Polak syn swobody.

Dalej bracia wód na przodzie,
Cześć ojczyźnie, cześć swobodzie. } (bis)

Ma

2.

Na głos Orła do Sagoni,
Stoją mężczyznę sęsty
Półni Sien i ochoty
Choc' bez drin i bronie.
Widać w nich prześladowanie
Kryjusz kłumie wymaga,
Ża tyż się im odwaga
I za driną frunie.

Dziś narzuć w istej zgodzie,
Ku ojczyźnie i swobodzie. } (bis)

3.

O ojczyźnie, na łecie siwie
Przemoc znikła z dymem,
I Amiel był pod Przymem,
Ale nie był w Przymie.
On się Alp przebyciem ustawił,
Dybiez przejsiem Memu;
Tak Przymianin Polak jemu
Pierwiz się zastawił.

Dalej bracia, nużmy w zgodzie,
Cześć Ojczyźnie, cześć swobodzie. } (bis)

Gdy

4.

299

Gdy swój łot w kraj Gedymina
Białe Orły wzniósł,
Oba ludę tak się zrosty
Jak jedna rodzina.
Mazina Łmadi i Litwa śmiałta,
Są drin Polki łanra,
Spółne sity nam wyolancz
Pędzi Polka Łata.

Nużmy bracia w istej zgodzie,
Cześć Ojczyźnie, cześć swobodzie. } (bis)

25. Pienarza cilej wiarsze
tej zwrótki bity porządku
wactisowa do Chłapostego,
w ten sposób.

Pod Chłapostkim i Goltgudem,
Łecia Orły białe,
I polskiego wojska Chwałę,
Łępa, z bractwem ludem.
Mazina Łmadi etc.

(O swoboda)

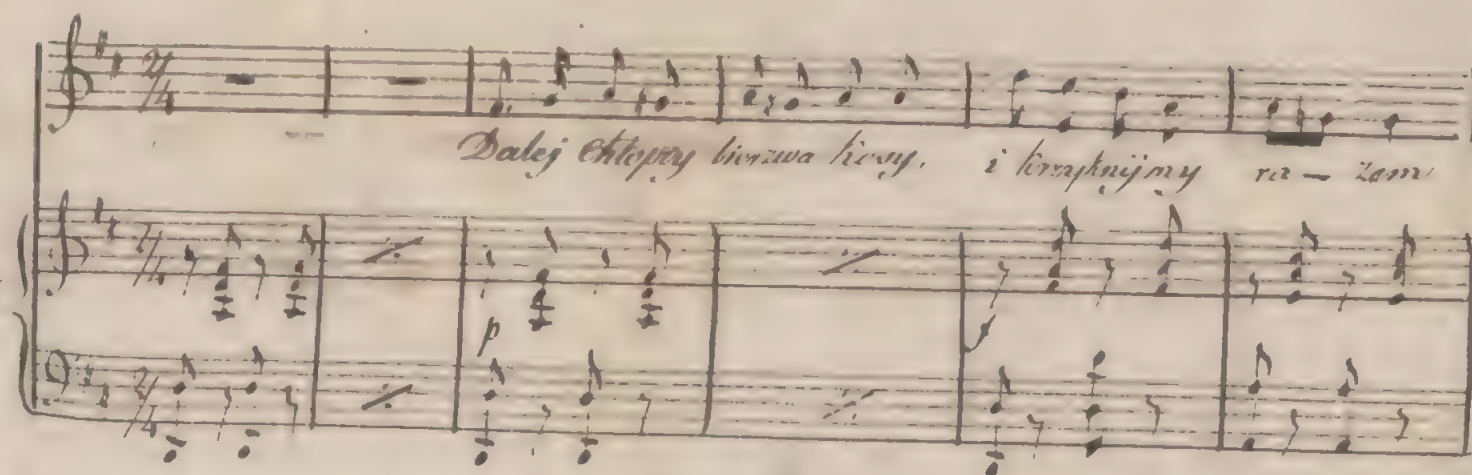
5.

O swobodo w Maratonie,
 Tak i pod Grochowem,
 Oryginalnych twórców słowem
 Uwiecznylasz Skronie.
 Ogień swobod wśródnie pali,
 Takby Gregorjański,
 Chci go tłumi miecz tyrański
 Pojdzie on Majdalcj.
 I gdzie mierzny śnieg i lody,
 I tam wzniesie się swobody. } (bis).

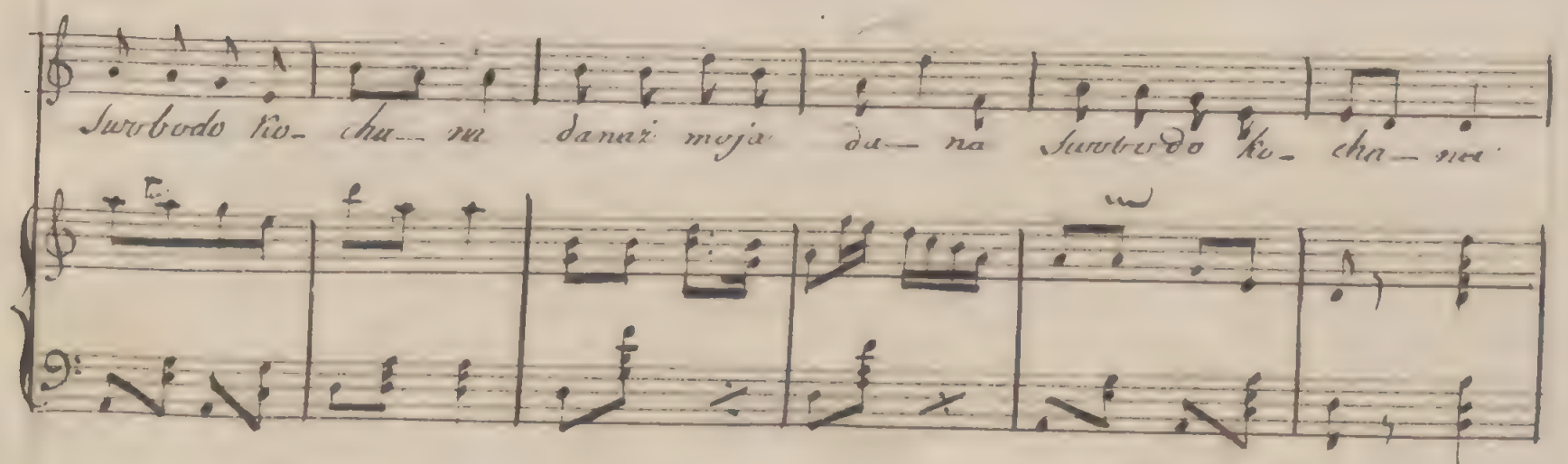
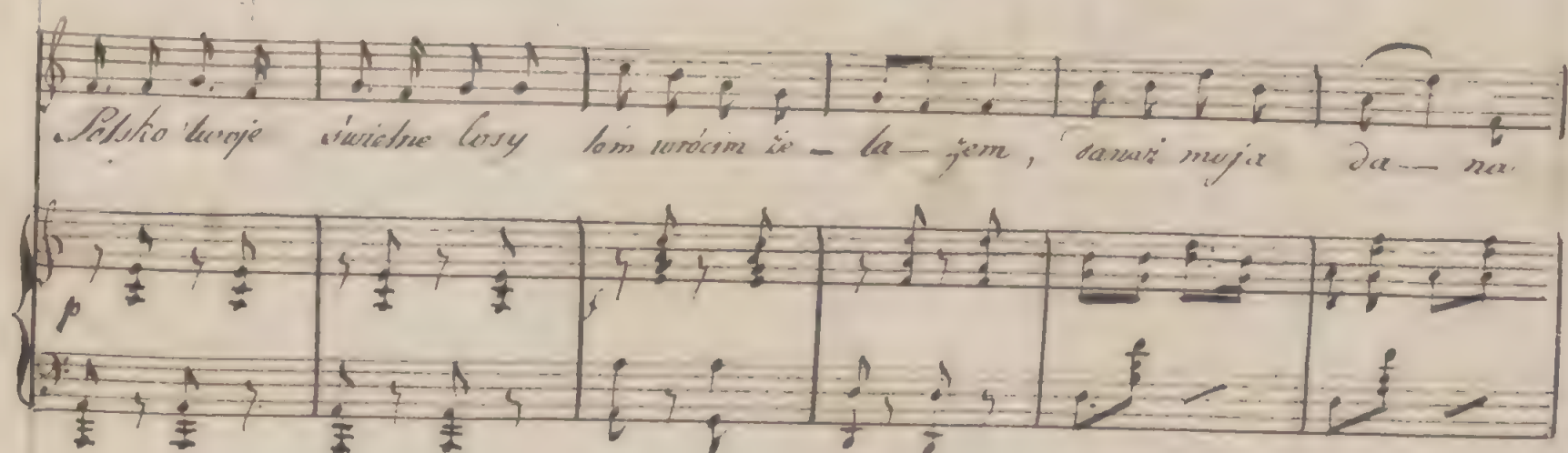


Krakowiak Kosynierów z 1831.

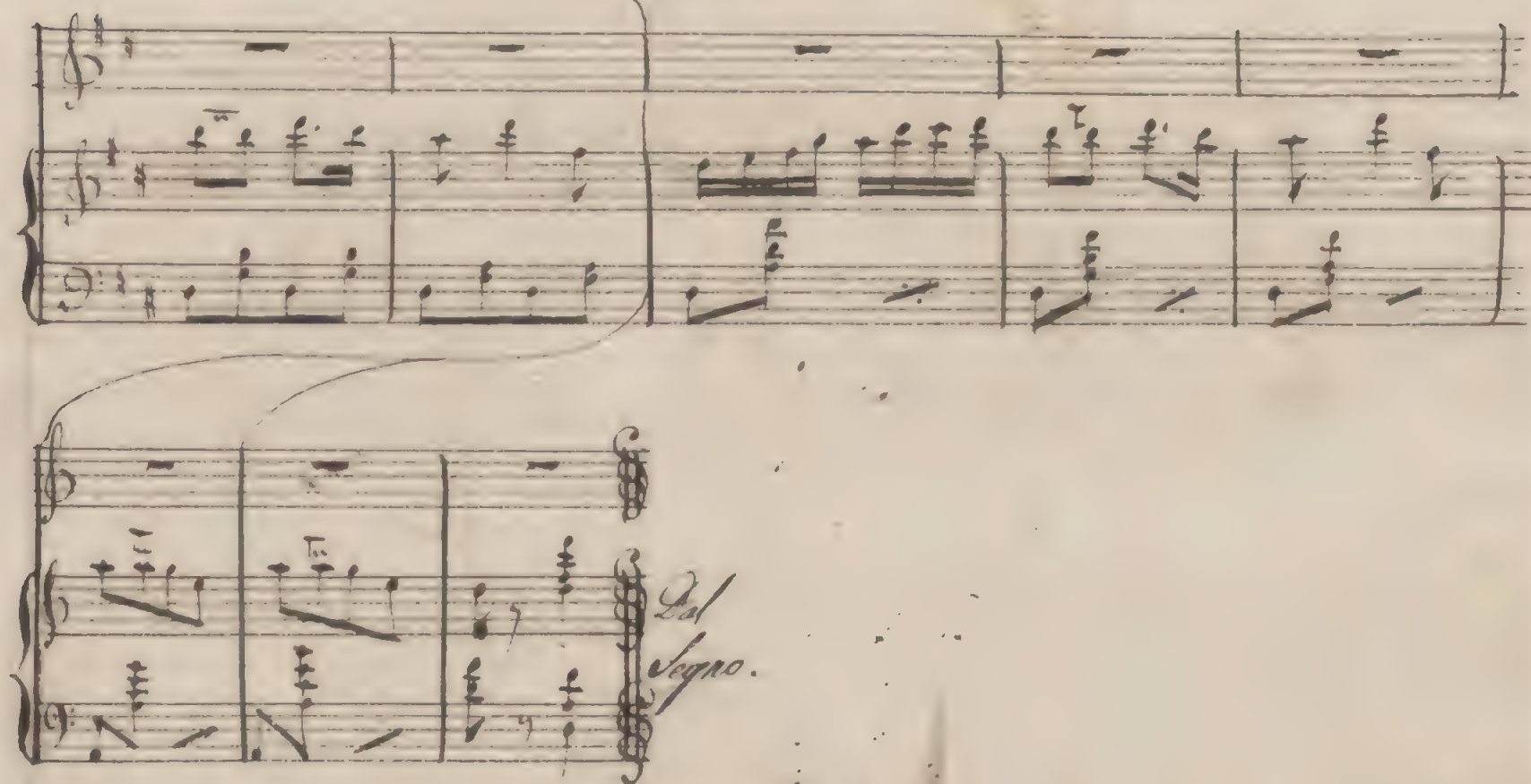
Śpiew



Klawiord.



1.
Tęci pierwszy dru-
gim łapi trzeci na-
lewy



Spic. n.

1.
Dalej Chłopców bierowa kosa,
I kroszknijma rarem:
Półko tworze świdne kosa,
I ten wrócić telarenc.

Dawaj moja, dawaj!

Wolność kochana.

Ab

2.

Abdawa-to nie Krakusy,
Abdawa-to jacy!
Niema sto w nas polskiej duszy,
Dziwa Krakusiany.
O dawaj moja, dawaj!
Ojczyznę kochana.

3.

2) Nieptanie nas nie diurowie
Chci' idziecie na boje,
Choćby ponieśliśmy bliźny,
Dziś to dla Ojczyzny.
O dawaj moja, dawaj!
Ojczyznę kochana.

4.

Wszystkie namu dniebaruriste,
Chorągiewki Czyste,
A od kadej się powali,
Po tyżym Moskale.
O dawaj moja, dawaj!
Ojczyznę kochana.

Pre

5.

Pre drżący taki, Mojanie!
Co się lekas boje
Lepszy jaś w bratniej Słomianie
Nix ty w trumniej strój.
Dawaj moja, dawaj!
Wolność kochana.

6.

Trój kto pierwszy a boje stanie,
Ten jest Mojanie;
Kto się kryje za okopem
Nie wart być i Chłopem.
Dawaj moja, dawaj!
Wolność kochana.

7.

Wszystkie w stopy. Nasz,
Bo jada Krakusy,
I łowci was nie ochronię,
Przed ich świdną, Aloniz.
Dawaj moja, dawaj!
Wolność kochana.

U Kra

8.

Alto:

Ukrakusa nie pomore,
~~Ai Kobi Kobi!~~ { Mierzący drsi krosia,
 Kosa, lornie, kula, Gurznie,
 Ai się, Paus obliżni!

Danar moja, dana!
 Swoboda kochana.

9.

Krakusy się nie ulkua,
 Chwi Armady jekua;
 Smiatem sroczau w boje piana,
 Za Polihy kochana.

Danar moja, dana!
 Swoboda kochana

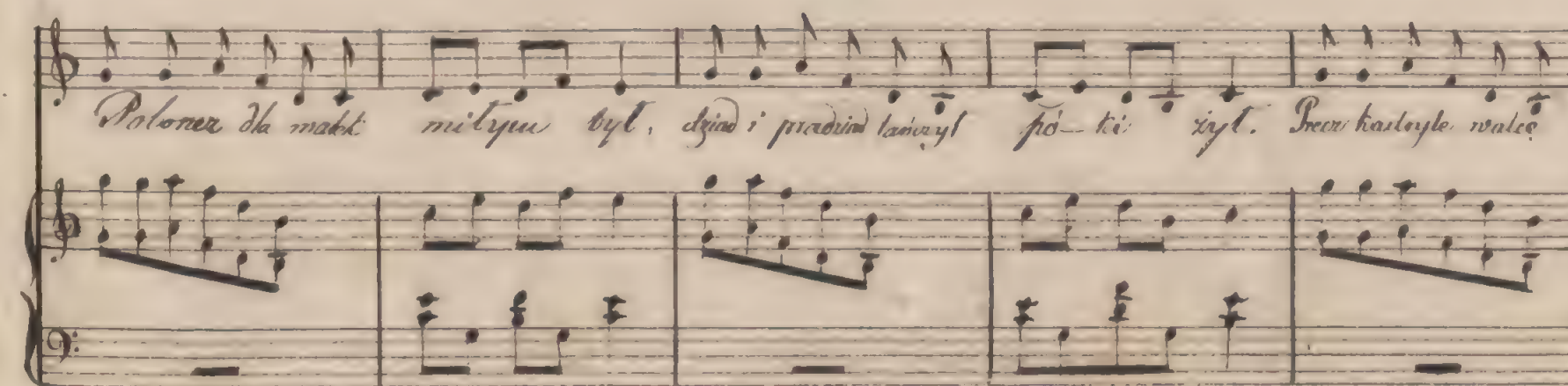
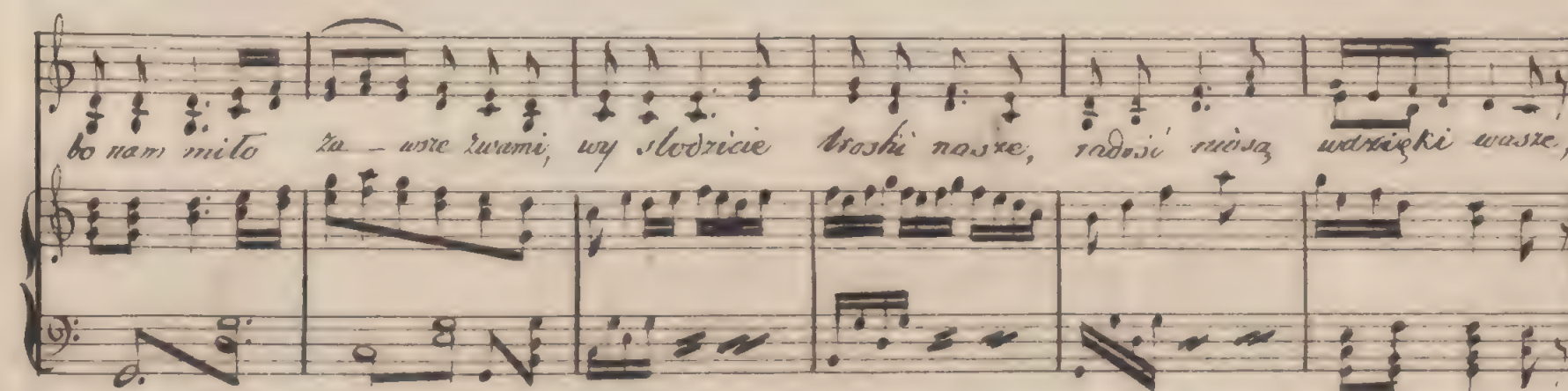
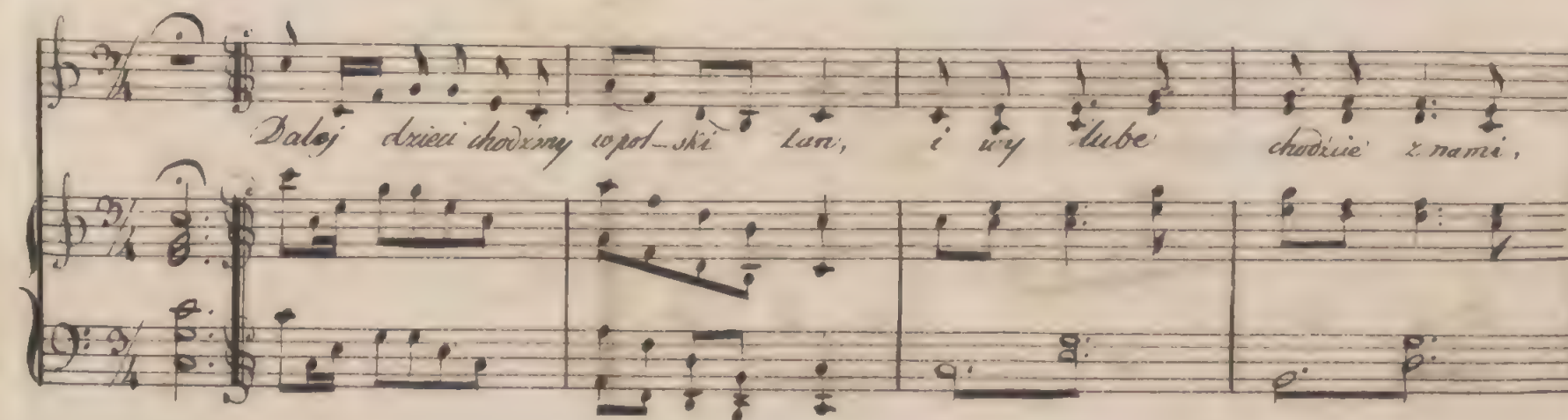
10.

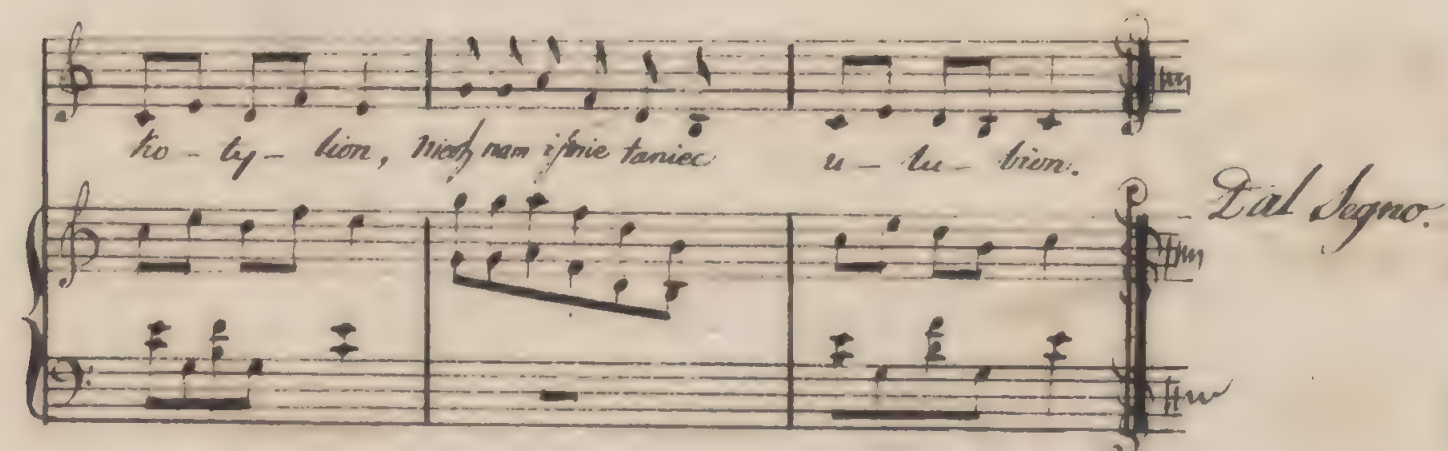
Idędy Mochali ubijemy,
 I do domu wróćemy;
 Wlomas krykniem: Popu chwała!
 Polka nara Cota.

Danar moja, dana!
 Swoboda kochana.



Spien
 Na nutę Polonera Kosciuszki.





Spiess

Na nutę polonera Kościuszki,
tak, jak bywał zawyżany spółwany.

Dalej szczeri chodźmy w polski tan,
I wuj lubo chodźcie z nami;
Bo nam miło wasze z wami,
Wy stobricie troshi nasze,
Madość wasa, wozicki wasze.

Poloner

Poloner dla miłek miłgu był,
Dziad i pradziad tancerst poki żył;
Prze kadryle, wale, kotyljony,
Niech nam iſnie taniec ulubiony.

Kiedy nas dosięga smugi łos,
Lecz gdy tańcować dozwolono;
Narodowa bierzmyj nam fionę!
Mito syrow w przykręj dobie
Polkicę polanicyj sobie.

Niech się Niemiec sili w płachy krok,
Miłszy nam jest jeden polski krok;
Prze kadryle, wale, kotyljony,
Niech nam iſnie taniec ulubiony.

W kościſzce poświęcon jest ten tan,
Dla uczczenia poryto Cienia,
Lazimy bracia nasze pienia,
My

Myslać się nam tu przywodzi:
Dalej starcy, dalej młodzi!

Niechaj nas ożywi jego duch,
A nam był powezmie inny ręk;
Prze kadryle, wale, kotyljony,
Niech nam iſnie taniec ulubiony.

W Krakowiak na dwa Głosy.

Stanie pali
Waszemu żniwom.

Stanie pali
Waszemu żniwom.

Ktoś bieleje i sierpa przy-rywa, Głodny Moskal już się śmieje,
są Moskale, dalej! bierzcie kosy, Bieda! lecieć w tym upale,

Ktoś bieleje i sierpa przy-rywa, Głodny Moskal już się śmieje,
są Moskale, dalej! bierzcie kosy, Bieda! lecieć w tym upale,

rze-ka-ne-go *zbi-wa;* *Same* *drzewki* *w imię Boże* *Boży dar* *zbi-*
jako drzewek *kłosa;* *Wyle-piemy* *le staranice* *zbijemy na*
wrekanego *zbiwa,* *Same drzewki* *w imię Boże* *Boży dar* *zbi-*
jako drzewek *kłosa;* *Wyle-piemy* *le staranice* *zbijemy na*

raj-cie, *a my chłopcy* *coś kto może,* *znowu* *zasta-* *niajcie.*
głowe. *Potym* *zaczniemy* *skoczne* *tańce,* *tańce* *ryzygn-* *kowe.*
rajcie, *a my chłopcy* *coś kto może,* *znowu* *zasta-* *niajcie.*
głowe. *Potym* *zaczniemy* *skoczne* *tańce,* *tańce* *ryzygn-* *kowe.*

Ad. Aż do Coda kiedy głos spieć się odpuścić.

Coda.

I z wawronkami i z pieszczotami *wieniec* *uwi-* *-jemy.* *Matce Boskiej*
I z wawronkami i z pieszczotami *wieniec* *uwi-* *-jemy.* *Matce Boskiej*

Matce boskiej *do kaplicy* *zdrücka* *ponie--* *siemy.* *I z wawronkami*
Matce boskiej *do kaplicy* *zdrücka* *ponie--* *siemy.* *I z wawronkami*


i zpożenię wieniec uwi -- jem, Matko boskiej do kaplicy


i zpożenię wieniec uwi -- jem, Matko boskiej do kaplicy

zdzięk, ponie -- siemy, zdzięk, ponie -- siemy.

zdzięk, ponie -- siemy, zdzięk, ponie -- siemy; *f*

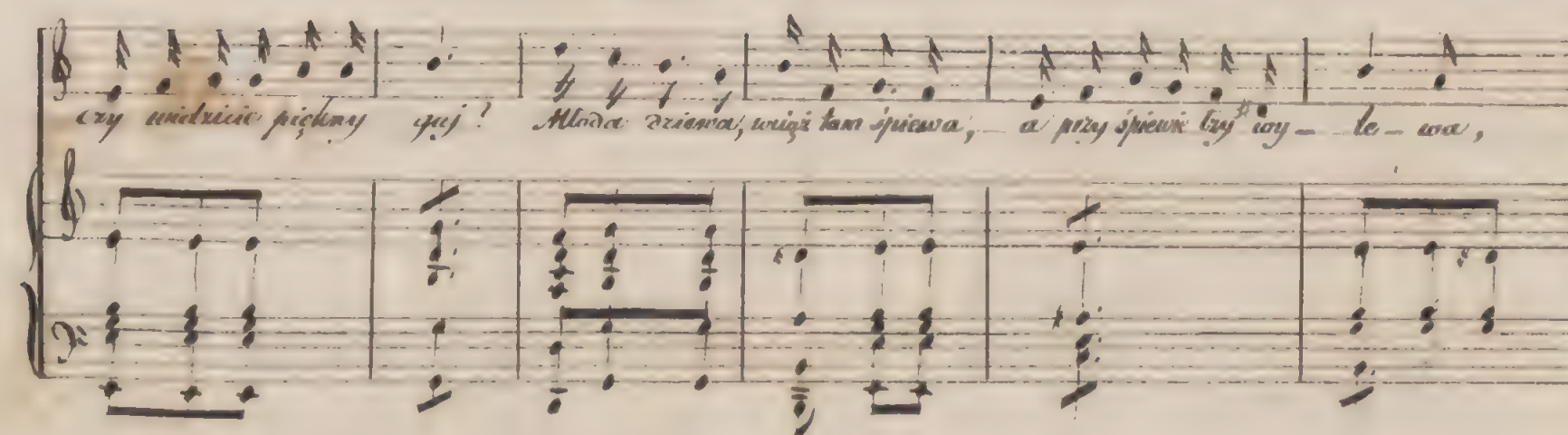
Variatka Po Kocniernu Polskim.

Glos. 

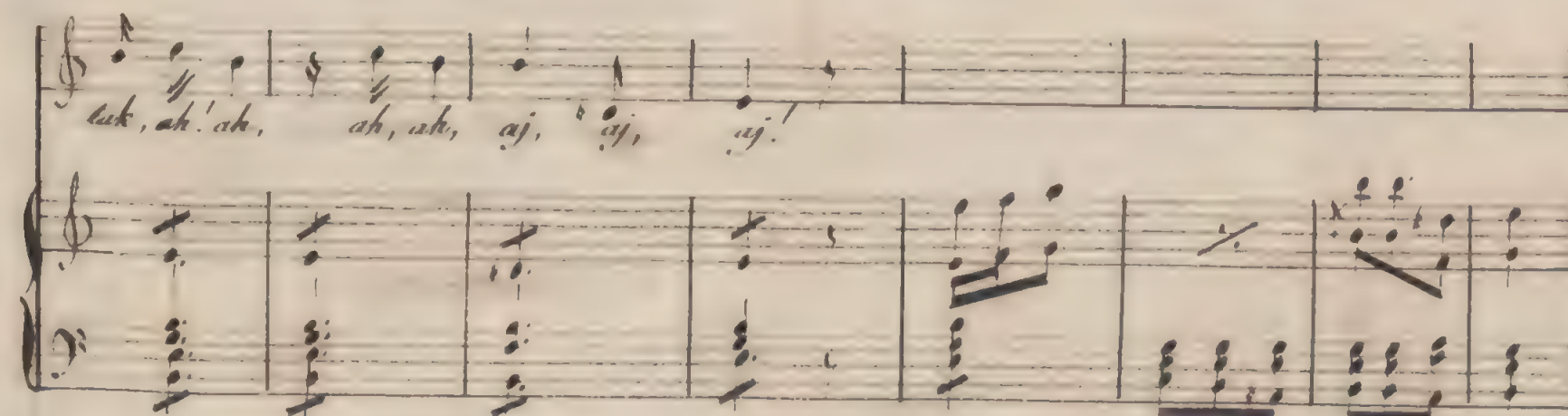
Pianof. 

Wlej wiosenne, na górecie,

czy widziałeś piękny kraj? Młoda dziewczyna, wisi tam śpiwka, a przy śpiwku kraj - le - wa,



luk, ah! ah, ah, ah, aj, aj, aj!



1.

Wlej wioserzce,
Na gorczyce,
Czy widzicie piękny gaj?
Młoda dziewczyna,
Wciąż tam spiewa,
A spiewając łzy wylewa,
Tak, ah! ah! ah! ah! aj, aj, aj!

2.

Dziwotwórczo,
Kochaneczko,
Zgadł pochodzi smutek ten?
Ja tak nuci,
Po się smuci,
Lecz wkrótce ten świat porzuci,
Tak, ah! ah! ah! ah! aj, aj, aj!

3.

Ułoić czyku,
Kochaneczko!
Ah! on zginał broniąc kraj! Pow.

Poraniony,
Krwia, zbroczony,
On się przeniósł w lepszy kraj;
Do tu ah! ah! ah! ah! aj, aj, aj!

4.

Prze zabawę,
Ręce trawę,
Wianek chęć dla ułogi spleść;
Wianek śniadły,
Oleś blady,
Wkrótce pójdę w jego ślady,
Do tu ah! ah! ah! ah! aj, aj, aj!

5.

Nad tą dziewczyną,
Nieszczęśliwą,
Wędrowniku miły nasz,
Przy jej grobie
Odmów sobie,
Za jej duszę Ojciec nasz,
Do ah! ah! ah! ah! aj, aj, aj!

Spiew

(Powstanie z 1830. roku.

Spiew

Klawirord.

Spiew Powstania.

Polak nie slega, nie gra coto panu,
Nie da sie obu przemocy, w kajdany;
Wolnowicz syje, dla wolnowi wzdycha,
Bez niej jak kwiatek bez wody usycha.

Siedzi klaterze wierzona ptaszyna,
Ze byla wolna, sobie przypomina;
A chci jej ptaszynik daje dwi' rymowice
Jednak przed szubie wzdycha do wolnowi.

Siedzi licho ptaszka i liesz sie nadzieja,
Ze dui pogodna tobie najeinija;
Masz mnostwo braci, dozdekali chcieli,
Zeby ci wyjsie z klatki utatwili.

Niemiec takowy na stole i stocho,
I politycznie kradnie cudze dobro;
Muskal byle miat dziedzic do sylowi;
Sam tylko Polak wzdycha do wolnowi.

Anglik w przemysle nieopiony, Cety,
Winnie szuka chleba i przyzwoitej chlewy;
Francuz wyjde ziska o wiekowi,
Sam tylko Polak wzdycha do wolnowi.

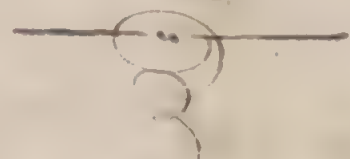
Polak

Prusak zdradliwy nikomu nieufa,
Bitny Szwed ulegl i szepk krolow tudza;
Hiszpan oddany laty pobożnosci;
Sam tylko Polak wzdycha do wolnowi.

Sultan turecki wzdycha do Seraju,
Wiedlony do niego, myśli ze jest w raju;
Węgry do Wina, a Wlach do gnasnowi;
Sam tylko Polak wzdycha do wolnowi.

Tak Onet kraty ulegly przemocy,
I pogrzebiony od Cota pismocy,
Jed przy nadziei ze wolnowi cetyka,
Kto mu chyla pomysla rablyoka.

Atak kolebny. Wolnowi nauw trzeba,
namianom naszym sprzyjac' beda, nieba;
Nadejdzie chwila, chwila porzadenia,
Ze tegnie Prusin przed Polska, krolawa.



Toasty

Allegretto.

Nastapie zniechwilich po-

dujow, Mien - nikow cienie krawce, Covie ry cie pel - na trojow, Ramie - ni - li juw ra

(Pierwszy raz głos jeden, a drugi raz Chór.)
Stawz. Zeta - pnie znieba niech raz jessere, mi - lowe kraje wam ob - wie - szere.

Mi - lowe kraje wam ob - wie - szere.



Toasty

Kuchnia Gwardji Narodowej, spiewane dnia 3 lipca 1831 roku,
podczas biesiady u Sacreduego Wodza.

1. Do Poległych.

Kłapię z niebieskich podwojono,
Muzemników Cień krowa,
Coście życie pełne zmajono,
Zamienili już na staż.
Kłapię z nieba, niech raz jęzgre,
Miłości kraju wasz obwiesze. } *Pr.*

Tyle łez, poświęcon' tyle,
Krwie wylanej na tej ziemi;
Cierpien', ofiar!... i w mogile!?!
Nie, nie bądź straconemi.
Ma was bracia łal nagrzebeny,
Ma was nioz toast pierwszy.

2. Do Starców.

Ołaz, kłapię głowę brata,
Okazuje, młodo wiecie,

Bogaci wiekiem i chwale,
O młodości lat młodości!
Ugię karków wy niedolny,
W hajdamach byście wolni.

Kosiuszki dzielni żołnierze,
Wego pamięci was naschngła!
Jaka radość, gdy dostrzecie,
Wasze rany, wasze dzieci.

Do was, bogactw w zastęgi,
Do was starcy, -- toast drugi.

3. Do dzieci.

Jay, których umysł męski,
Wybiegł nad wasz wiek i siły,
Których dłoń -- mierz, zapęski
Zamianł Cacha pochwyty;
Nie -- wafk Narod nie zginie,
Głaz walery he przy Synie.

Wy co w pierwszej zupie wieście,
Zapragneście wawrzynów;
O! jak ojczyna radowie
Wienią takich jak wy Synie.

Ma was, górnę ojciec dzieci,
Ma was, kędzi toast trzeci.

4. Do Jedności.

Potajemni bracia z braćmi,
Ręcznie waleryj o do końca;
Nieraz burza słonie żuimi,
Laz nie zdola zgasić Stonia.
Niech Europa lata przynas,
Za nam droga jest ojczyna.

Już zwycięży nas niezdolny,
Chciał poróżnić Moskal bandy;
Narod kępnny chowai wolny,
Odpowiada pełen wzgardy.

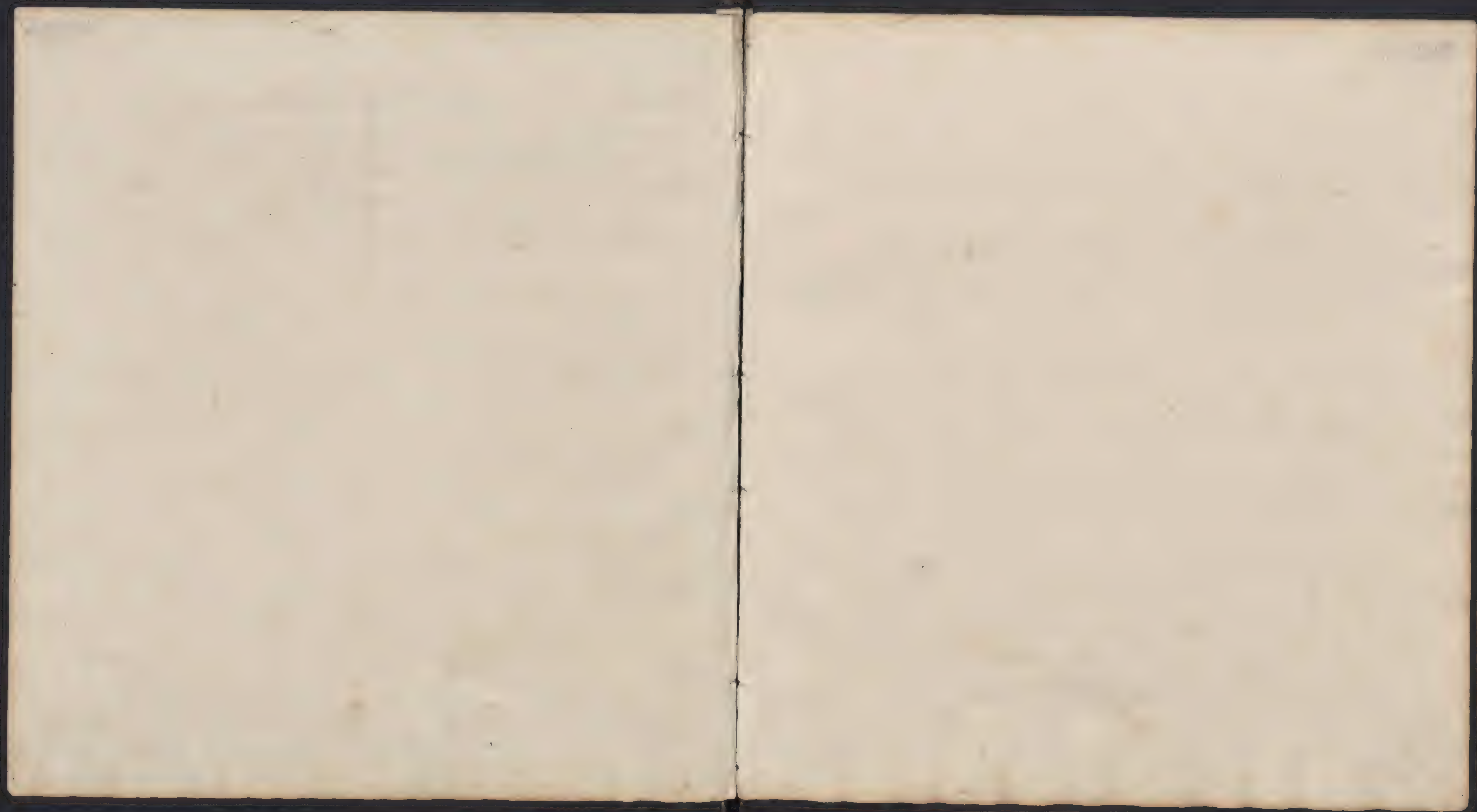
Niech niegody zginą, Czarty!
Do Jedności toast czwarty.

Do awa!

5. Do waloracych.

Re. Skrzypeknie iść do Sławy,
To cel wasz zyczeń napędzany;
Ty z nim obyt świetne bitory,
Maie odemnie Szergółkany;
A jeśli zginie przy Sobie,
Leżąc spoglodzi się w grobie.

Dalej mierz z mieczem, Ston w dłoni,
Na wroga uderzmy silnie;
Laz, do boga już dypni,
Wkrótce zobaczysz się w Wilnie;
O Litwo narodzie bratni!
Ma. Cebie toast ostatni.

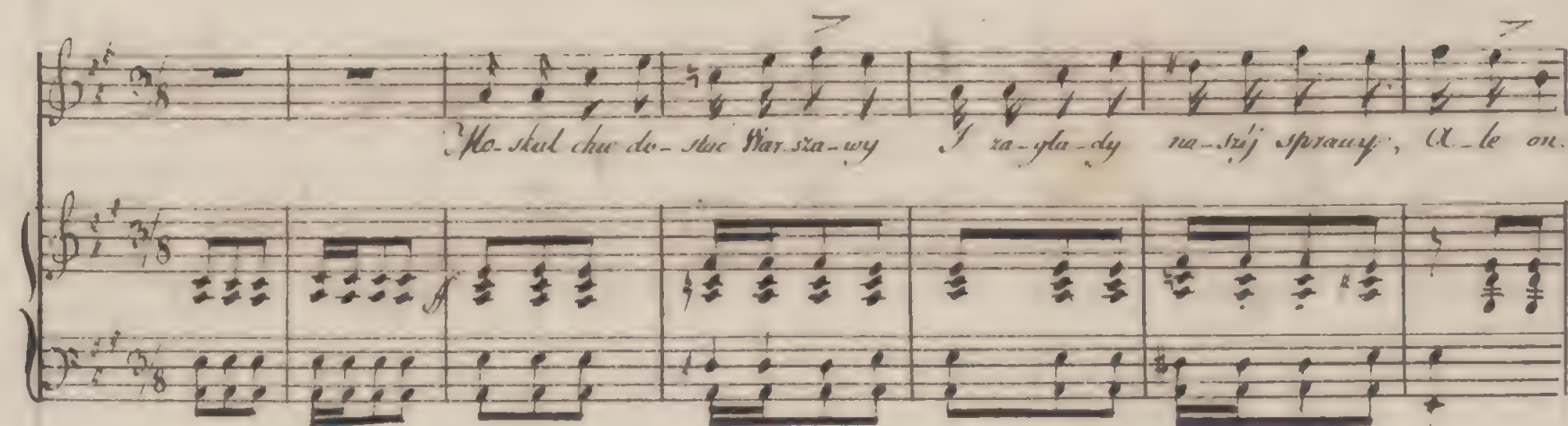


Obleżenie Warszawy.

Mazur.

321

Ma-kuł chę do-ść War-sza-wy I ra-gła-dy na-tyj spra-ty, A-le on.

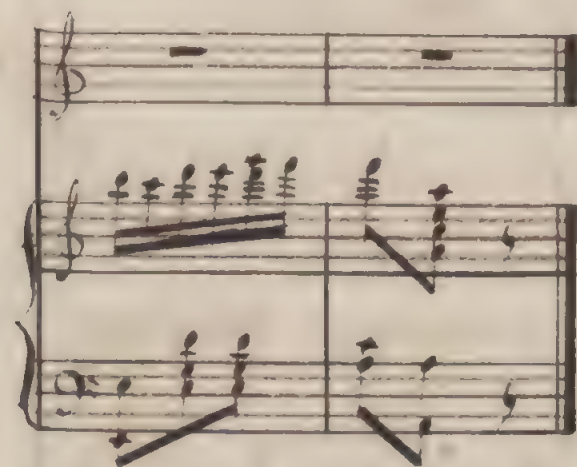
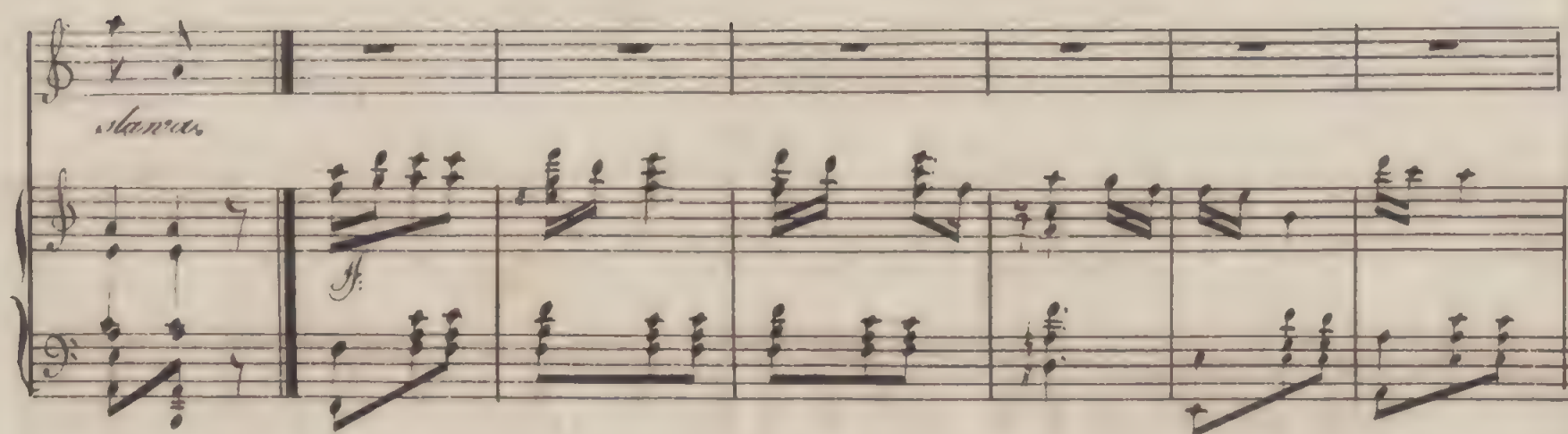


Kraj-dzie tygo, Tu swój kraj-dzie tygo. Tylko żu-żu-żu uszy-ty na-tyj C-de-prze-ny go że-la-żem.



Ży-nie mi-ty, Ja-li-bog Niech ży-je War-sza-wa. Ży-nie mi-ty, Ja-li-bog Nas u-wnio-żaj.





Wiersz Fr. S. Dmochowskiego,
Muzyka War. Kierpiewskiego.

Obleżenie Warszawy.

Mazurek

1.
Moskal chce dostać Warszawy,
I zagłady naszej sprawy;

Ale on

znajdzie zgon,

Tu swój znajdzie zgon.

Tylko równo wstąpi razem

Odeprzemy go łańcuchem,

Wginić wrog

Dalibóg,

Niech żyje Warszawa!

Wginić wrog,

Dalibóg,

Nas uwieniony stawa.

2.
Wrócić w tej samej chwili
Gina Moskal na Ulicy;
Gdy

Awed tu legł,
Prusak zbiegł,
I Austriak zbiegł.
Przemy zalem tych Moskale,
Co na wolność nastawali;
Wginić Wrog
Dalibóg — etc. etc. etc.

3.

Więc idźmy bracia na waty
Nasze ręce je sypaty,
Przy nich śnij
I ten bój,
Tęci rąk bój!
Niech się trupów ścieżki stasy,
My ochotnie wznosimy głosy
Wginić wrog! etc. etc. etc.

Gdy

Idy Moskale probijemy,
I gdy wotni jaci będrzem,

Powie świat

Polak chwał,
Wolnych ludów brat.

Uprawiając Ojczyznę
Spiewać będrze nasze plemię:

Pomóż Bog,

Zginat wróg,

Wznieść znowu Warszawę!

Pomóż Bog,

Zginat wróg,

Polkiej ziemi sława.)

*Pieśń
o poległych Prosiakach podczas szturmie Warszawy 1831.*

A musical score for the song "The Rose Tree". The score is written for piano (p) and features a melody in the right hand and a bass line in the left hand. The key signature is one flat (B-flat) and the time signature is 2/4. The melody is marked with a "6" above the first measure, indicating a sixteenth note. The bass line includes a "bu-" marking under the first measure, likely indicating a bassoon or a specific sound effect. The score is presented on a single page with a decorative border.

A musical score for the song 'The Rose Tree'. The score is written on two staves, a treble staff and a bass staff, both with a key signature of one flat (B-flat). The melody is primarily in the treble staff, featuring a series of eighth and sixteenth notes. The bass staff provides a simple harmonic accompaniment with few notes. The score is divided into measures by vertical bar lines. At the end of the piece, there are two circular symbols, one above and one below the staff, which are likely decorative or indicate the end of the recording.

Handwritten musical score for a song in G major, 4/4 time. The score is written on three staves: Treble, Bass, and a third staff (likely for a second voice or instrument). The lyrics are: "Gdzie jest mój Wola le - - - ry, czy ma czy - - - go ró - - - wni - - - na,". The music is in G major (one sharp) and 4/4 time. The first staff has a treble clef and a key signature of one sharp (F#). The second and third staves have bass clefs. The score is handwritten and appears to be a personal manuscript.

Handwritten musical score for the song "Tękał kwiata". The score is written on three staves. The top staff is for the vocal melody, featuring a treble clef and a key signature of one flat (B-flat). The lyrics are written below the vocal staff: "Tękał kwiata polskiej mto-dzie-icy, Gdy śmier-ci bi-ta je". The middle and bottom staves are for the piano accompaniment, with a grand staff (treble and bass clefs). The piano part includes chords and single notes, with some measures containing rests. The handwriting is in ink on aged paper.

dzi- na. *Gdzie stu-żo-ny o-kop* *stę- - cny,*

Tam o-rzel wia-no-sił się *bia-ty,* *Tam le-ży wo-gień mor-*

der- - cny, *Pół-ście ste-re-gi pa-da-ty.*

exp.

Jak tu wie-lu braci *mo-ich,* *po-*

le-gło śród krwi stu-mie-ni, *Po-le-gło na krom-ko*

sw-ich, *Tris' spia w grobach ra-po-mniem:* *O*

Pro-je co zmo-gił-gił *to-na,* *Wiskre-szał bę-dzie wog-du*

chwi- li, Ty pra- mię taj tyh i- mię- na

któ- ry za Pol- skę wal- czy- li, *mf* U- mieś ich pa- ry two- im

A wy- na- gra- dra- ją bli- zny, Uwierzeń wie- cna chwa- ta

Skro- - cie, Wszak le- gli za był oj- - czy- zny.

Fine.

Stawa: Antoniego Góreckiego;
Muzyka: J. L. Dobrzyńskiego.

Pieśń
O poległych Prociakach podczas Szturmie Warszawy 1831 roku.

Gdzie przyjemna Wola leży,
Kryje się Czystego równina;
Tam stał kwiat polskiej młodości,
Gdy śmierć była gozima.

Gdzie

Gdzie zburzony okop sterowy,
Tam orzeł wznosił się biały;
Tam leżał w ogniu morderczy
Polskie Szeregi padły.

Tak tu wielu braci moich,
Poległo wśród krwi strumieni;
Poległo na Xiomkowie swóich;
Dziś' spią w grobach zapomnieni.

O Boże! co z mogił łona,
Wskreszaj! budźcieś w sądu chwile,
Ty pamiętaj tych imionu,
Którzy za Polskę walczyli.

Umieść ich przy Twym tronie,
A wynagradzaj blizny,
Uwieniec wianem chwaleb szronie,
Wszak leżeli za byk ojczyzny.



Do Widzenia.

Alto-Contraten.

Ze- gnam cię Hegnam się nie miło mi przy-
Pój- dźmy więc Pój- dźmy więc o bracia mili

Łosiem mno- ży to ciele- nie, ro- zła- cie- nie, do wi- dre- nie
gdy się los- tak smutno zmi- nie, bez west- chnienia, do wi- dre- nie

zmniejsz- szę boleści kłótni mno- że, Wnie- sę- ci- do- te- i, spaw- rion na-
Bo- że daj nam najkrótsz- chwi- li. Wnie- sę- ci- do- te- i, Daj nam na-

Handwritten musical score for page 332. It consists of three systems of music. The first system has a vocal line and a piano accompaniment. The second system also has a vocal line and a piano accompaniment. The third system has a vocal line and a piano accompaniment. The lyrics are in Polish and are written below the vocal lines.

Handwritten musical score for page 332. It consists of three systems of music. The first system has a vocal line and a piano accompaniment. The second system also has a vocal line and a piano accompaniment. The third system has a vocal line and a piano accompaniment. The lyrics are in Polish and are written below the vocal lines.

Do Wskrzeszenia.

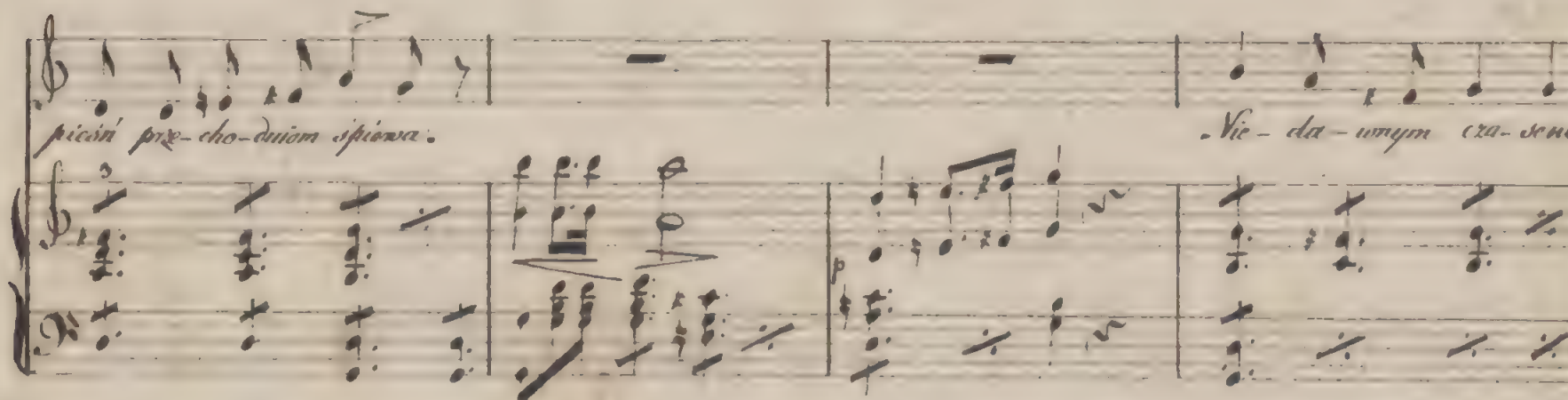
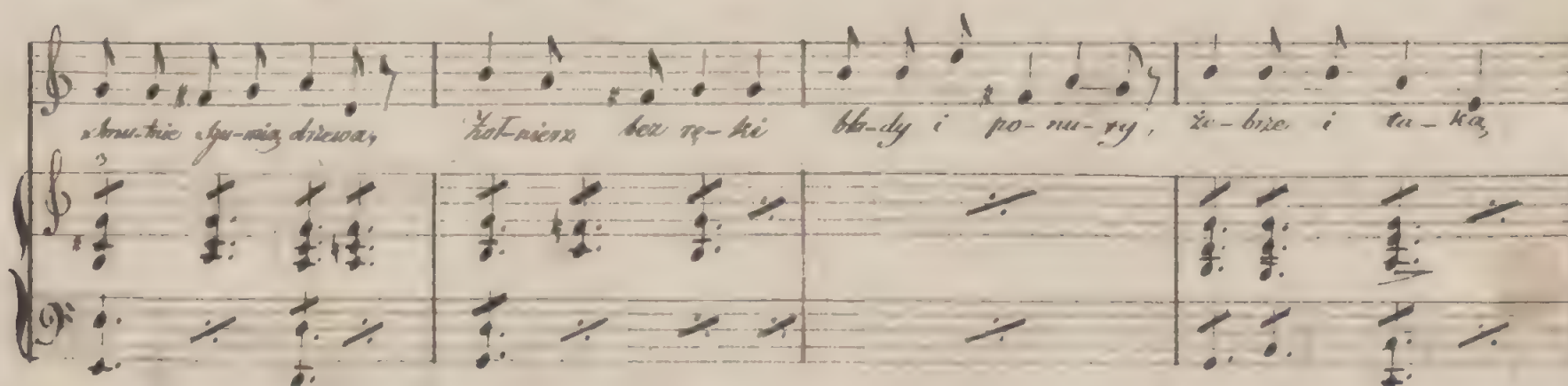
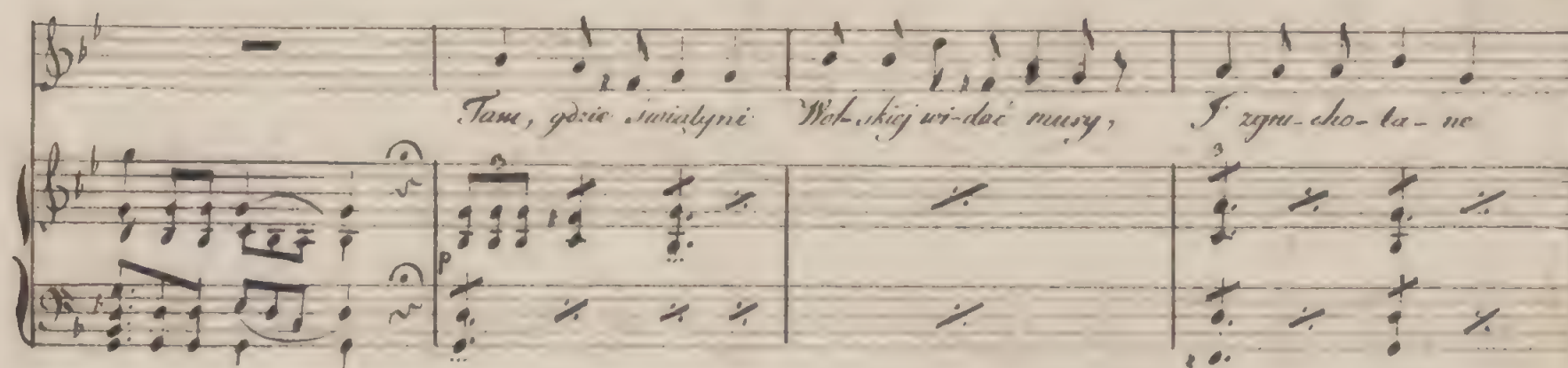
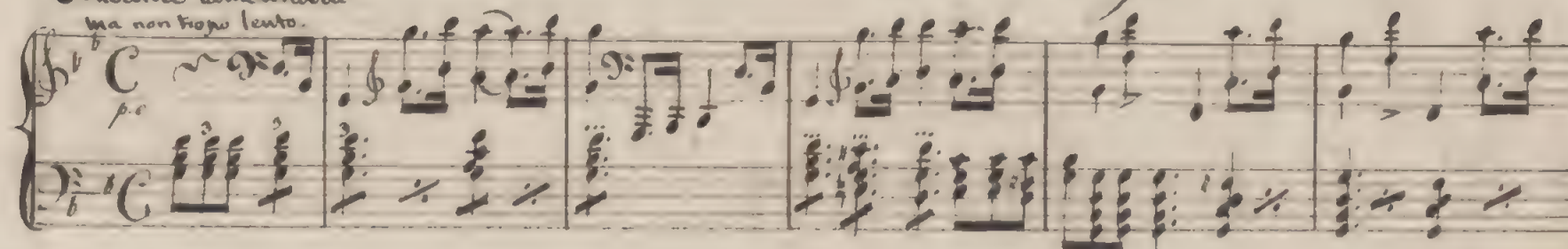
Niegnaś się - nie mów mi smutku,
 Powiem ci o wielkiej cierpieniu
 Wskrzeszenia. -
 Do - wskrzeszenia,
 Wnieśliśmy cię, kochany, znowu.
 Wnieśliśmy cię, kochany,
 Promień nadziei,
 To uderza nas w radość:
 że po mejiniej wystrawie,
 Przyjdzie chwila wskrzeszenia;
 Drodzy bracia! do wskrzeszenia,
 Do wskrzeszenia.

Przyjdzie więc o bracia mili,
 Gdy się los tak smutno zmieni,
 (Reo)

Per wskrzeszenia. -
 Do wskrzeszenia...
 Boże daj w najkrośniej chwili,
 Wnieśliśmy cię, kochany,
 Daj ci bracia nadziei,
 Jest to dola smutna, smutna;
 Ale ufać w dobroć Boga;
 On najkrośniej cię zmieni.
 Drodzy bracia! do wskrzeszenia,
 Do wskrzeszenia.

Pieśń Żołnierza Polskiego.

Andante lamentabile
ma non troppo lento.



Na tej pu-ty bło-ni, je-ki ra-nio-nych co-nio-ło się wypro-si-ty, Pa-da-ta mło-dzień

Od mo-je-ukiej bro-ni, O-ło sa-mo-tne kwi-ty się mo-gi-ty. Je-naz przy-cho-dzień

dzi-ki bez li-to-ści, De-pu-ło wy-gar-za, kwi-ty le-ży o-ski-ki. B-trę-ca no-ga,

na-kru-wo-ne ko-ści, I są-ty-ści wy-um u-mart-ty jęz-ma-ki. I jam tu wal-cy-ty

na-lic-mię ko-cha-na, Je-naz te-żie-mię ty-mi me-mi so-się, I ra-mię rę-ki i ta krew

prze-lana, Ne-dany wole-ty-ga u d-zi-ty o-ł-ka po-wi-ty. Fine

Pieśń Żołnierza Polskiego.

Tam gdzie świątyni Wojskiej widac mury,
I zgruchotałe smutnie stumię drzewa;
Żołnier bez ręki, bledy i ponury,
Helwe, i taką pieśń przechodniom śpiewa.

Wied

Wiedzionymi Orzełami, na tej pustej błoni,
 Jakby ranionych w niebo się wznieśli,
 Padali niekiedy od ruskijskiej broni,
 O to samotne bieleć się mogły.

Teraz przechodzący dyki bez litości,
 Depa te wgarda iście ich ofiarki;
 Potrzeba iurga zabrawione kosi,
 I rydki z sygnio umarłej jure wiatki.

I jaś tu bratysł za ziemie karkana,
 Teraz też kłami tamci memi rozie;
 I ta ma, ręką i na krew przelana,
 Wędzny wloczaga, w dupsi ofleba prozie.

Przeja: kienianego Miecznikowskiego; — Muzyka: Sgn. Dobryński.

Zebzak

Moderato.

Pomoc dajcie mi Prodnicy, gdy okrutny los mnie ręką, muszę zebrać to do pracy

już mi została ręka. Złotem, srebrzem bogactw ułknę, gdy błagalny do was ~~prosi~~ wznosi,



Adagio.

Muzyka Józefa Damskiego.

Żebrak.

Pomoc dajcie mi, Proszę,
Gdy okrutny los mnie rządzi;
Muszę iść, bo do pracy,
Jedną mi zostata ręką.

Kimś niedrżąc, bogactw w blizny,
Głos błagający do was wynosi;
Zobacz: wiośny dla ojczyzny,
Teraz o jalmuznę prosz.

Porzuciłem ojca i matkę,
Porzuciłem kochaną;
Porzuciłem siostry, małżonkę,
Porzuciłem śmierci zgubę.

Wbiegłem kiedyś w rękaw krowy,
Walczyłem pod okrutnym znakiem;
Krew przelaliśmy w polu stawy,
I dziś muszę być żebrakiem.

Żebrak

Zabrał ich szwiro dostakki,
 Wiatr z ogniem dom rozwiął;
 Niema żony, siostry, matki,
 W grób przed wrogiem się schowały.

I nie zawistny tu los gniecie,
 Knoszę nędrę, urzganie;
 Nie nie mam, nie, na tym świecie
 Pówe tej ręki do żebrania.

Żebrak. / Na uśp, nikt:/

Pomoc dajcie mi rodacy, gdy okrutny

los mnie ręka, Muszę żebrac bo do pracy, jedna mi została ręka.

Kłomek nędrane bogactwo bliźni głos błagalny do was wznosi, Żołnierz wierny dla oj-

— cypny, o jalmu — ne kionkew prosi. O jalmuwing kionkew prosi.

Koniec

Ad. Górnij, jama jama mój

Handwritten signature or initials.

Plak.

Moderato.

Pół — noc nam przegwiała Sniegi, Trzaja, ni — we (burzy)

— plesnie Smutny plak na obu brzegi, Pieniaś swą mi — tać,

swe pie - śnie; Przeist swa mi - łość, swe pie - śnie. Lecz ich zmiana

nie Zachwiała, I tam dawnym śpiewem nu - ca, Pa - ki, Co xi - ma

wy - gnata, Wroć wiosna, wroć wiosna, do nas wróć,

do nas wróć.

Plaki.

*Płoch nasz przywiała śniegi,
Trzask niegdy i burzy płosze,
Smutny płak na obu brzegi
Przeist swa miłość, swe pieśnie.*

*Lecz ich zmiana nie zachwiała,
I tam dawnym śpiewem nuca;
Plaki co xima wygnata,
Wroć i wiosna do nas wróć.*

Futuro.

Tutajże w obojgu narodach,
 Nasz los jednak bardziej struty,
 Bo i w gmachach i zagrodach,
 Dajmi tęskne echo ich nuty.
 Choc' iu wiosna skapo płata,
 Tu i wiosna nam smutna;
 Ptaki co zima wygnata,
 Wrota z wiosną do nas wróca.

Choc' obłąkani w ciemnościach nocu,
 A my zagrośceni iu losu,
 Do jui bierza od północy
 Pędzi ku nam i groźba ciosu.
 Te pola dzień rozypata
 Srebrziliwi. Co co je żuż;
 Ptaki co zima wygnata,
 Wrota z wiosną do nas wróca.

One

One pomań nasze dary,
 Wyschnię potok co je wolat;
 One zleca na Dab stary,
 Co je tak często olatat. (*)
 Na ziemie co je chowata,
 Lotem swobody się żuż;
 Ptaki, co zima wygnata,
 Wrota z wiosną do nas wróca.

(*) Inaczej:

One pomań nasze dary,
 Wiaty się nasrój doli;
 One zleca na Dab stary,
 Co iu schronienia pozwole.
 Na ziemie etc. etc.

Spien Elbląski.

Na nutę Mazura.

Hej ja Mazur rodowity,
Mazur ja prawdziwy,
Szczepny, chętny, pracowity,
Przylem i pożywny.

Na ojczyznę, jej był, chwałę,
Ktoś jej płacze skrycie,
Dalbym chętnie własność całą,
Dalbym chętnie życie.

Czego ptaszysz moja luba?
Nie ptasz prosię Ciebie,
Wszędzie wrócił Polaki chłuba,
Wszędzie pan Bóg w niebie.

Leumie

Spien Elbląski

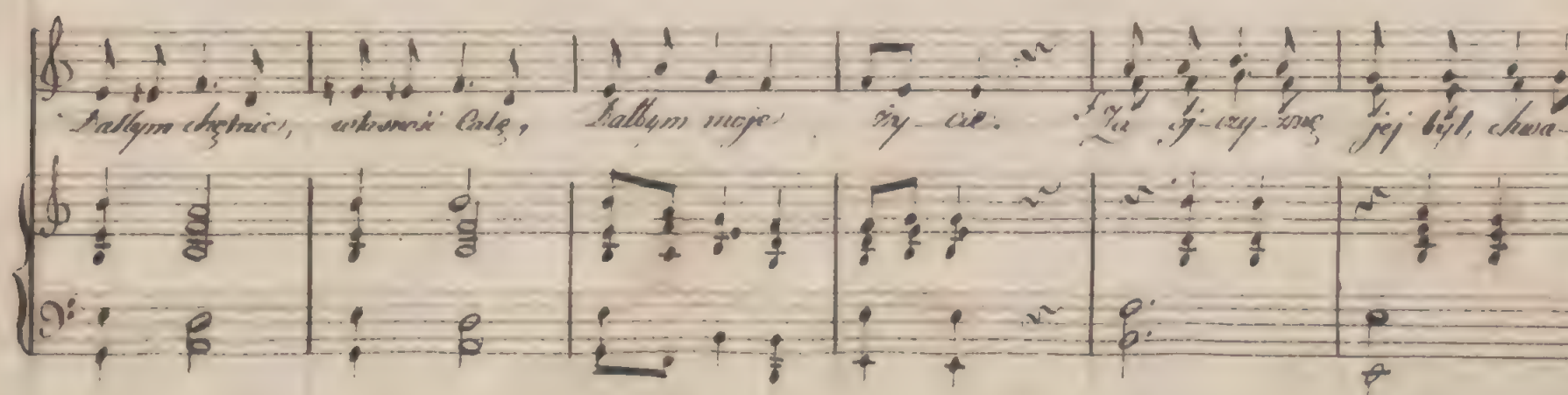
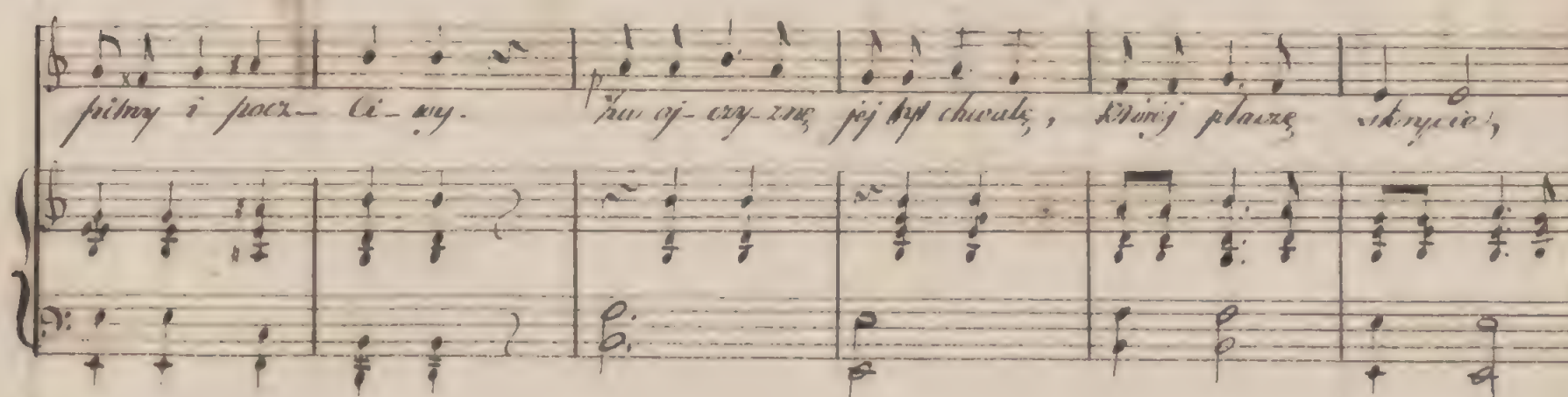
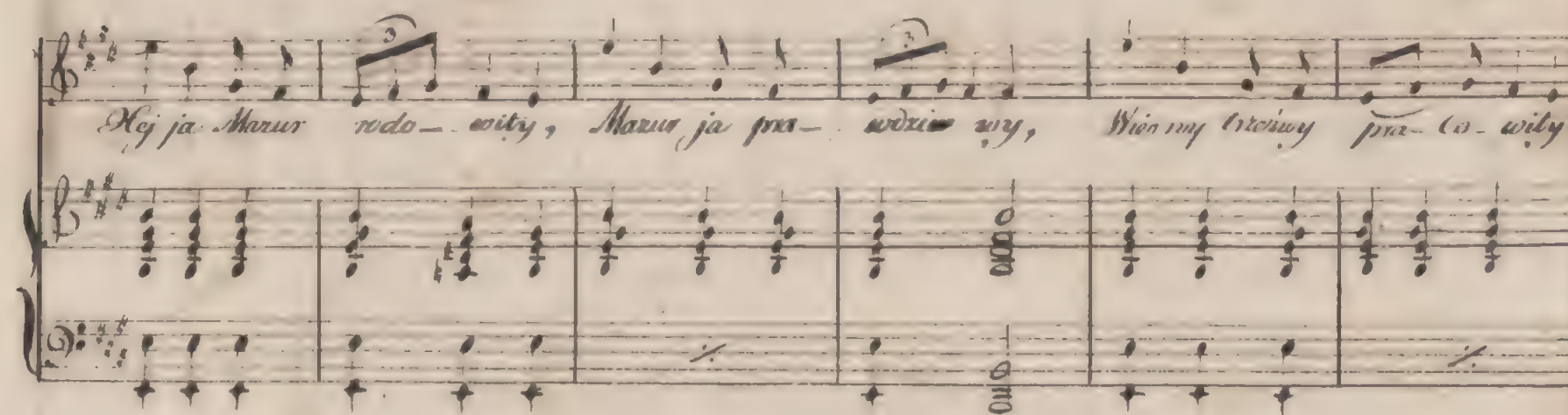
Na nutę Mazura.

Hej ja Mazur rodowity, Mazur ja prawdziwy, szczepny chętny, pracowity,

Przylem i pożywny. Na ojczyznę jej był chwałę, ktoś jej płacze skrycie,

Dalbym chętnie własność całą, dalbym chętnie życie.

Mazur do śpiewu Elbląskiego.



której ptaś skryć, Dalbym chętnie iśraon' całe, Dalbym moje życie.

Muzyka: Wolff.

Ponie wróci, ja ci rzecę,
 Jakies' maw przeczucie;
 Jeszcze w podkowi zabrzęce,
 W mazowieckiej nucie.

Chci' nie mamy Naczelnika,
 Chci' nas przemoc ciśnie,
 Trzeba wali do brzemyka,
 A wnet iskra przysnie.

W w tych pierśiach ogień święty,
 Exas dożekamy,
 Niedy pozna wróg żądny,
 Jak my kraj kochamy.

Mazurek z niwoli Austriackiej.

x №

Na usłuch pastora mym kurczakom, (zago lya po liach plynie; Ona plynie

za tym krajem, a tym krajem jest Wołyń. Ona plynie za tym krajem,

a tym krajem jest Wołyń.

Marurek
z Między Austriackiej.

1831r.

Na wschód patrząc mój zwracam,
Czego tam po licach ptynie?
Ona ptynie za swym krajem,
A tym krajem jest Wołyń.

Na wschód patrząc mój zwracam,
Czego ptacze to piaszole?
Ono ptacze za swym krajem,
A tym krajem jest Podole.

Na wschód patrząc mój zwracam,
Czego ptacze ta dziewczyna?
Ona ptacze za swym krajem,
A tym krajem Ukraina.

Na,

Na wschód patrząc mój zwracam,
Czego ptacze tyle ludzi?
Oni ptaczą za swym krajem,
Ptaczą niecierpliwiej Łemkowie.

Na wschód patrząc mój zwracam,
Marzę o rozrytnej Wilnie;
Marząc ptacę za moim krajem,
Wędruję ku nieznanej Litwie.

Na wschód patrząc mój zwracam,
Gdzieś miasto uniośta starca?
Nawet ptacę za moim krajem
Do nieznanej jest Warszawa.

Na wschód patrząc mój zwracam,
Lra goję szlachetne rany;
Do tam ptacę za swym krajem
Drugiego piku ratany.

Na,

Na wschód patrząc mój zwracam,
Wspomnę i drogą wczynie,
Jedną pułk piątą za swym krajem,
Placem, pomnę Progowicę.

Na wschód patrząc mój zwracam,
Widzę straszną męczyń mękę;
Kanonjery za swym krajem,
Placem, pomnę Ostrołękę.

Na wschód patrząc mój zwracam,
Czego placem te Wiarusy?
Zawsze łaskawą za swym krajem,
Nasze pułk Czwartą i Krakusy.

Na wschód patrząc mój zwracam,
Czego placem Cate wojsko?
One placem za swym krajem,
A ten krajem jesteś Polsko.

A w tym

A w tym kraju jest włość skromna,
A w tej włości mały domek,
I kochanka na to pomyślała,
Że ją pluce łaskawy Ziomek.

Miałem włości, miałem służbę,
Wszystko dla ojczyzny rzucił;
Wszystko dla bratniej służby,
Opuszczałem i karmiłem.

A gdy już przyjdzie kłopot,
Każde nam żanucie z płaczem;
Oby nie stracił nadziei,
Oby nie został tulaczem.

Małe tylko cierpieć trzeba,
Chcielibyśmy prześladować;
Może też łaskawie nieba,
Przecież się kiedy złilują.

Mój

Mówmy wszyscy swym zwycięzcom,
 Będzie nowa ta Kraina.
 Będzie jeszcze Polska rajem,
 Wolyn', Litwa, Ukraina.

Mówmy wszyscy swym zwycięzcom,
 Los będzie zmienny w kolei;
 Płaczą bracia za swym krajem
 Ale nie tracimy nadziei.

Mazurek

Spodrzuty na balu u gen. Wille gubernatora Warszawskiego w Karminu 1831.

Głos.

Zginę- łimny ale zabawa, Wogół ciękla kono! Nie ma- z Polaki

Fortepian.

Coś zostało? Koro- dury spier.

Mazurek.

Wginęliśmy ale z chwata,
Wrogów ciekła krew;
Nie masz Polski, co zostało?
Narodowy śpiew.

Przemięta rewolucja,
Dziś inny świat;
Dawniej była konstytucja
Dziś korański bat.

Nie słuchaj co ludzie plotą,
Nie wstępuj w ich ślad;
Bo jak będziesz patrzyła,
To dostaniesz w ręk.

Gdy ci szpiegi rząd nagania,
Dąk ostrożnym byt!...
Bo ci rajny wstąpią
Gubernator

Tenże Mazurek,

Przeobiony inaczej.

Głos.

Wginęliśmy ale z chwata, Wrogów ciekła krew! Nie masz Polski,

Fortepian.

Ci zostało? Narodo- wy śpiew. Nie ma Polski, co zostało? Narodo- wy

Śpiew.

Tenże Mazurek.

Przewidy.

Zginęliśmy ale z chwałą,
Ciekła wrogów krew;
Nie ma Polski coś zostało?
Narodowy śpiew.

Przebiega rewolucja,
Dziś już inny świat;
Dla nas Czar krwotyłujac
Jest koracki bat.

Nie słuchaj co ludwie płota,
Nie wstępuj w ich ślad;
Mileżenie narzeczaj Onota,
Knoś zły rad nierad.

A gdy,

A gdy ci się przy naganie
Wadzi ostróżnym — cyf!
Do nas wolnych ludów zdanie,
Będzie krulem bit.

Wice ukryj narzekanie,
Czekaj państwa zmian,
Do tu niedługo kofanie
Nas krulem praw.

A wy piękne Polki z nami
Wadzić state wciąga;
Pogardzajcie Moskalam
Wcie z nich dla was mar.

Hymn.

Cześć tobie Boże, cześć! Przechodzimy dzisiaj nieść,
Cześć Bogu, cześć! Kto się Po- takiem życie, kto pobo-
-żnością żywie, Niech wstąpi w progi te, Piesń zalu wzniesć.

Hymn

*Śpiewany dnia 10 listopada 1831 roku w czasie nabożeństwa
 Złotego za poległych obrońców ojczyzny, zdobytego w kościele
 Katedralnym w Elblągu w Prusiech, przez Polaków z Łamie
 po wzięciu Warszawy schronionych.*

Na mte: "God save the King." :|

*Cześć Tobie Boże! cześć.
 Przechodzimy dzisiaj nieść;
 Cześć Bogu, cześć!
 Kto się Polakiem życie,
 Kto pobożnością żywie,
 Niech wstąpi w progi te,
 Piesń zalu wzniesć.*

Stugo

31
Długo morderczy grom,
Niszcząc Polaków dom;
 Nie jeden legł!
Do Polak z ciałych sił,
Swobód obrońcą był,
Wolności tylko był
 W boju za nią biegł.

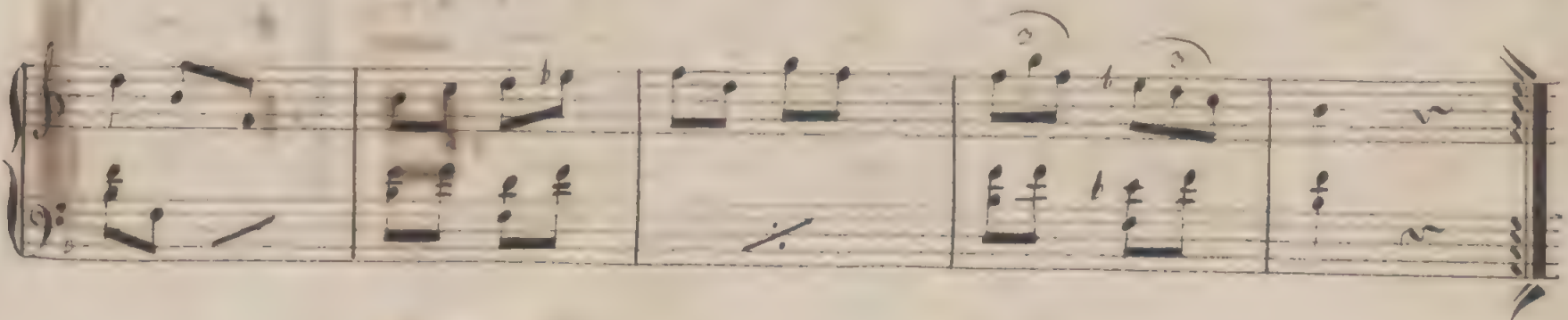
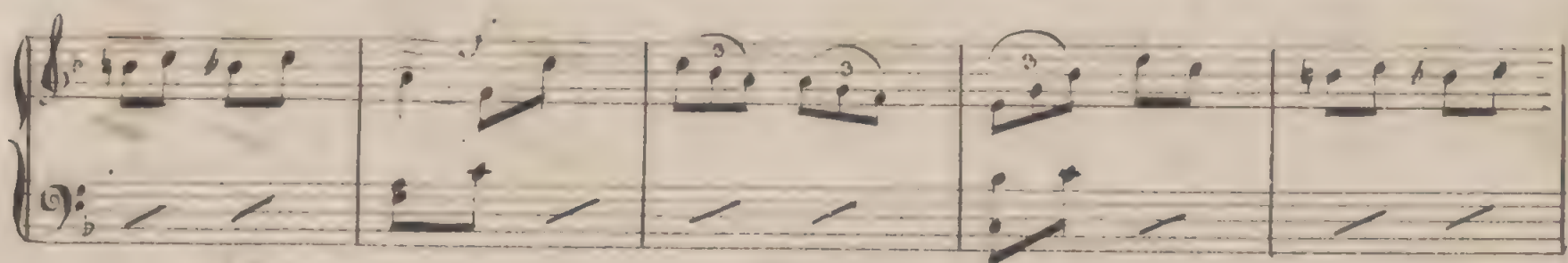
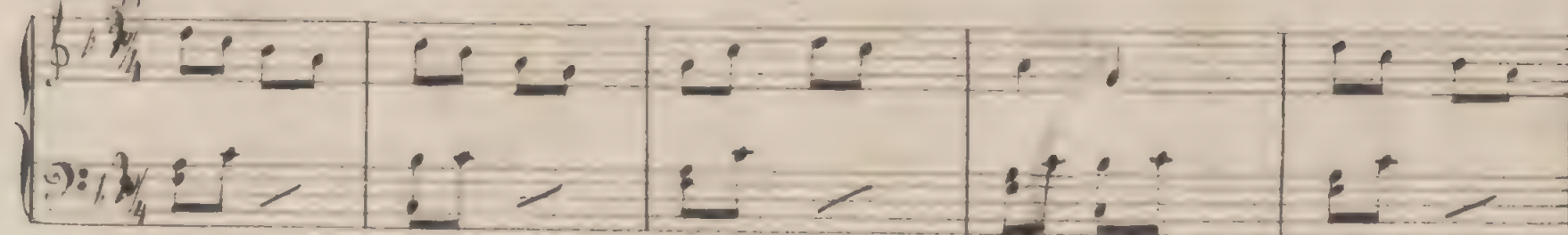
Cześć naszym Cieniom, Cześć!
Mordercy chcemy wzniesić;
 Cześć bogłym Cześć!
Oby wszechmocny Bóg,
Przyjął was w niebiosy próg;
By nam był szczerym wróg,
 Co nas chwałę zgnieść.

Zal

Żal srogi w sercu tkwi,
Ża tyle pokkiej krwi,
 Że tak licznych stracił!
Lecz stawa której wam,
Nie wydrze i wróg nasz,
Kłosa powiech nam,
 Że porzucił świat.

Cześć Tobie królu, cześć!
Polak da wieniec nieści,
 Ża gwałt głosi.
Przybyłym dziś w Twój kraj,
Tak dajesz łaskę daj;
Ty w obronie ich staj,
 Wejdziesz w smutny los.

Maggiore.



Minore.

piano

forte

1^a Volta.

2^a Volta.

Andornella.

piano dolce.

Polary w Lunellu

Spień do Kontradansa Lunelskiego, wykonany przez
Polaków tamże bawiących, na dzień 3^{ty} Maja 1832 roku.

1.

Tam, kiedy morze Tródkiemne
Wu Francji Szwajłłowej
Płdri swe bawiany Ciemne
Od Algierskich ton;
Tam na skale stoi Łobnowe
Pod Ciemnem Oliwy;
Biały Orzeł, iółty kółniere
I w ramieniu bron'.

U nog

2.

W nóg, tej lunczkiej skatki,
 Ogień i baraki;
 Tu Czwartak, tam Krakus biały,
 Owdzie Saper chwał.
 Coza mundur, Coza kopyta!
 Kład te świetne znaki?
 Kład ci waleczni żołnierze,
 Ten nępszwa kwiat.

3.

Ah! to są Kościuski syny,
 Sobieskiego wnuki,
 Głosne świątku są ich czyny,
 I niecierpiący los.
 Ah! ogryzły ich sprowadziły
 Prądy, Chwały, Knieki,
 A oty Czarne kadłuby
 Jej śmiertelny Cios.

Ta

4.

Ta bliźna jest z pod Grochowa,
 Armat ten z pod Dębej;
 Tamta pobielana głowa,
 Kna Dniepr, Nil i Taj.
 Krzyż ten od Napoleona
 Włosek Dąbrowskiego,
 To Józefa są znamiona
 Ten wolności ptak.

5.

Jakie teraz ich ramystry,
 Gdzie ta młodzieńcza chwała;
 Gdzie dąży z nad brzegów Wiśły,
 Ten szlachetny ród?
 Ah! od wszystkich opuszczeni,
 Od morza do morza,
 Wiegna po świątku porostzeni,
 Gdzie ich pędzi głód.

Gdzie

6.

Idzie się ich kochać żony,
 Ich dziewczęta podbiega,
 Kto ich przytułek zniszczony,
 Wydobędzie rynek?
 Ah! już w Moskwie są ich dziewczęta,
 Ich żony trzy leżą;
 Praci wleka do Kamezatk
 A nad Wisłą dus!

7.

Czy od nikogo na świecie,
 Nie ma już pomocy?
 Istnie jeszcze Cnota przelana,
 I jest jeszcze Bóg.
 Wrodziła tylko na tej ziemi,
 Kształci się nad morzem,
 Pastwi się nad Cnotliwymi
 Kłójąca, to i wróg.

Wypog
 1833

8.

Wypogodzie wasze Cnota
 Przy Lunelskim winie,
 Cnota co o pomstę wota,
 Kuchnia nad zlem,
 Ulagodzie się gniewowski,
 Polska nie taginie,
 Wroci znów drugi Dąbrowski
 Niechaj żyje Bem!

9.

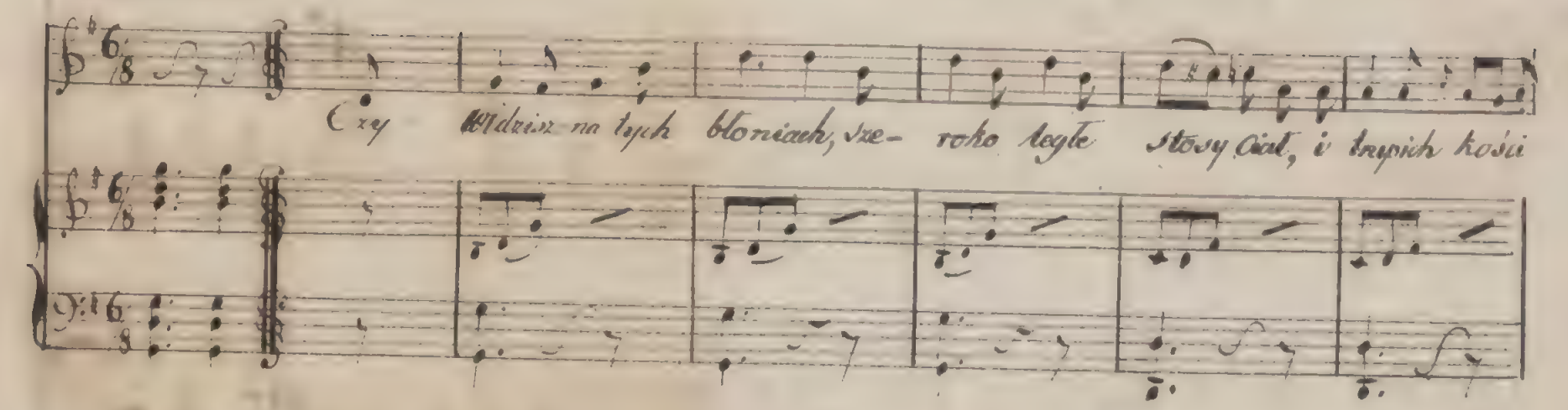
Dalej żywa, nuz wesole,
 Lepiej wino w szklanki,
 Dalej z Francuzkami w koto,
 Tańcuj, śpiewaj, graj;
 Niechaj żyją Rowanisacy,
 Wivat Lunellanki!
 Wivat Polki i Polacy!
 Wivat bracia Maj!

Spien

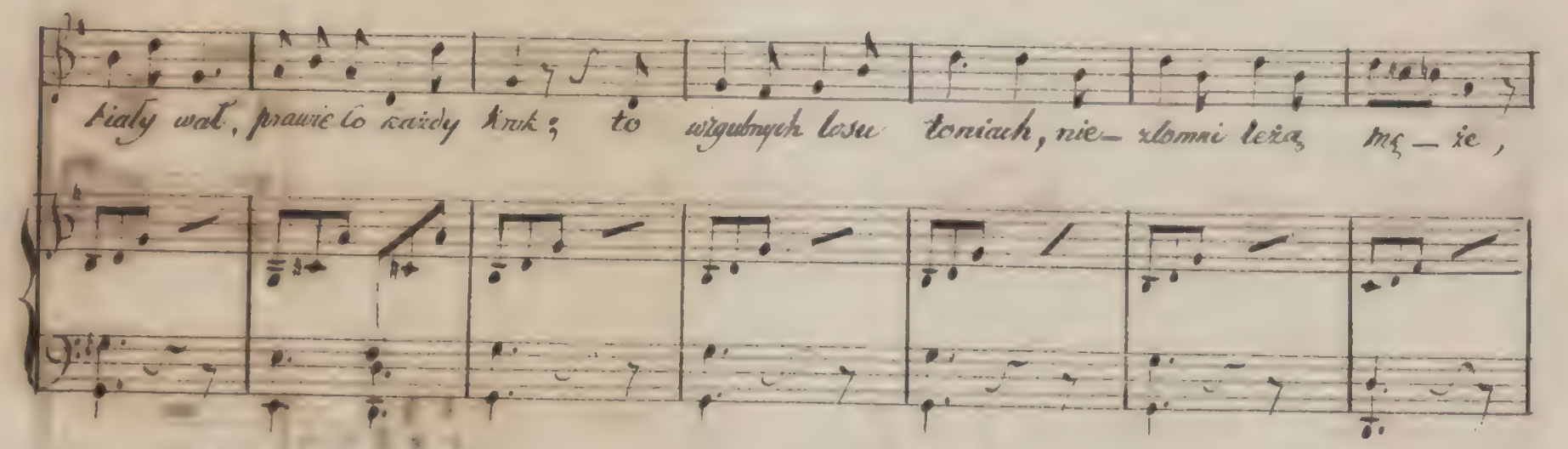
Na nutę z opery: "Fra diabolo."

Andantino.

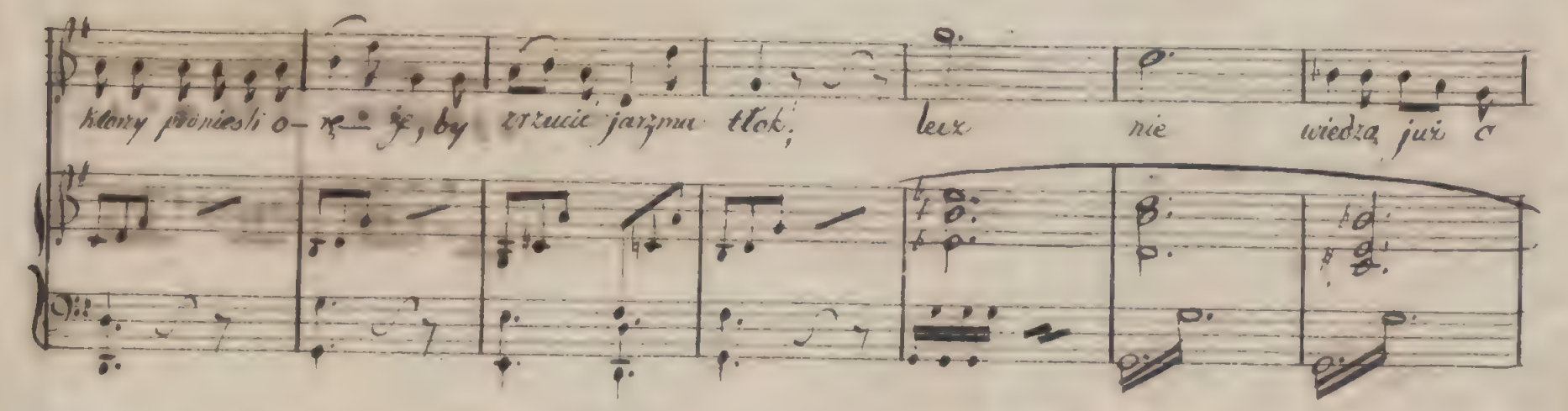
Czy widział na tych błoniach, nie- roko tegle stowy ciat, i trypich kości



biały wał, prawie to każdy krak; to węgubnych losu toniach, nie- słomni leża, mę- ie,



który przenieśli o- r- by rzucić jazyku tłok, lech nie wiedza już c



Swiecie, a tyran ziemie ich gniewie, biada mu biada mu, biada mu.

Drzy- cie wy ciscie im glos o - twar - - li, bo oni zadrza u - mar - li.

hanba wam, hanba wam, hanba wam.

Spien *Na nieszrop. Fra Diavolo.*

Czy widzieliście na tych błoniach,
 Szepko-ległe słowy ciat;
 I trupich kosi biały wiat,
 Prawie co kładę krok?
 To w zgubnych losach toniach,
 Niekłomni leżą morze,
 Który podnieśli orzeł,
 By zmucić jaryma łok.

Leix

Leż nie wiedząc już o świecie,
A tyran ziemię ich gniecie;
Biada mu! biada mu!
Drogiście wy losie nie grób otwarli
Do oni zdradą umarli;
Hańba wam, hańba wam!



